DZIŚ 20 STRON

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, sobota 26 czerwca 1937 Nr. 175

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

20 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Na spotkanie króla Karola II.

Lwów, 25. 6. PAT. Dziś rano pociągiem z Warszawy przybyli do Lwowa członkowie świty, która udaje się na granicę do Śniatynia, skąd towarzyszyć będzie J. K. M. królowi Karolowi i ks. Michałowi w podróży do Warszawy. W skład świty wchodzą: p. minister komunikacji J. Ulrych, inspektor armii gen. dyw. Kazimierz Fabrycy, dyrektor Tadeusz Kobylański z M. S. Z., mjr. Stefan Szymański, kpt. marynarki Stefan Kryński, adiutant przyboczny Pana Prezydenta R. P. Od chwili nadania J. K. M. szefostwa 57 p. p. wejdzie w skład świty płk. dypl. Stefan Grodzki.

Tym samym pociągiem wyjechał do Śniatynia poseł R. P. w Bukareszcie Arciszewski. — Prócz tego na granicę udaje się z Warszawy poseł rumuński w Warszawie Zamfirescu oraz attache wojskowy Rumunii w Warszawie mjr. Baiculescu. Gen. Fabrycemu towarzyszy adiutant por. Rzewuski.

Członkowie świty przybyli specjalnym wagonem, który następnie będzie włączony od Śniatynia w skład pociągu królewskiego. Po parogodzinnym pobycie we Lwowie, członkowie świty udają się popołudniu w dalszą drogę do Śniatynia.

* * *

Lwów, 26. 6. PAT. Do osoby J. K. M. króla Karola na czas jego pobytu w Polsce przydzielony został inspektor armii gen. dyw. Fabrycy oraz adiutant przyboczny Pana Prezydenta, kpt. marynarki Stefan Kryński

Odezwa do ludności stolicy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25. 6. (Sin.) Na ulicach Warszawy rozplakatowano kilkaset tysięcy odezw do ludności stolicy z okazji dzisiejszego przyjazdu króla rumuńskiego Karola II. W odezwie tej prezydent miasta Starzyński wzywa ludność do wzięcia udziału w powitaniu dostojnego gościa. Równocześnie podano do wiadomości skład komitetu obywatelskiego dla powitania króla Karola. W skład tego komitetu weszli przedstawiciele wszystkich wyznań.

Po zamknięciu sesji parlamentarnej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25. 6. (Sin). Kancelarie ciał ustawodawczych przesłały wczoraj do Prezydium Rady Ministrów celem opatrzenia podpisami Pana Prezydenta i rządu szereg ustaw uchwalonych w czasie ostatniej sesji nadzwyczajnej. W przyszłym tygodniu ustawy te ogłoszone będą w Dzienniku Ustaw. M. in. opublikowana ma być ustawa nowelizująca ustrój polskich szkół akademickich, oraz ustawa o P. A. L.

Kwota imigracyjna do Brazylii

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25. 6. (Sin). Rząd brazylijski powiadomił polskie władze emigracyjne o ustaleniu kontyngentu dla wychodźców z Polski na rok bieżący. W ciągu roku 1937 placówki konsularne Brazylii w Polsce wystawić mają 2.035 wiz dla emigrantów. Kontyngent ten nie obejmuje wychodźców, wyjeżdżających do Brazylii na podstawie wezwań imiennych. Polska znajduje się na siódmym miejscu wśród państw korzystających z kontyngentu emigracyjnego do Brazylii.

Interwencje posła Sommersteina

Warszawa, 25. 6. ŻAT. Sekretariat Żydowskiego Koła Parlamentarnego donosi: W związku z nakazem rozbierania budynków drewnianych wybudowanych po pożarze w Radzyminie Podlaskim w roku 1929, w których mieszczą się sklepy i warsztaty pracy, kilkadziesiąt rodzin żydowskich zostało zagrożonych obecnie w swej egzystencji. Na skutek tego poseł dr. Sommerstein interweniował w piątek w tej sprawie u wiceministra spraw wewnętrznych p. Korsaka.

Warszawa, 25. 6. ŻAT. Poseł dr. Sommerstein był w piątek na dłuższej konferencji u dyrektora departamentu politycznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych p. Zyborskiego. Konferencja dotyczyła spraw związanych z bezpieczeństwem ludności żydowskiej.

Zwołanie światowej konferencji gospodarczej pod znakiem zapytania

Oświadczenie premiera Van Zeelanda

Waszyngton, 25. 6. PAT. Premier belgijski Van Zeeland oświadczył przedstawicielom prasy, iż podczas swych dwóch długich rozmów w dniu wczorajszym z sekretarzem stanu Hullem zbadano sytuację gospodarczą i polityczną świata z różnych punktów widzenia w celu zmniejszenia trudności przeciwstawiających się wznowieniu handlu międzynarodowego. Od rozmówcy swego premier belgijski otrzymał zapewnienie całkowitej współpracy Stanów Zjednoczonych Poza tym obaj mężowie stanu zastanawiali się nad sposobami ułatwienia badania tej sytuacji. Premier dodał iż nie oczekuje po tych rozmowach nic natychmiastowego i sprecyzowanego. Celem zbadania bardziej dokładnego będących w mowie możliwości, postanowiono spotkać się ponownie we wtorek.

Ze źródeł belgijskich donoszą, że Van Zeeland i Hull doszli do porozumienia co do większości rozpatrywanych wczoraj zagadnień. Nie należy jednak z tego wyprowadzać wniosku o bliskim zwołaniu światowej konferencji gospodarczej, ponieważ ewentualność ta wciąż jest jeszcze daleka. Te same koła dodają, iż zebraniu się takiej konferencji przeszkodza jeszcze zarówno sytuacja polityczna, jak i gospodarcza. Poprawa sytuacji gospodarczej jest pierwszą troską jaka ujawniła się w toku obecnych rozmów, a dla osiągnięcia celu tego współpraca Stanów Zjednoczonych jest rzeczą niezbędną.

Sąd Okręgowy w Krakowie
Wydział IV Karny
Dnia 22. 6. 1937
Sygn. XV Pr. 118/37.

Sąd Okręgowy, Wydział IV Karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie:

1) Zatwierdza się po myśli §§ 489 493 austr. proc. karn. zarządzoną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 15. 6. 1937 i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 15. 6. 1937 konfiskatę czasopisma „Nowy Dziennik" Nr. 164 z 15. 6. 1937 z powodu treści:

I) artykułu zamieszczonego na stronie 2 pt. „Wiecowy występ Doboszyńskiego na sali sądowej" w ustępie od słów „Doszedłem więc" do słów „starosta myślenicki Basara" albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 205 § 1 kk. w związku z art. 11 § 2. przepisów prawniczych kpk. i ustępu od słów „w tym miejscu" do słów „w okręgu krakowskim" i od słów „zrozumiał te na inne" do słów „w rękach żydowskich" albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona wyst. z art. 170. kk.

II) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Nowy Dziennik" i w Dzienniku Urzędowym.

III) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Protokolant: Sławomirski. Przewodniczący: Horski. Za zgodność (podpis nieczytelny).

I. SCHWARZBART

Ziszczająca się nadzieja...

W pięćdziesięciu i kilku krajach odbywają się w tych dniach wybory na XX Kongres syjonistyczny. Imponująca to akumulacja sił nowego żydostwa. Możemy z niej być rzeczywiście dumni. Znamy bardzo dobrze wady i niedomagania aparatu organizacyjnego, obejmującego tak zawrotną przestrzeń, znamy ujemne objawy systemu szeklowego, zdrowego w zasadzie, ale wypaczonego w praktyce i wymagającego gruntownej remedury, lecz mimo tych wszystkich cieni w pewnej mierze nieuchronnych w każdej organizacji ludzkiej, cóż dopiero w organizacji o tak rozległym zasięgu terytorialnym i tak barrdzo zróżniczkowanej wewnętrznie, bo obejmującej wszystkie warstwy, wszystkie stany narodu — podkreślamy — mimo tych wszystkich cieni wzbiera w nas uczucie dumy, gdy pomyślimy, że od Chile po Szanghaj, od Helsinek aż po Kapstadt łączą się w obecnych wyborach rozstrzelone fragmenty potężnej, nad całym żydostwem dominującej organizacji syjonistycznej, łączą się w — walce, aby spełnić historyczne i tak niezmiernie trudne zadanie budowy lepszego jutra dla *całego* narodu żydowskiego.

Tkwi w naszym ruchu rzeczywiście jakaś niespożyta moc. Na całej przestrzeni tylowiekowych dziejów naszych, od utraty państwa własnego nie było ruchu żydowskiego, któryby zestrzelił energię i wolę do życiaborykającego się narodu naszego w takim stopniu, jak to uczynił ruch syjonistyczny. Wyrwijmy z dziejów naszych ostatnich 40 lat idealizm syjonizmu, jego do głębi poważne poczucie odpowiedzialności za godność, imię i losy narodu, wyrwijmy te pozycje, które syjonizm stworzył w tak krótkim, jak na dzieje nasze, czasie — w dziedzinie kultury, języka, społecznej solidarności, polityki międzynarodowej, wyrwijmy te realne pozycje, które w ciągu czterech a właściwie dwóch dziesiątek lat stworzył w Palestynie, zbliżając realnie „utopię" do progu rzeczywiście powstającego państwa żydowskiego, wyrwijmy to wszystko z księgi naszego życia zbiorowego, a zobaczymy w drodze kontrastu, jak bezgranicznie beznadziejnym byłoby to ciężkie i chmurami spowite zmaganie się naszego narodu.

Konającemu i ginącemu narodowi dał syjonizm nadzieję i przyoblekł ją w uchwytną, dotykalną rzeczywistość. Dźwignął naród z barłogu i dał mu samopoczucie, cel, radość, tęczową wizję, bez której zabrakłoby nam sił do dźwigania przygniatającego brzemienia — teraźniejszości. Każdy Żyd, syjonista czy „niesyjonista", ba — zaryzykowałbym twierdzenie — nawet zorganizowany przeciwnik syjonizmu, o ile nie skostniał i nie wysechł w doktrynerstwie partyjnym, o ile zdolny jest do ogarnięcia sprawy swego narodu jako zagadnienia losu naszego, każdy — czuje jak silnym oparciem moralnym jest dla niego dziś syjonizm i to co syjonizm stworzył. Wyznajcie otwarcie, dawni przeciwnicy Palestyny, jak radosnym echem odbija się dziś w duszy Waszej każda dobra wiadomość z Palestyny i o Palestynie, jak smutno Wam się robi, kiedy słyszycie, że chcą nam zabrać Palestynę. Nie wstydźcie się!

A któż z nas wszystkich, bez różnicy, nie czuje dzisiaj, jak bardzo dusza żydowska, ta dzień w dzień obrażana, plwana, bita i buntująca się, w niemym, bezsilnym buncie człowieczym, któż z nas dziś nie odczuwa, jak bardzo mu potrzebne jest właśnie to oparcie moralne, jakiś promień wśród ciemnej nocy, jakaś nadzieja, że przyjdzie dzień, kiedy naród żydowski żyć będzie jako równy między narodami?

Rozglądnijcie się po całym, bezkresnym ściernisku naszego życia, a nie zobaczycie dla siebie żadnej innej nadziei, jeno nadzieję — przemiany współczesnego ducha narodów i — syjonizm. Nic więcej nie ma na naszym nieboskłonie.

I ta właśnie zawartość syjonizmu, to jego gorące umiłowanie żydostwa, ta jego bezkompromisowa wierność dla narodu i jego niedoli, wierność, nie znająca ucieczki, zdrady, skomlenia, a domagająca się ofiary, pracy, wytrwałości, zawziętości, hardości, wierność na śmierć i życie — to jest najistotniejszy sens — dzisiejszego obrachunku sumien naszych w przededniu XX Kongresu syjonistycznego. Wybory obecne są tylko techniczną manifestacją tej nieśmiertelnej siły, którą drga niespokojnie syjonizm, trawiony troską o nasze szczęście jako narodu, zgodnie żyjącego wśród narodów.

Będzie też rzeczywiście XX Kongres syjonistyczny zdarzeniem niepowszednim w życiu żydowskim. Będzie Kongresem nie tylko jubileuszowym — to jest rzecz drugorzędna, — ale i Kongresem dziejowej decyzji. To nie będzie Kongres — ani budżetu Agencji Żydowskiej, ani walk lub rozgrywek partyjnych ani tych czy owych zagadnień organizacyjnych, ale Kongres, który rozstrzygnie, czy mamy rozbić obóz wypoczynku w połowie drogi czy też pójść dalej naprzód wśród wybojów i walk po to, by — rozbić obóz nie na polanie nizinnej, ale na — szczycie. Na tym Kongresie stoczona będzie walka między zmęczeniem a — wytrwałością. Jedni powiadają: trzeba odpocząć, aby nabrać sił.

Drudzy powiadają: trzeba pójść naprzód natychmiast, bo w czasie naszego odpoczynku wróg zabierze szczyty i na nich się zagospodaruje na zawsze.

Walka będzie ciężka, bo jedni i drudzy pragną zwycięstwa syjonizmu.

Milion szekli zebrano w bieżącym roku kongresowym. To dużo. Nie za dużo. Może być dwa, trzy razy więcej. Ale — liczba odgrywa dziś mniejszą rolę. Centralne zagadnienie jest zagadnieniem idei. Jak nigdy dotąd od lat 40.

Pod tym kątem widzenia drobne utarczki wyborcze, drobne partykularne potyczki podobne się stają do pagóreczków widzianych z wysokiego szczytu górskiego.

Przywódcy XX Kongresu syjonistycznego muszą wzbić się na ten szczyt dziejów naszych i stamtąd *wszystkich* ogarnąć i wszystkich skupić...

Aby się to stało, muszą także *wszyscy z dołu* spojrzeć ku szczytowi, skąd widać nie dróżki i ścieżki, ale drogę historyczną naszego wyzwolenia... To jest sens obecnej chwili.

Wraca moment wizji Teodora Herzla z roku 1897 — ale wraca w bez porównania radośniejszych, bo rzeczywistszych warunkach przez syjonizm wyrąbanych.

Dobrze będzie, jeśli w tych ponurych, twardych czasach — uprzytomnimy sobie, że jest w życiu żydowskim także radosny punkt i krzepiąca nas, bo ziszczająca się nadzieja...

Wiec protestacyjny w Warszawie

Warszawa 25. 6. PAT. Zebrani w dn. 25 bm. na Placu Józefa Piłsudskiego mieszkańcy stolicy uchwalili następującą rezolucję:

Byli obrońcy i obrończynie ojczyzny, żołnierze wielkiego i nieśmiertelnego Marszałka Józefa Piłsudskiego wraz z organizacjami młodzieżowymi oraz wszystek lud stolicy, Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej — wzburzeni do głębi swych serc i sumień nie słychaną samowolą księcia metropolity krakowskiego Sapiehy, który znieważył majestat Rzeczypospolitej Polskiej i obraził naszą największą świętość narodową — pamięć Wielkiego Marszałka — protestują ze wszystkich sił przeciwko temu postępowaniu ks. metropolity krakowskiego. Zebrani kategorycznie żądają, by Wawel jako Panteon narodowy został oddany we władanie polskim władzom państwowym. Lud stolicy domaga się stanowczo, aby w stosunku do ks. metropolity Sapiehy zostały wyciągnięte wszelkie konsekwencje za jego niecny postępek przeciwko państwu i narodowi polskiemu.

Warszawa, 25. 6. PAT. Mieszkańcy stolicy na zwołanym w dn. dzisiejszym przez Federację P. Z. O. O. wiecu demonstracyjnym na Placu Józefa Piłsudskiego wystosowali następujące depesze:

„Pan Prezydent Rzeczypospolitej — Warszawa Zamek.

Byli obrońcy i obrończynie ojczyzny, wierni żołnierze Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego, oraz zebrany lud stolicy Polski, oburzeni faktem nieposłuszeństwa ze strony ks. metropolity Sapiehy wobec głowy państwa i sprofanowaniem przeżeń najświętszych uczuć narodowych, złączonych z pamięcią Józefa Piłsudskiego — przesyłają Ci, Najdostojniejszy Panie Prezydencie wyrazy głębokiej czci i hołdu jako najwyższemu reprezentantowi majestatu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej".

„Pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska.

Oburzeni do głębi naszych serc niesłychanym postępkiem ks. metropolity krakowskiego, który ośmielił się przenieść trumnę Wielkiego Marszałka bez zgody i wiedzy jego najbliższej rodziny — zebrany lud stolicy i wierni żołnierze Komendanta ślą Ci, Dostojna Pani Marszałkowo, wyrazy najgłębszej czci i hołdu oraz zapewnienia, iż uczynimy wszystko, co leży w naszej mocy, aby miłość i najgłębsza cześć dla Twórcy odrodzonej Polski rosła z pokolenia w pokolenie".

„Pan prezes rady ministrów generał dr. Felicjan Sławoj-Składkowski — Warszawa.

Zebrani obrońcy i obrończynie ojczyzny, oraz lud stolicy Polski, przesyłają Ci, panie premierze, wyrazy gorącej podzięki i hołdu za Twe stanowisko, zajęte w obronie naszych najświętszych uczuć. Wierzymy, iż obronisz majestat Rzeczypospolitej, oraz że boleśnie dotknięty naród polski otrzyma pełne zadośćuczynienie".

Interwencja w Stolicy Apostolskiej

Warszawa. 25. 6. PAT. 24 bm. charge d'affaires ambasady R. P. przy Stolicy Apostolskiej p. St. Janikowski interweniował w związku z incydentem krakowskim w sekretariacie stanu.

Blomberg jedzie do Budapesztu

Budapeszt. 25. 6. PAT. W poniedziałek 28 bm. przybędzie do Budapesztu min. spraw wojskowych Rzeszy marsz. von Blomberg, celem oddania wizyty węgierskiemu ministrowi obrony narodowej gen. Roederowi. Podczas 3-dniowego pobytu w Budapeszcie marszałek von Blomberg przyjęty będzie przez regenta Horthy'ego.

Dookoła sporu w sprawie przeniesienia zwłok Marsz. Piłsudskiego

Warszawa. 25. 6. PAT. Do redakcji PAT, w dalszym ciągu napływają liczne rezolucje ostro potępiające postępowanie ks. metropolity Sapiehy oraz wyrażające solidarność ze stanowiskiem rządu Rzeczypospolitej.

Warszawa. 25. 6. PAT. Otrzymaliśmy na stępujący komunikat: „Unia Polskich Związków Obrony Ojczyzny" wzywa niniejszym wszystkie członkinie swoje, mieszkające po za obrębem Warszawy, do czynnego wzięcia udziału w jak najgorętszej akcji protestacyjnej wobec niesłychanego pogwałcenia najświętszych uczuć narodowych, jakiego dopuścił się metropolita krakowski ks. Sapieha, samowolnie przenosząc zwłoki Nieśmiertelnego Wodza Narodu, Marszałka Józefa Piłsudskiego z ich dotychczasowego miejsca spoczynku. Czyn ten dokonany wbrew woli Prezydenta Mościckiego musimy z całą siłą napiętnować jako akt obrazy majestatu Rzeczypospolitej. Zarząd Unii Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.

Zamach na auto gwardii narodowej

Strajk w stalowniach amerykańskich trwa nadal

Warren, 25. 6. PAT. Gwałtowne wybuchy dynamitu wstrząsnęły dziś miastem. Od wybuchu uszkodzony został most, ofiar jednak nie było. Sprawcy chcieli — jak przypuszczają — wysadzić w powietrze samochód ciężarowy, wiozący gwardię narodową. Pierwszy wybuch nastąpił w odległości kilku kroków od wejścia do Republic Steel Co.

Cleveland, 25. 6. PAT. Czterech prezesów stalowni, którzy wraz z federalnym komitetem arbitrażowym badali środki przerwania strajku w swych fabrykach opuściło wczoraj popołudniu nagle zabranie, oświadczając, iż komitet organizacji przemysłowej nie szanuje ustawy i usiłuje narzucić im swą wolę. Prezesi dodali, iż w przyszłości nie będą brali udziału w podobnej konferencji. Komitet arbitrażowy nie traci jednak nadziei, że uda się nawiązać nowe rokowania. Po konferencji Murray, prawa ręka Johna Levisa oświadczył: Prowadzić będziemy walkę w dalszym ciągu i jesteśmy pewni powodzenia. Dodał on, iż publicznie zwróci się do prezydenta Roosevelta, by zechciał stać się arbitrem w tym strajku, obejmującym 7 stanów.

Okręt powstańczy zatopił statek handlowy

Barcelona, 25. 6. PAT. Z Gerony donoszą, że tamtejszy komendant wojskowy wręczył prasie następujący komunikat: Koło godz. 18.30 na wysokości mostu de la Selva w odległości 6 mil od brzegów okręt wojenny białego koloru zatopił strzałami armatnimi hiszpański żaglowiec handlowy. Załoga wzięta została do niewoli. Żaglowiec płynął w towarzystwie statku francuskiego, który okręt powstańczy uszanował. Okręt ten po napadzie odpłynął z wielką szybkością na południe. Zawiadomione o tym napadzie wszystkie statki handlowe, statki naftowe i straży przybrzeżnej schroniły się w porcie Cadaques.

Przygotowania do intensywnych działań wojennych w Hiszpanii

Madryt, 25. 6. PAT. Korespondent Havasa donosi, iż każdego dnia sygnalizują bardzo doniosłe ruchy wojsk powstańczych nad rzeką Jarama. Artyleria rządowa nieustannie ostrzeliwuje straże tylne powstańców celem rozproszenia koncentrujących się oddziałów, nie zdołała jednak powstrzymać nadesłania posiłków i wszelkiego materiału wojennego. Onegdaj wojska rządowe odparły dwa ataki powstańce, po czym przystąpiły do kontrataku z równą gwałtownością. Jest rzeczą pewną, że obie strony mają plany na szeroką skalę i że wkrótce przejdą z okresu obserwacji do intensywnych działań.

Ostrzeliwanie miasta Palamos

Barcelona. 25. 6. PAT. Okręt powstańczy ostrzeliwał dzisiejszej nocy miasto Palamos nie wyrządzają jednak szkód.

Także Amerykanie...

Walencja, 25. 6. PAT. Władze kompetentne potwierdziły wobec przedstawiciela agencji Havasa, iż w czasie torpedowania parowca „Ciudad de Barcelona" u wybrzeży Katalonii zginęło kilku Amerykanów. Liczba ich nie jest jeszcze oficjalnie ustalona.

Konsulat niemiecki czynny...

Berlin, 25. 6. PAT. Z Bilbao donoszą, iż w ubiegłą środę wznowił tam swe czynności konsulat niemiecki, zamknięty od czasu ustanowienia „władztwa bolszewików" w prowincji biskajskiej.

Przed zdobyciem Santander?

Salamanka, 25. 6. PAT. Urzędowy korespondent głównej kwatery powstańczej podaje następujące szczegóły marszu powstańców na froncie biskajskim: Pomimo nieustannego deszczu zajęliśmy wczoraj w późnych godzinach wieczornych Ciervano, kończąc w ten sposób całkowite opanowanie lewego brzegu rzeki Nervion aż do jego ujścia. Napotkaliśmy na niewielki opór. Zajęliśmy już dwie ważne pozycje nad rzeką Urrianan, płynącą równolegle do Nervion. W czasie swego posuwania się powstańcy napotkali na nowy pas obronny, podobny do pasa pod Bilbao, tylko w odwrotnym kierunku, a mianowicie w kierunku Santander. Zajmujemy obecnie tę linię obronną, znajdującą się w tyle naszych pierwszych linii Wiadomości o opłakanym położeniu Santander potwierdzają się. Osoba, która przybyła z tego miastata oświadczyła, iż brak tam żywności. Santander i Asturia zaopatrywane były w żywność przez Bilbao, które wobec swego eksportu minerałów mogło otrzymywać środki żywności. Jeszcze przed 4 miesiącami Bilbao posiadało zapas suszonych jarzyn, wystarczający na co najmniej jeden rok. Z początkiem czerwca zapasy te zostały wyczerpane. Obecnie Santander i Asturia nie mogą nic wywozić, aby uzyskać żywność. Wprost przeciwnie muszą one jeszcze żywić przeszło 400 tys. osób, przybyłych z prowincji biskajskiej. Tak więc opór Santanderu może być tylko bardzo krótki.

Senator rumuński u P. Prezydenta

Warszawa, 25. 6. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś senatora rumuńskiego p. Lucjana Skupniewskiego.

Płk. Koc przemówi w radio

Warszawa, 25. 6. PAT. Dnia 28 czerwca o g. 17.35 Polskie Radio transmitować będzie przemówienie płk. Adama Koca wygłoszone na zebraniu działaczy politycznych i społecznych Śląska. Transmisja nadana będzie z Katowic.

Echa zamachu na „Nasz Przegląd"

Warszawa, 25. 6. (Sin). Na dzień 23 sierpnia wyznaczona ma być sprawa o zamach petardowy na redakcję „Naszego Przeglądu". O zamach ten podejrzany jest 19-letni student Tadeusz Biernacki, którego po wybuchu petardy znaleziono w bramie domu, gdzie mieści się wydawnictwo. Biernacki będzie odpowiadał z art. 216 o sprowadzenie powszechnego niebezpieczeństwa przy użyciu materiałów wybuchowych.

3000 kandydatów zdało egzamin do liceów

Warszawa, 25. 6. (Sin). W szkolnictwie państwowym i prywatnym zakończone zostały egzaminy wstępne dla kandydatów do nowo utworzonych liceów, które otwarte będą z rokiem szkolnym 1937/38. Egzaminy te zdało z wynikiem pomyślnym blisko 3.000 kandydatów.

Zdrowotność w Polsce

Warszawa, 25. 6. PAT. Departament służby zdrowia min. Opieki Społecznej podaje, że w okresie od 30 maja do 5 czerwca br. na terenie całego kraju zgłoszono łącznie 177 przypadków duru brzusznego, 106 plamistego, 14 czerwonki, 261 błonicy, 288 płonicy, 37 zapalenia opon mózgowo-rdzennych, 671 odry, 109 krztuśca, 9 zimnicy, 17 gorączki połogowej, 3 Heine Medina, 1 śpiączki epidemicznej, 619 gruźlicy, 118 róży, 6 twardzieli, 1 wąglika.

Rezolucja „Alliance Democratique"

Paryż, 25. 6. PAT. Stała komisja administracyjna „Alliance Democratique", grupy liczącej około 100 deputowanych, obradująca pod przewodnictwem b. premiera Flandin uchwaliła rezolucję, w której stwierdza, iż nowy rząd jest ściśle rządem Frontu Ludowego i że w konsekwencji kontynuowana będzie, jak się zdaje, ta sama polityka, aczkolwiek doprowadziła ona kraj do poważnej sytuacji finansowej i gospodarczej. Podkreśliwszy, że „Alliance Democratique" zawsze wyrażała gotowość do prowadzenia polityki jedności i współpracy wszystkich stronnictw, rezolucja wzywa członków parlamentu, aby nie prowadzili opozycji systematycznej lecz niezłomnie stali przy doktrynie „Alliance Democratique", która nie mogłaby zgodzić się na nowe ofiary żądane od kraju bez spełnienia warunków ogólnych koniecznych, o ile ofiary te nie mają pójść napróżno.

Nowy statut Banku Chińskiego

Szanghaj, 25. 6. PAT. Komitet ustawodawczy uchwalił nowy statut centralnego banku chińskiego, który przekształcony został na centralny bank rezerwowy.

PRZEGLĄD * PRASY *

Pod znakiem konfliktu

Cała prasa polska zamieszcza liczne relacje i domysły na temat konfliktu w związku z przeniesieniem zwłok Marszałka Piłsudskiego. Większość pism wstrzymuje się od komentarzy, a te pisma, które komentują konflikt, czynią to w sposób bardzo ostry. Zwraca uwagę artykuł „Gazety Polskiej" p. t. „Gniew serc" bardzo silny i ostry w tonie, polemizujący z enuncjacją Kurii Metropolitalnej. Niemniej ostry artykuł poświęcił tej sprawie „Dziennik Poranny". Surowo komentuje konflikt „Kurier Poranny" i „Robotnik", występując przeciwko decyzji w sprawie przeniesienia zwłok Marszałka Piłsudskiego. Z pośród prasy krakowskiej, „Czas" uległ wczoraj konfiskacie aż w dwóch miejscach. Skonfiskowany został artykuł wstępny oraz część „Przeglądu prasy" „Głos Narodu" ogłasza na pierwszym miejscu numeru oświadczenie Kurii Metropolitalnej, a artykuł wstępny poświęca... „fabryce rozwodów" w Wilnie. „I K. C." zamieszcza natomiast artykuł wstępny poświęcony międzynarodowemu kongresowi katolickiemu w Poznaniu, nie komentując ani słowem konfliktu.

Ponieważ w sprawie tej zamieszczamy wyłącznie relacje urzędowe, nie będziemy cytowali głosów prasy.

Wywiad z Czertokiem

„Kurier Warszawski" ogłasza wywiad z szefem departamentu politycznego Agencji Żydowskiej w Jerozolimie, M. Czertokiem. Wywiad przeprowadził p. Lucjan Rościszewski, odbywający obecnie podróż po Palestynie. Autor nazywa Czertoka nietylko ministrem spraw zewnętrznych, ale również ministrem propagandy. Jak wiadomo, urząd taki nie istnieje w Egzekutywie syjonistycznej, chociaż faktem jest, że M. Czertok najczęściej styka się bezpośrednio z dziennikarzami zagranicznymi. Mówiąc o obecnej sytuacji politycznej Palestyny, stwierdza szef departamentu politycznego Agencji Żydowskiej:

Nigdy nie ustaliśmy w dążeniu do naszego celu, nawet w czasach, kiedy warunki były najbardziej nieprzyjazne. Podczas gdy inni ni szczyli Palestynę, myśmy ją bez przerwy odbudowywali, nie zastraszeni ani intrygami politycznymi, ani atakami fizycznymi. Cokolwiek przyszłość przyniesie w zakresie organizacji politycznej Palestyny — nasze dzieło będzie kontynuowane. Żydowska Siedziba Narod. musi i będzie się rozrastać. Dążenia wielkiego narodu, narodu bezdomnego, narodu, który widzi w tym dziele jedyne swoje ocalenie od rozpadu i zniszczenia, nie mogą upaść!

„Kurier Warszawski" nie zaopatruje wywodów M. Czertoka żadną uwagą. Dodać należy, że Czertok był w tym wywiadzie wyrazicielem całej opinii żydowskiej.

„Błąd" Ukraińców

Jak wiadomo w czasie debaty nad ustawą o funduszu kultury narodowej pos. Żeligowski zaproponował poprawkę, która umożliwiała mniejszościom słowiańskim korzystanie również ze środków powyższego funduszu. Żydzi mieli być wykluczeni z korzystania z tych środków. Jednakowoż Ukraińcy nie chcieli się zgodzić na to, uważając, że wszystkie mniejszości narodowe winny być traktowane równo. „Tygodnik Ilustrowany" uważa to za błąd ze strony Ukraińców i pisze:

Jest to oczywiście zamykanie oczu na ewolucje stosunków wewnętrznych w Polsce, która nieuchronnie prowadzić musi nie tylko do praktycznego, ale w konsekwencji i ustawowe go zróżniczkowania polityki polskiej wobec po szczególnych mniejszości. Dlatego Ukraińcy, są na błędnej drodze poświęcając własne żywotne interesa dla obrony interesów żydowskich.

Zapowiedź praktycznego i ustawowego zróżniczkowania polityki polskiej wobec poszczególnych mniejszości nie jest nowa. Tendencje jej są znane. Inaczej mają być traktowane mniejszości słowiańskie, a inaczej mniejszość żydowska. Zachodzi tylko pytanie, jakie gwarancje mają mniejszości słowiańskie, że po „załatwieniu się" z mniejszością żydowską nie nastąpi na nich kolej. Jakby w odpowiedzi na to kuszenie Ukraińców pisze ukraińskie „Diło" w artykule zwróconym pod adresem Żydów:

„My Ukraińcy znajdujemy się na razie w lepszej sytuacji niż wy Żydzi, ale jutro może się zdarzyć z nami to samo."

Jeżeli wprowadza się zasadę nierówności w jednym punkcie, to nie ma pewności, że się jej nie wprowadzi w drugim. Toteż Ukraińcy, odrzucając pomoc z funduszu kultury narodowej nie popełnili wcale błędu. Okazali tylko dalekowzroczność polityczną.

„Innowiercze żywioły"

Piętnujemy nieraz endecję, ale jednego nie można tej partii odebrać: konsekwencji w naśladownictwie hitleryzmu. Jak w Niemczech, najpierw rozpoczęto agitować przeciw Żydom, a potem przeciw katolikom, tak w Polsce endecja do haseł antyżydowskich dołącza już teraz hasła przeciwko „innowierczym żywiołom" a głównie przeciwko protestantom. „Warszawski Dziennik Narodowy" pisze:

Handel np. znajduje się prawie całkowicie w rękach Żydów. Wśród przemysłowców znaj dziemy — obok Żydów — licznych przedstawicieli wyznań protestanckich.

Te innowiercze żywioły w handlu, rzemiośle i przemyśle — będące wielką potęgą gospodarczą nie dostarczą nigdy chętnych i gorliwych wyznawców katolickiej etyki społecznej! Któżby się łudził, że na tych potężnych innowierczych żywiołach gospodarczych można budować Polskę katolicką?

Na marginesie tych słów pisze „Dziennik Poranny":

Okazuje się, że nie tylko Żydzi ale i protestanci powinni być wyrugowani z życia gospodarczego Polski. Sprawę żydowską stara się więc „W. Dz. Narodowy" nieco rozwodnić. Czekamy na dalsze enuncjacje.

Może wkrótce dowiemy się, że ponieważ kościół nie chce być endecki, więc należy sięgnąć do starych rupieci pogaństwa i stworzyć prawdziwy kościół „narodowy". Panowie, wzory gotowe i to o miedzę.

Konsekwencja endecji wzbudza podziw. Wzbudza podziw także i ta okoliczność, że nikt ani w obozie endeckim, ani poza nim nie zastanowi się nad tym, gdzie i kiedy taka agitacja się nareszcie kończy. Już dziś obejmuje ona Żydów i inne innowiercze elementy, tzn. przeszło 40 procent ludności państwa. Do czego to prowadzi?

Echa dalekiej przeszłości

„Robotnik" zamieszcza korespondencję z Częstochowy p. t. „Cztery dni w Częstochowie". Z korespondencji tej przytaczamy tylko niektóre wyjmki:

Ożyły zapomniane z czasów rzymskich metody. Ciężkie ławki z Alei, użyte jako tarany, porały się z żelaznymi żaluzjami. Pękały szyby wystaw. W składzie aptecznym niej. Orłowskiego przyrządzono petardy. Demolowano sklepy szybko i sprawnie. Do czołowej bojówki „pracującej" w każdej grupie przyłączały się męty uliczne, młodzież szkolna i tzw. „inteligencja" — przeważnie zresztą kobiety.

...Znalazło się i pchnięcie noża dla takiego Polaka i katolika, który z wyglądu podobny był do Żyda.

...W niedzielę, koło g. 11 w kinie „Luna" odbywała się akademia dla dzieci szkół powszechnych z okazji ukończenia roku szkolnego. 2000 dziatwy w obecności przedstawicieli władz miejskich wypełniły salę. I wtedy właśnie do kina tego poczęła szturmować endecka bojówka, bijąc ławkami w żaluzje i drzwi. Nie pomogły błagania i zaklinania kasjerki, nie pomogło pokazywanie medalików. Od paniki było o krok. Od paniki nieobliczalnej w skutkach.

...Brzydko zachowały się niektóre kobiety. Nosiły za mężczyznami zapasy kamieni do tłuczenia szyb. Brały czynny udział w niszczeniu sklepów. A znalazła się taka, która kopnęła w brzuch ciężarną Żydówkę, powodując krwotok u ofiary bestialstwa.

Tak to wyglądało w rzeczywistości. A potem następuje taka konkluzja:

Aresztowano około 300 osób. Ciekawe, że po owych aresztowaniach, częściowo przyjezdnych, policja zabrała z jednego podwórza 60 rowerów, na których przybyli, i do których poprzywiązywali worki... Aresztowano zresztą przeważnie same mętne typy. Organizatorzy — czołowi endecy dumnie i bezczelnie chodzą wolno.

Opisy nie są nowe, powtarzają się one od wielu lat z niezwykłą dokładnością. Pamiętamy je jeszcze z opisów wyczynów chuliganerii w dawnej Rosji. Nawet konkluzja jest ta sama.

Bezkarność

Wciąż powtarzają się wiadomości o bezkarności endeckiej. Nie zawsze jest tak istotnie. W czasie procesu w Łomży przeciwko 24 endekom zdarzył się m. in. następujący wypadek:

Podczas zeznań świadka Polaka Czesława Chudzika doszło do incydentu. Świadek nie chciał odpowiadać na pytania Żyda - adwokata.

Wobec tego, że swd. nie chciał odpowiadać na pytania Żyda, sąd skazał go na 10 zł. grzywny z zamianą na 2 dni aresztu.

P r o k u r a t o r prosi o 2-minutową przerwę w rozprawie.

P o p r z e r w i e na prośbę świadka sąd u c h y l i ł grzywnę.

Sapienti sat...

(Ał)

Zapomnieli o ostrzeżeniach Stalina...

Działalność dywersyjno-szkodnicza w Z. S. R. R.

Moskwa, 25. 6. PAT. Dziś rozpoczynają się obrady 7 plenum centralnej rady Ossoawiachimu. „Na Straży" organ Ossoawiachimu, omawiając rozkładową akcję w tej organizacji prowadzoną przez t. zw. wrogów ludu, których pełno jest w każdej organizacji Ossoawiachimu, stwierdza w artykule wstępnym, iż wielu tych wrogów zostało już zdemaskowanych, lecz akcja ta nie została jeszcze zakończona. Zastanawiając się nad tym, dlaczego w ciągu dłuższego czasu „szajka Eidemana" prowadziła w Ossoawiachimie swą przestępczą robotę, dziennik dochodzi do niezbitego wniosku, iż winę za to ponoszą liczni członkowie Ossoawiachimu, albowiem zapomnieli oni o niejednokrotnych ostrzeżeniach towarzysza Stalina, iż związek sowiecki znajduje się w otoczeniu kapitalistycznym. Idiotyczna beztroska, łatwowierność względem wrogów i ślepota polityczna — wywodzi dziennik — pozwoliły wrogom zagnieździć się w Ossoawiachimie. Dziennik nie wyjaśnia jednak, co pozwoliło Eidemanowi, przewodniczącemu centralnej rady Ossoawiachimu Z. S. R. R. kierować przez szereg lat pod bokiem rządu i Politbiura akcją wywrotową w Ossoawiachimie, natomiast występuje z zarzutami pod adresem członków Ossoawiachimu, iż nie potrafili zdemaskować wrogów. Musiał to za nich uczynić ludowy komisariat spraw wewnętrznych.

Moskwa, 25. 6. PAT. W transporcie wodnym Białorusi sowieckiej została wykryta grupa dywersyjno-szkodnicza z Gołowanowym na czele.

Moskwa, 25. 6. PAT. Sekretarz centralnego komitetu partii białoruskiej Szarangowicz stwierdził, iż plan przemysłowy w pierwszym półroczu rb. nie został wykonany. Plan ten nie był wykonywany przez szereg lat. W ubiegłym roku tylko w jednym ludowym komisariacie przemysłu miejscowego 53 przedsiębiorstwa nie wykonały planu produkcji.

Moskwa, 25. 6. PAT. Z Rostowa nad Donem donoszą, że na stacjach maszynowo traktorowych i w sowchozach brak jest materiałów pędnych, co wywołuje trwogę. Ludowe komisariaty rolnictwa ZSRR i republiki rosyjskiej nie zatroszczyły się, ażeby na czas zaopatrzyć stacje maszynowe traktorowe i sowchozy w benzynę.

Wrażenia i nastroje w Anglii

Przewodniczący Waad Leumi, Ben-Cwi o wynikach podróży do Anglii

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika") Jerozolima, w czerwcu.

Przewodniczący Waad Leumi, p. Ben Cwi po powrocie z Londynu, gdzie reprezentował jiszuw palestyński podczas uroczystości koronacyjnych, wygłosił na posiedzeniu Waad Leumi sprawozdanie ze swego pobytu w Londynie.

POZDROWIENIA JISZUWU

Przed kilkoma tygodniami, — mówił p. Ben Cwi, — przypadł mi w udziale zaszczyt i obowiązek reprezentowania Palestyny podczas uroczystości koronacyjnych króla angielskiego. Ale ponadto miałem sposobność spełnić jeszcze jedno ważne zadanie, a mianowicie reprezentować jiszuw wobec narodu żydowskiego i wobec innych narodów.

Pierwszym etapem mojej podróży był Paryż. Powitała mnie tu delegacja, powiadamiając mnie, że odbywa się ogólny zjazd Żydów francuskich, na którym mnie oczekują. Przybyłem na ten zjazd, który reprezentował wszystkie związki żydowskie we Francji. Tam miałem pierwszą sposobność oddania pozdrowienia od jiszuwu żydowskiego w Palestynie. Postawiono mi jedno pytanie: Jaka jest sytuacja jiszuwu? Przedstawiłem położenie jiszuwu w okresie krwawego terroru i organizację Żydów palestyńskich, następnie powiedziałem, że centralnym zagadnieniem są nie niebezpieczeństwa, które już minęły, lecz te, które nam zagrażają, a mianowicie wnioski Komisji Królewskiej i wezwałem do wspólnej działalności z jiszuwem w dziedzinie emigracji, kolonizacji i rozwoju kraju. Wspomniałem, że naród żydowski jako taki nie jest zorganizowany, ale istnieje Organizacja Syjonistyczna; znajdujemy się w przede dniu Kongresu syjonistycznego, na którym zostanie rozstrzygnięta kwestia przyszłego rozwoju Palestyny.

Na innych zebraniach byłem w lepszym położeniu, gdyż miałem przed sobą uchwały A. C. Odbyłem około 15 zebrań i posiedzeń.

CIEKAWE ZJAWISKO

Obok Antwerpii istnieje placówka hachszary, w której pracują i przygotowują się młodzieńcy z Agudas Israel w liczbie 15-tu. Istnieje jeszcze placówka hachszary obok Brukseli, z ramienia „Hechaluc". Obok Londynu zwiedziłem placówkę hachszary, w której pracują młodzieńcy z Damaszku i z Indyj. Poza tym istnieje tam silne zaplecze chalucowe. Jest to bardzo ciekawe zjawisko, otwierające szerokie perspektywy na przyszłość. Należy tutaj również wspomnieć młodą placówkę hachszary w pobliżu Aleksandrii w Egipcie.

POTĘGA DUCHOWA.

Zanim opiszę me wrażenia z Anglii, muszę powiedzieć parę słów na marginesie koronacji, gdyż musimy z tego wyciągać odpowiednią naukę.

Rzeczą najwspanialszą było nie tylko to, że uwypuklono potęgę Imperium brytyjskiego, obejmującego jedną czwartą ludzkości, lecz że uwydatniono tę potęgę również duchowo. Przedstawiciele Anglii od ministrów aż do dziennikarzy podkreślali nie tylko potęgę, lecz również fakt, iż niemal cała ludzkość wysłała swych delegatów na ten jeden dzień i wyraziła swą zgodę na jednego człowieka — króla angielskiego. Wyłania się kwestia, dlaczego i inne części świata nie mogłyby dojść do porozumienia w sprawie niektórych kwestyj żywotnych dla całej ludzkości, by nie były one rozstrzygane za pomocą miecza. Charakterystyczną i jedyną w swym rodzaju jest zdolność Anglii do jednoczenia tradycyj tysiąletnich ze współczesnymi objawami życia: połączenia monarchii z demokracją. Przejechałem cały Londyn i na długości wielu kilometrów całe miasto tonęło w powodzi kwiatów, a mimo to nie rodziły się wątpliwości, że gospodarzem jest — naród brytyjski. Zdolność ta połączenia formy monarchii z istotną treścią demokracji, — oto specjalna zdolność, ujawniająca się w narodzie brytyjskim.

BIBLIA I UPÓR.

Koronacja sama była ilustracją zaczerpniętą z Biblii i Talmudu, ceremonią, dokonywaną przez arcykapłana. Ceremonia ta przenosiła ludzi do prastarych czasów, a miliony ludzi na całym świecie słyszały i widziały przebieg koronacji. Nauczyłem się jeszcze jednej rzeczy: że Anglicy są uparci. Jak wiadomo, Irlandia nie uznała króla brytyjskiego i nie uczestniczyła w koronacji, a mimo to arcybiskup zaprzysiągł króla na wierność konstytucji angielskiej, irlandzkiej itd. Jak gdyby nic nie zaszło.

REPREZENTACJA NARODU ŻYDOWSKIEGO

Istniały dwie grupy zaproszonych gości: narody i państwa, wchodzące w skład brytyjskiej Ligi Narodów, oraz narody-goście. Między narodami brytyjskimi nie było miejsca dla narodu żydowskiego. Jedyną możliwością reprezentowania narodu żydowskiego mogła być i była — Palestyna. Przybył naczelny rabin Anglii, żydowscy lordowie i posłowie, ale naród żydowski reprezentować mogła jedynie Palestyna. Przy innej sposobności, kiedy reprezentanci 40-tu narodów złożyli wieńce na grobie Nieznanego Żołnierza, złożyłem również wieniec imieniem jiszuwu palestyńskiego. Wszystkie napisy na wieńcach zostały przygotowane przez urząd kolonialny. W ciągu 10-ciu dni prowadziłem rokowania, by wydrukowano hebrajskie napisy, co mi przyrzeczono, ale w ostatniej chwili, kiedy dowiedziałem się, że tego nie uczyniono, napisałem własnoręcznie napis hebrajski: Imieniem jiszuwu hebrajskiego w Palestynie. Był to jedyny napis nie w języku angielskim. Tysiączne rzesze przybywają po dzień dzisiejszy i napotykają na napis hebrajski oraz otrzymują wyjaśnienia od Żydów londyńskich.

Ubolewałem szczerze, że między żołnierzami, którzy wzięli udział w ceremonii nie było ani jednego Żyda i zwróciłem na to uwagę rządowi.

DEMONSTRACJA

Udział krajów muzułmańskich w koronacji był widoczny: Przybyli książęta z Indyj, reprezentanci Turcji, Persji, Egiptu, Afganistanu i t. d. Było to w czasie, kiedy w innym zakątku świata inny naród próbował demonstrować, że obejmuje protektorat nad światem muzułmańskim. Wszystkie państwa na świecie prócz Włoch wzięły udział w święcie narodu brytyjskiego. Demonstracja ta wskazywała nie tylko na ważność świata muzułmańskiego dla Brytanii, lecz również na to, że w rękach Anglii znajduje się klucz do świata muzułmańskiego.

„KRÓL" PALESTYNY

Podczas uroczystości koronacyjnych miałem sposobność spotkać się z reprezentantami wielu dominiów angielskich, a interesujące mnie kwestie omawiane były na każdym prywatnym zebraniu. Miałem również sposobność wywrzeć wpływ na pewne zagadnienia. W dniu przybycia Abdullaha doniosło pewne pismo wieczorne pod wielkim nagłówkiem: przybył przyszły król Palestyny, pierwszy król po Herodesie, i krążyły pogłoski o podziale Palestyny i t. d.

PODZIAŁ

Podczas wielu rozmów z Żydami angielskimi i Anglikami mogłem stwierdzić, że wielu z naszych przyjaciół angielskich przychyla się do projektu podziału Palestyny. Wprawdzie starają się ukrywać swe myśli ale często zapytują: Dlaczego się temu sprzeciwiacie? W takich wypadkach odpowiadałem: Już raz oderwano

od nas Transjordanię i okrojono terytorium żydowskiej Siedziby Narodowej. Dlaczego tak uczyniono? Odpowiedź zaś brzmiała: Było przyrzeczenie ze strony Anglii. Zapytałem więc: Czy z chwilą wypełnienia przyrzeczeń, otrzymaliście wasz weksel? Za każdym razem spotykałem się w tym wypadku z zakłopotaniem. Zawsze przenosiłem punkt ciężkości na kwestię imigracji i zdolności absorbcyjnej kraju. Stanowisko zwolenników podziału opiera się na zasadzie, że jeśli nie dojdzie do podziału kraju, sytuacja będzie o wiele gorsza. Wśród Anglików ujawnia się wielkie zmęczenie i chęć wycofania się z tej imprezy.

NA KIM NALEŻY SIĘ OPRZEC?

Dlaczego nasi przyjaciele angielscy są zwolennikami podziału kraju? Spodziewali się, że w Palestynie nastąpi odrodzenie jednego narodu. Komisja Królewska przybyła do Palestyny i przekonała się, że nie ma żadnej nadziei na zjednoczenie całej ludności. Niektórzy Anglicy rozczarowali się i zapytują: Dla jakiego celu padły tam ofiary angielskie? W Hyde-Parku opowiadają, że wojsko brytyjskie wysłane do Palestyny spowodowało zwiększenie podatków. A kiedy im opowiedziałem, że domagaliśmy się zawsze zmobilizowania Żydów palestyńskich zamiast wysłania angielskich sił zbrojnych do kraju, — było to dla nich rzeczą zupełnie nową. Anglicy są zakłopotani i rozważają w duchu: Na kim należy się raczej oprzeć w czasie pokoju i w czasie wojny, — na Żydach czy też na książętach muzułmańskich? Na podstawie tych rozważań dochodzą siłą rzeczy do projektu podziału.

KTO ZADECYDUJE

Jest rzeczą pewną, że po dzień dzisiejszy nie znane są wnioski Komisji Królewskiej odnośnie do terytorium, granic siły absorbcyjnej i t. d. Nie wiadomo, czy wnioski Komisji są uzależnione od zgody Żydów czy też nie. Niektórzy z naszych przyjaciół powiadają, że cała kwestia uzależniona jest od zgody Żydów, a jeśli Żydzi nie wyrażą swej zgody, — projekt upadnie. A jeśli projekt upadnie, powstają obawy ograniczenia imigracji, zakupna gruntów i powrotu do zamierzeń utworzenia Rady Ustawodawczej. Naród żydowski nie ugnie się, będzie dalej walczył, a walka ta będzie bardzo utrudniona, ponieważ będzie można szermować argumentem: mieliście wszakże wolny wybór! Oto nastroje i bieg myśli w niektórych sferach angielskich.

U BLUMA

Spotkałem się również z szefem rządu francuskiego. Niesłuszne jest, że mówiłem z nim tylko imieniem pracującej Palestyny, powitałem go imieniem całego jiszuwu żydowskiego i oddałem również pozdrowienia imieniem pracującej Palestyny. Premier prosił mnie, abym wyraził jego sympatie jiszuwowi, a zwłaszcza podkreślił swą sympatię dla pracującej Palestyny.

Wreszcie należy podkreślić specjalną opiekę, jaką otoczył mnie rząd angielski i złożyć mu podziękowanie imieniem jiszuwu żydowskiego w Palestynie. Ss. S.

Czy pomyślny zwrot w raporcie Komisji Królewskiej?

Londyn 25. 6. (C) Według informacyj politycznego korespondenta wieczornego „Star“ w ostatniej chwili przed podpisaniem raportu królewskiego dla Palestyny wprowadzono pewne korzystne dla Żydów zmiany o dużym znaczeniu. Główne zmiany polegają na zwiększeniu obszaru, jaki miałby być przyznany przy podziale przyszłemu państwu żydowskiemu, dzięki czemu Jerozolima będzie miała łączność terytorialną z tym państwem.

Korespondent wskazuje, że zmiana ta nastąpiła pod wpływem prezydenta Roosevelta, działającego na prośbę amerykańskich organizacyj żydowskich. Podstawą do wystąpienia prezydenta Roosevelta było zapewnienie dane delegacji amerykańskiej na konferencji pokojowej w Paryżu w roku 1920, co do udostępnienia całego obszaru Palestyny dla emigracji żydowsk., wskutek czego Żydzi amerykańscy ponieśli wielkie ofiary finansowe dla rozwoju gospodarczego terytorium mandatowego. Ogłoszenie raportu oczekiwane jest w połowie lipca.

• • •

Londyn. 25. 6. (ŻAT) „Manchester Guardian“ czyni przypuszczenie, że rząd angielski zdecyduje się ogłosić sprawozdanie Komisji królewskiej, odraczając ogłoszenie deklaracji rządowej w sprawie polityki palestyńskiej do późnego lata.

Sprawozdanie Komisji królewskiej według informacji z tychże źródeł ukazać się ma już w połowie lipca jeszcze przed feriami parlamentarnymi. Sprawozdanie jest bardzo obszerne, to też rząd w ciągu trzech tygodni nie zdoła sformułować swego stanowiska. Komisji Mandatowej wypadłoby więc przed tym zapoznać się z sprawozdaniem Komisji królewskiej zaś dopiero po jakimś czasie z stanowiskem rządu brytyjskiego.

Cała prawie prasa angielska sądzi, iż Komisja królewska wypowiada się za podziałem Palestyny. Donosi o tym „Manchester Guardian“ obok „Morning Post“ i „Daily Telegraph“. Wskazują, iż co do obszaru państwo żydowskie będzie prawie równe arabskiemu. Państwo arabskie łączyć się będzie z morzem „korytarzami“, które prowadzić będą do Haify i Jaffy.

„Great Britain and the East“ ostrzega jednak w artykule wstępnym, że wszystkie te proroctwa, dotyczące zaleceń Komisji królewskiej są czczym wymysłem, który nie opiera się na żadnych konkretnych danych. W obliczu podnieconych nastrojów w Palestynie — dodaje wspomniane pismo — należałoby wykazać więcej powściągliwości w kolportowaniu tego rodzaju hipotez.

Rocznica zgonu Ch. N. Bialika

Jerozolima. 25. 6. (ŻAT) Kierownictwo Brit Iwrit Olamit wydało odezwę w związku z trzecią rocznicą zgonu Ch. N. Bialika (21 Tamuz). Wszystkie oddziały Tarbutu wzywane są do organizowania w dniu rocznicy akademij poświęconych uczczeniu pamięci Bialika oraz sprawom kultury hebrajskiej.

—<>—

Niewidomi muzycy cofnęli paragraf aryjski

Wiedeń. 25. 6. (ŻAT) Na skutek energicznej interwencji zrzeszenia związków niewidomych, związek niewidomych muzyków w Wiedniu wycofał i uznał za niebyłą uchwałę, wprowadzającą do statutu związku paragraf aryjski.

—<>—

Kto wygrał na loterii?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25. 6. (Sin). W czwartym dniu ciągnienia loterii państwowej padły następujące większe wygrane:

Pierwsze ciągnienie: 5.000 zł. — nr. 107815, 45894.

1.000 zł. — nr. 3127, 87365, 100736, 124785, 192116.

Drugie ciągnienie: 20.000 zł. — nr. 160937.

2.000 zł. — nr. 55400, 163882, 183714.

1.000 zł. — nr. 19552, 30788, 124584, 148631.

Ostre potępienie rasizmu przez Watykan

Rzym. 25. 6. (ŻAT) „Osservatore Romano“ zamieszcza obszerny komentarz do decyzji Sancta Officio w sprawie umieszczenia na indeksie książek zakazanych książki pisarza włoskiego Julio Cogniego „Razzismo“. Po przytoczeniu szeregu ważkich argumentów, dowodzących błędność i zwodniczość teorii rasowych z punktu widzenia naukowego i moralnego, „Osservatore Roma no“ zaznacza, że „wszystkie brutalne elementy pogaństwa są (w książce Cogniego) wychwalane i uznawane za podstawę myśli współczesnej, podczas gdy w rzeczywistości są one tylko pomieszaniem idej i spowodować mogą wśród młodzieży deprawację ducha. Młodzież, która by była wychowana w tym duchu, nie byłaby młodzieżą chrześcijańską i włoską. Potępienie książki o rasizmie, którą się usiłuje rozpowszechniać we Włoszech, wywarło silne wrażenie i rozumiane jest jako stanowczy krok Watykanu przeciwko próbie propagowania na terenie włoskim znanych teorii rasowych.

JÓZEF ROTH 35)

HISTORIA NOCY 1002

POWIEŚĆ

Autoryzowany przekład z niemieckiego

ROZDZIAŁ XIX.

Wielu ludzi długo jeszcze myślało o szachu. Ci szczęśliwi i ci niezadowoleni. Rozdawał bowiem odznaczenia i podarki według własnego widzimisię, nie słuchając posła i nie zważając na rangę i godność obdarzonych i odznaczonych.

Jedynym naprawdę nieszczęśliwym człowiekiem był rotmistrz Taittinger. W dzień bowiem po wyjeździe wysokiego gościa został zwolniony z wykonywania „specjalnych poruczeń“ i przydzielony z powrotem do pułku.

Cała fatalna historia poszła w zapomnienie; to znaczy: utonęła w tajnym archiwum policji. Nigdy już więc nie można będzie dowiedzieć się, dlaczego biedny Taittinger tak szybko musiał wracać do garnizonu.

W małym śląskim garnizonie nie pozostawało baronowi nic innego, jak rozmyślać nad fatalną historią swojego życia. Miał sąd dość przenikliwy: dokonał, powierzchownego wprawdzie, wglądu w samego siebie i wydał na siebie niezwykle ciężki, jak mniemał, wyrok. Uznał, że wcale już nie jest „szarmancki“.

Odtąd też zaczął pić. Parę razy myślał o tym, żeby napisać do hrabiny W. i prosić o przebaczenie, że zdradził ją Persowi. Lecz zniszczył pierwszy, drugi, trzeci list. Poczem pił jeszcze więcej.

Bardzo często majaczyła mu się owa godzina, kiedy to, schodząc ze stopni spotkał szpicla z podniesionym cylindrem. Równocześnie miał wrażenie, że zjeżdża w dół po gładkiej, kamiennej barierze. Kobiety nie sprawiały mu już radości, służba nudziła go, kolegów nie lubił, pułkownik był mdły. Miasto było mdłe, życie było jeszcze gorzej niż mdłe. W słownictwie Taittingera nie było na to wyrazu.

Ześlizgiwał się i pogrążał. Czuł, jak się ześlizguje i pogrąża. Chętnieby z kimś o tym pomówił, na przykład z Mizzi Schinagl, która mu się także czasami śniła. Ale miał poczucie, że jest zbyt niemy i tępy, aby to wypowiedzieć trafnie i prawdziwie. Milczał więc. I pił.

ROZDZIAŁ XX.

Mniej więcej przez trzy tygodnie trwało upojenie Mizzi Schinagl. Oszołomiony był zresztą cały dom pani Józefiny Matzner. Cały Sievering był oszołomiony, gdy dowiedziano się od starego handlarza fajek, że jego córka należy teraz do orszaku szacha Persji i że ma zamiar wyjechać do Teheranu. W takim zniekształceniu dotarła wiadomość o egzotycznej przygodzie Mizzi do Sieveringu. Było wielu pośredników i rozpowszechniaczy tej wiadomości. Pierwszą wieść przyniósł fryzjer Xandl. Z początku nie wierzono mu; tak się z tego powodu gryzł, że błagał Mizzi, aby sama poszła do swego ojca. Uczyniła to w końcu. W dwukonnym powozie zajechała przed dom. Gdy wsiadała, ulokował się przy niej również fryzjer Xandl i pozostał dłuższy czas na tym miejscu. Gdy jednak zbliżali się do Sieveringu, usiadł naprzeciw Mizzi.

Powitanie było serdeczne, ba, wzruszające. Obecna była dozorczyni domu pani Werdlak i Franz Naglstock, pisarz adresowy z pierwszego piętra. Cały świat teraz widział, że fryzjer miał rację. Stary Schinagl płakał. Ledwie sześć miesięcy temu zapewniał wszystkich w Sieveringu, że wyrzekł się swojej córki, że postanowił jej nigdy już w życiu nie widzieć. Lecz cóż zdoła człowiek wobec potęgi złota? Patrzano na to, jak stary Schinagl ściskał córkę, której się wyrzekł. Dozorczyni Werdlak szlochała. Kilku sąsiadów zebrało się przed drzwiami; a więc: kominiarz Türkl, murarz Geisbart, wdowa Dangl i akuszerka Gerdiner. Dwukonny powóz czekał przed domem, ze stoicką kojącą obojętnością, jaka cechuje czekające fiakry. Tylko konie od czasu do czasu rżały i tłukły o bruk kopytami — jakby dla przyjemności zebranych ludzi.

Kominiarz Türkl przebąkiwał z miną wiedzącą, że Mizzi została głową nałożnic w Teheranie. Podawał nawet datę dnia, w którym miała wyjechać, twierdził, że stanie się to drugiego września tegoż roku. O tym wszystkim dowiedział się od swego przyjaciela w Lu nadwornego lokaja Stefana Lacknera. (C. d. n.)

S. L. SCHNEIDERMANN

Kto zwycięży w Andorze?

Wpływy hiszpańskie i francuskie. -- Podwójna poczta, szkoły i policja. -- Aptekarz, fotograf i redaktor w jednej osobie. -- Wojna gospodarcza z Hiszpanią. -- "Gniew ludu" w zakładzie fryzjerskim. -- Andorra w przede dniu wyborów

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Andorra, w czerwcu.

Stolicą republiki Andorry jest Andorra — miasteczko o ludności 1500 osób, z rynkiem i wąskimi uliczkami, które przypominają nasze żydowskie miasteczka w Polsce. Niektóre domy pochodzą jeszcze z 14 wieku i budowane są na podobieństwo twierdz ze strzelnicami.

W stolicy są dwie apteki, które dostarczają lekarstw dla całej republiki. Jedna z nich nosi nazwę „Farmacia Internacional" i mieści w sobie równocześnie zakład fotograficzny. Tu znajduje się również redakcja jedynej drukowanej publikacji w republice Andorra, miesięcznika pod nazwą „Biuletyn Rolniczy". Biuletyn ten drukowany był zawsze w Barcelonie. Od czasu rewolucji hiszpańskiej przestał się ukazywać, gdyż w republice Andorra nie ma drukarni.

Druga apteka stołeczna robi wrażenie średniowiecznego laboratorium alchemika, a sam aptekarz z zapadniętą, ziemistą twarzą przypomina ziółowara z zamierzchłych czasów. W Andorze są też dwaj lekarze, ale nie ma szpitala. Zresztą mieszkańcy Andorry cieszą się na ogół dobrym zdrowiem, zna ją przy tym tajemnice cudotwórczych ziół i nie mają zbyt wielkiego zaufania do nowoczesnych środków medycznych.

Andorra posiada jednak wcale ładną bibliotekę publiczną z dobrze urządzoną czytelnią. Biblioteka zawiera około 2 tys. tomów, przeważnie w języku katalońskim.

„EKSPANSJA" FRANCUSKA.

W urzędzie policyjnym, który mieści się w małym lokalu sklepowym na rynku, przesiadują wraz z policjantami andorskimi także francuscy żandarmi. U wejścia zatknięta jest złoto - czerwono - niebieska chorągiew Andorry obok barw francuskich. W drzwiach żandarmi francuscy przez lunety obserwują przeciwległe góry, czy nie zjawia ją się od strony hiszpańskiej nowi uciekinierzy. Nie wszystkim policja francuska pozwala pozostać w Andorze. Wielu z nich po kilku dniach pobytu odsyła się do Francji, gdyż kawiarnie miejscowe są już przepełnione gorączkowo politykującymi paniczykami.

W stolicy znajdują się dwie centrale pocztowe: oddziały poczty hiszpańskiej i francuskiej. Oba urzędy mieszczą się na rynku, obok siebie, i dają obraz wpływów, panują cych w małej republice.

Poczta hiszpańska świeci pustką. Rzadko zjawia się tu interesant. Urzędnik z równo przystrzyżonymi wąsikami siedzi znudzony przy okienku. Praca jego polega głównie na sprzedawaniu znaczków pocztowych turystom, którzy korzystają z okazji, by wzbogacić swe zbiory filatelistyczne. Codzień przybywa coprawda poczta z Hiszpanii, ale przywozi zaledwie kilka listów i gazet z Barcelony. Czasem chłopka z zapadłej wsi przyjdzie tu złożyć do kasy oszczędności kilka pezetów, pozostałych po sprzedanej kozie. Biedna góralka pewnie nie wie nawet, że w Hiszpanii toczy się teraz wojna, a pezety uległy dewaluacji.

Ale mieszczanie andorscy, którzy prowadzą skomplikowane interesy przemytnicze i mają do czynienia z „walutą" nie przychodzą już na pocztę hiszpańską. Pieniądze swe składają na poczcie francuskiej, gdzie panuje ożywiony ruch. Poczta francuska ma też telegraf, a nawet instaluje obecnie telefon.

To samo „przesunięcie wpływów" daje się zauważyć w szkołach. Rodzice odbierają dzieci ze szkoły hiszpańskiej i posyłają je do szkoły francuskiej. Dużo dzieci w Andorze nauczyło się w ciągu ostatniego roku języka francuskiego.

„Ekspansja" francuska w Andorze nie ma jednak przed sobą przyszłości. Jest to jedynie koniunktura, wywołana wojną. Andorra jest gospodarczo zbyt silnie związana z Hiszpanią. Mała republika posiada dwa artykuły eksportowe: tytoń i — prąd elektryczny. Oba artykuły przeznaczone są na hiszpański rynek zbytu.

Fabryka tytoniu w St. - Julia zatrudnia kilkuset robotników. Około sześciuset osób pracuje też w wielkiej elektrowni, zbudowanej w Andorze kilka lat temu przez towarzystwo hiszpańsko - francuskie. Wykorzystanie „białego węgla" Andorry pozwala na produkowanie prędu elektrycznego o sile 100 tys. koni parowych. Elektrownia andorska zaopatruje w prąd trzy czwarte całej Katalonii. Centrala towarzystwa znajduje się w Barcelonie, a robotnicy otrzymują zapłatę w pezetach, według taryf obowiązujących w Hiszpanii.

WOJNA GOSPODARCZA.

Jak już wspomniałem w poprzednim artykule, Andorra znajdowała się zawsze pod wspólnym protektoratem Francji i Hiszpanii. Z ramienia Francji nadzór nad Andorrą sprawuje prefekt departamentu Pyrenees Orientales, natomiast Hiszpania od dawien

dawna powierzyła sprawowanie „protektoratu" nad katolicką republiką biskupowi katalońskiego miasta pogranicznego, Seo de Urgel. Natychmiast po wybuchu rewolucji biskup Urgel schronił się do Andorry, potem wyjechał stąd do Włoch. Rząd andorski nadal uważa jednak biskupa za swego protektora, co spowodowało hiszpańsko - andorską wojnę gospodarczą.

Andorra musi obecnie wszystkie artykuły pierwszej potrzeby zakupywać we Francji, po cenie o 300 proc. wyższej niż w Hiszpanii. Ten stan rzeczy doprowadził do tego, że w Andorze, gdzie nigdy nie zajmowano się polityką, rośnie ruch opozycyjny przeciw obecnemu rządowi. Robotnicy elektrowni wysłali niedawno delegację do walenckiej centrali syndykatów socjalistycznych U.G.T. do których wszyscy należą, by przedstawić ciężkie położenie robotników elektrowni andorskiej. Otrzymując płacę w pezetach, nie mogą wyżyć w Andorze, gdzie za wszystko trzeba teraz płacić we frankach.

Delegacja dopięła celu. Codzień przybywa obecnie z Urgel ciężarówka z artykułami żywności i wyrobami przemysłowymi dla robotników elektrowni. Za każdym razem ciężarówkę obrzucają zazdrosne spojrzenia obywateli andorskich, którzy domagają się od swego rządu nawiązania stosunków z rządem walenckim i zawarcia pokoju gospodarczego, jak to uczynili na własną rękę robotnicy elektrowni.

PRZYWÓDCA OPOZYCJI.

Gdy dopytywałem się o przywódcę opozycji w Andorze, wskazano mi na zakład fryzjerski. Tu, za tymi drzwiami z szyldem „Barberia" mieści się więc główna kwatera bloku opozycji.

Pozwoliłem się namydlić przez młodego trybuna ludowego, przezornie wyczekałem, aż mnie ogoli, aby gniew ludu nie skruszył się przypadkiem na mojej twarzy — a gdy zwyczajem hiszpańskim zaczął masować mi skórę niezliczonymi płynami, rozpocząłem wywiad.

Z początku mój rozmówca bardzo ostrożnie odpowiadał mi na pytania, dopiero gdy wybadał moje sympatie i dowiedział się, że wracam teraz nawet z Bilbao, zaczął mówić otwarcie.

W Andorze odbędą się wkrótce wybory do parlamentu, które — zdaniem jego — przyniosą radykalne rozwiązanie wszystkich bolączek, trapiących kraj. Nikt nie ma nic do zarzucenia biskupowi, który przebywa teraz w San - Remo, ale w interesie całej ludności, z wyjątkiem kilku bogatych kontrabandzistów, leży nawiązanie stosunków z rządem hiszpańskim i przerwanie wojny gospodarczej, która doprowadza do ruiny małą republikę. Gdyby przeprowadzono plebiscyt w Andorze — zapewnia mnie mój rozmówca — 90 proc. ludności wypowiedzia łoby się za Hiszpanią republikańską. Wykażą to napewno przyszłe wybory. Akcja propagandowa jest już w toku, coprawda bez plakatów, odezw i wieców. Z ust do ust prowadzi się agitację po wsiach, ukrytych wśród skał. Krzywda jest jasna, jak na dłoni: we Francji wszystko jest trzykrotnie droższe, zimą droga do Francji jest odcięta — Andora musi żyć w bliskich stosunkach z Hiszpanią.

— A co będzie z uciekinierami z Hiszpanii republikańskiej?

Nie możemy zabronić im pozostać u nas — odpowiada młody przywódca opozycji. — Przestrzeganie prawa azylu stanowi starą tradycję naszego kraju. Ale nie pozwolimy im organizować tu szpiegostwa na rzecz powstańców, jak to czynią bez przeszkód obecnie.

Ponad głową rządu andorskiego rośnie w Andorze ruch za nawiązaniem przerwanych stosunków z Hiszpanią republikańską. Wielu obywateli przeprowadza już na własną rękę wymianę towarów z Katalonią. Dostarczają do Urgel mleko, mięsa i drzewa, a otrzymują wzamian wino i inne artykuły.

W ten sposób wojna hiszpańska głęboko odbiła się na stosunkach w lilipuciej republice, gdzie mimo prądu elektrycznego w każdym gnieździe kamiennym, ludzie żyją jak przed tysiącem lat.

LITERATURA — SZTUKA — NAUKA

Człowiek, który chciał się z Marszałkiem Piłsudskim podzielić władzą...

Władysław Studnicki pisze w swojej książce „Ludzie, idee, czyny", że posyłał Marszałkowi Piłsudskiemu przed przewrotem i po przewrocie każdą swoją nową książkę. Na książce „Rosja sowiecka w polityce światowej" napisał dwuwiersz: „Znam więcej niźli Twoje archanioły, — Wart ażebyś ze mną władzą dzielił się na poły". Józef Piłsudski z tej łaskawej oferty Studnickiego nie skorzystał. Znał bowiem dobrze autora książki z tak charakterystyczną dedykacją. Zresztą sam Studnicki opisuje nam w tej samej książce rozmowę, jaką miał z Piłsudskim zdaje się w roku 1916 tj. w momencie, kiedy się formowała Tymczasowa Rada Stanu. Do tej Rady Stanu wszedł Studnicki, ale Piłsudski nie chciał z początku do niej wejść. Oto co pisze w swych wspomnieniach o Piłsudskim autor „Ludzi idei i czynów": „Piłsudski urządził ze mną spotkanie w mieszkaniu Sławka. Rozpoczął rozmowę od słów": „Byliście popularni w Galicji, zdziwiła mnie i przykro uderzyła wasza niepopularność w Królestwie". „Cóż robić" — odpowiedziałem — „Trzeba walczyć ze społeczeństwem polskim o niepodległość Polski. Dużo wrogów, dużo honoru, powiadają Niemcy i słusznie. Płynęliśmy przed wojną przeciw prądowi i dziś trzeba czynić to samo; o popularność nigdy nie dbałem, mam w pogardzie opinię naszego społeczeństwa".

„Popularność ma znaczenie dla każdego praktycznego działacza politycznego, daje mu siły. Jestem obecnie wyjątkowo popularny. Powiedźcie czemu to zawdzięczać?" — „Waszej odwadze w boju, dbałości o waszych żołnierzy, waszemu serdecznemu stosunkowi do nich". — „Nie, wszystko robiłem dla naszej niepodległości, a nazywano mnie bandytą, szkalowano... Zacząłem robić gesty i to dało mi popularność. Gestem było, że nie zgodziłem się na rozetki austriackie, że nie przyjąłem pensji i td. Otóż zróbcie gest, a odzyskacie popularność i wpływy w społeczeństwie..."

Ta rozmowa najlepiej charakteryzuje zarówno Marszałka Piłsudskiego jak i Władysława Studnickiego. Autor „Ludzi, idei i czynów" nigdy nie dbał o popularność i płynął zawsze przeciwko prądowi. „Z racją mógł o sobie powiedzieć, „że zna więcej niż Wasze archanioły", ale Piłsudski, kierując się intuicją, dobrze uczynił, że się z nim nie chciał władzą podzielić napoły. Bo Studnicki, to jedna z najciekawszych indywidualności polskich, człowiek o dużej wiedzy, rozległych horyzontach, o niesłychanie wyostrzonym zmyśle politycznym, orientujący się świetnie w arkanach polityki międzynarodowej, a jednak brak mu tego tajemniczego „czegoś", coby mu pozwoliło odegrać rolę, odpowiadającą jego walorom. Miał w sobie coś z warchoła, rozsadzającego ramy wszelkich partii politycznych w których działał. Na przeszkodzie nie stanęła szalona ambicja, bo w ostateczności ambicja jest zawsze dźwignią i motorem kariery wszystkich wielkich mężów stanu, chociaż nie zawsze chcą się przyznać do tej ambicji i przesłaniają ją płaszczykiem jakiegoś posłannictwa, które historia dopiero stwierdza później ex post, gdy ci mężowie stają stali się już historią swego narodu, ale ta niemożność podporządkowania się, ta niezdolność do zachowania dyscypliny, ta mimo wszystko jednak bardzo szlachetna potrzeba wewnętrzna płynięcia przeciw prądowi.

Dziś Studnicki jest outsiderem, ostrzeliwującym z peryferii tych, którzy szczęśliwie wystartowali do mety władzy, ale były czasy, kiedy miał duże wpływy polityczne. Zaczął swoją karierę w P.P.S., do której wszedł zdaje się w roku 1897 za interwencją Piłsudskiego, który go chciał widzieć w centralizacji Z.Z.S.P. (Związku Zagranicznego Socjalistów Polskich"). Na łamach „Przedświtu" drukował artykuły o wyodrębnieniu Galicji, atakując socjalną demokrację galicyjską z Daszyńskim na czele. Piłsudskiemu, któremu wiele zależało na dobrych stosunkach P.P.S. z partią galicyjską, nie podobały się te artykuły, chociaż przyznawał im dużo racji, lecz nie chciał rozbijać partii, nie chciał fermentu, który może zakończyć się secesją. Tego wszystkiego nie rozumiał Studnicki i dlatego wystąpił z P.P.S., przechodząc do partii ludowej, gdzie znowu forsował swój projekt wyodrębnienia Galicji. Długo w partii ludowej również nie wytrzymał, przeszedł do endecji i stał się współpracownikiem lwowskiego „Słowa Polskiego" redagowanego przez Popławskiego i Wasilewskiego.

Po wybuchu wojny tworzy „Klub państwowców polskich", wydaje dwutygodniki w Warszawie i Petersburgu, w roku 1912 zostaje prezesem Skarbu Wojskowego, następnie wchodzi w skład Tymczasowej Rady Stanu, broniąc swej koncepcji oparcia niepodległego państwa polskiego o Niemcy. Nie bez kozery poprzedza książkę „Ludzie, idee i czyny" artykuł p. t. „Wyznanie germanofila polskiego". Teraz jest jakimś rewolucyjnym konserwatystą, ale germanofilem pozostał. Jest też i antysemitą, o czym świadczy chociażby książka p. t. „Sprawa polsko-żydowska", w której jak wiadomo, proponuje Brazylii dziwaczną „transakcję". Polska sprowadzać będzie kawę brazylijską wzamian za Żydów, których przyjąć ma Brazylia... Publicystyka żydowska oburzona była na tę zwariowaną ofertę pod adresem Brazylii, ludzie, którzy jednak znali Studnickiego, nie traktowali tego na serio. Wiedzieli bowiem dobrze, że jest to umysł lotny, oryginalny, może nawet za oryginalny, ale pozbawiony zupełnie wyczucia rzeczywistości, nie zdający sobie nawet sprawy z niedorzeczności swych pomysłów. Są ludzie, którzy dla dowcipu są gotowi wszystko poświęcić. Studnicki uczyni to dla pomysłu najbardziej fantastycznego. A im ten pomysł jest bardziej epatujący i bardziej dziwaczny, tym większą sprawia mu satysfakcję. Piłsudski dobrze wiedział, dlaczego nie podzielił się ze Studnickim władzą...

Żywą, interesującą i bardzo często dziwaczną jest też ostatnia książka Studnickiego p. t. „Ludzie, idee i czyny". Czyta się ją jak najbardziej zajmującą powieść. Nie można autorowi odmówić przede wszystkim wielkiej odwagi cywilnej. Studnicki jest już teraz człowiekiem starym, ale zachował temperament bojowy i tę zdolność płynięcia przeciw prądowi. Zamykając np. swój rozdział o Piłsudskim dodaje, że nie chce być panegirystą, nie chce należeć do gromady Piłsudczyków dla kariery lub bezkrytycznych Jego wyznawców, którzy częstokroć chcąc wywyższyć Piłsudskiego, obniżają Go w oczach ogółu.

Studnicki nie chce być objektywnym historykiem, lecz często gęsto kieruje się sympatiami lub antypatiami. Niesprawiedliwym więc

Tym, co kochają Paryż

Na początku — wielkie rozczarowanie. Wpadasz nagle w wir paryskiego kotłowiska i oszołomiony ruchem, zawrotnym tempem, niezwykłą intensywnością specyficznie francuskiego życia, tu wśród setek tysięcy, wśród milionów czujesz się, jak nigdy jeszcze — samotny. Dopiero po miesiącach to uczucie poczyna ustępować coraz bardziej miejsca uczuciu aklimatyzowania się. Dopiero po dłuższym czasie zaczynasz widzieć i dostrzegać to, na co patrzałeś dawniej, nie rozumiejąc. I wtedy dopiero zaczynasz kochać Paryż. Wtedy pojmujesz, że tworzy on jedną zgraną całość, a w miarę coraz głębszego wnikania w duszę tego jedynego na świecie miasta, nabierasz coraz silniejszego przekonania, jakie dalekie i jakie inne ono jest od tego Paryża popularnego, potocznego, który zna się powierzchownie i który w świadomości każdego niewtajemniczonego obcokrajowca łączy się omal nierozerwalnie z — Wersalem.

Ten stan psychiczny przechodzi bez wyjątku każdy, który przyjeżdża do Paryża nie przygotowany. I bez znaczenia jest w tym wypadku doskonała chociażby znajomość języka, literatury i historii francuskiej. To wszystko nie daje jeszcze klucza do poznania atmosfery i tych imponderabiliów, jakie nadają tej stolicy właściwy charakter i wyciskają prawdziwe piętno. Można z Baedekerem w ręku przemierzyć ulice wzdłuż i wszerz, oglądnąć wszystkie gmachy i pomniki, zwiedzić teatry, kabarety, muzea, i wyjechać — nie poznawszy Paryża. Można spędzić nawet lata całe w „stolicy świata" i wiedzieć o niej mniej, aniżeli turysta, który przybywa na krótko, ale wie, czego szukać, wie, gdzie szukać i wie, jak szukać.

Wiadomo zresztą każdemu, który dłuższy czas spędził w Paryżu, że najmniej znają Paryż — sami Paryżanie. Mieszkają w swoim „quartier" i rzadko pokuszą się o to, by wyjść poza jego granice. W samym sercu Paryża pozostają przez całe życie obywatelami małego miasteczka. Nie interesuje ich to, co się dzieje poza obrębem ich obwodu, bo jest to dla nich dosłownie — „zagranica". A niejeden raz się zdarzy, że szukasz w Paryżu jakiejś ulicy, zaczepiasz przechodnia, i pytasz:

— Pardon monsieur, nie mógłby mi pan wskazać, gdzie jest ulica N.?

Tamten przystaje na chwilę i namyśla się:

— Ta ulica, przy której mieszkam, to — X. Tamta druga — Y. Jej przedłużenie — Z, a poza tym nie wiem.

Przy czym ulica, o którą ci chodzi, oddalona jest zaledwie o — 2 minuty drogi...

Że tego rodzaju wypadki nie są wyjątkami, lecz raczej, przeciwnie, zasadą, przekona się każdy, kto do Paryża zaglądnie, aby go naprawdę poznać. Zanim to jednak uczyni, dowiedzieć się może i powinien o całym szeregu innych jeszcze, niemniej dziwnych, niemniej nieprawdopodobnych, a jednak prawdziwych właściwościach paryskiego życia, z doskonałego zbioru reportaży o Paryżu pióra Zygmunta Frenkla *). Czyta z zaciekawieniem te barwne, żywe obrazki, napisane z werwą i z doskonałym znawstwem starego bywalca, nawet ten, kto Paryż poznał z własnej, dłuższej obserwacji. „Paryż" Frenkla pozwala nam bowiem przeżywać raz jeszcze minione

---

*) Zygmunt Frenkel: Paryż. 1) Reportaże, 2) 10 dni w Paryżu. 3) Przewodnik po Paryżu i „wystawie 1937 r." Wyd. J. Przeworski, Warszawa 1937.

jest np. wobec Daszyńskiego, w którym widzi tylko wielkiego trybuna i nazywa go człowiekiem-soczewką, która skupia promienie ideowe i uczuciowego swego otoczenia i siłą je oddaje. Nie umie jednak należycie faktami uzasadnić swego ostatecznego sądu o Daszyńskim brzmiącego w sposób następujący: „P. P. S. wraz z Daszyńskim nie odegrała dodatniej roli w Polsce niepodległej". Wystarczy wskazać na to, że z łona P.P.S. wyszedł właśnie Józef Piłsudski, byśmy uświadomili sobie, jak niesprawiedliwym może być ten oustsider publicystyki polskiej.

Endecy na pewno niezadowoleni będą z soczystej charakterystyki roli Romana Dmowskiego, którego w roku 1906 ówczesny premier rosyjski hrabia Witte nazwał „szut gorowochyj" (błazen). Radzę wszystkim przeczytać ten rozdział, który charakteryzuje nietylko Romana Dmowskiego wiernie odtwarza haniebną w dziejach Polski historię stronnictwa narodowo - demokratycznego, pretendującego do roli mentora i pachciarza patriotyzmu polskiego. Pyszna jest charakterystyka Ignacego Paderewskiego za którego Polską rządził, jak pisał dr Jan Hupka, triumfeminat tj. poboczny rząd złożony z trzech pan (Paderewskiej, Jentysowej i Kotarbińskiej). Jak już powiedzieliśmy, Studnicki jest antysemitą, ale nie przeszkadza mu to w oddaniu hołdu pamięci wielkiego patrioty prof. Askenazego. Po cóż jednak naiwność zawarta w ostatnim zdaniu rozdziału o Askenazym brzmiąca: „W Polsce talent i wiedza jest częstokroć przeszkodą do zajęcia odpowiedniego stanowiska". Talent i wiedza nie przeszkodziłyby Askenazemu, gdyby nie był Żydem... Piękne są też sylwetki prof. Zdziechowskiego, którego Marszałek Piłsudski po przewrocie majowym chciał uczynić prezydentem Rzeczypospolitej, ale prof. Zdziechowski zażądał „wyciągnięcia ręki do zgody do tych generałów, którzy, spełniając swą powinność, znaleźli się w przeciwnym obozie". Piłsudski zasępił się i powiedział: „No, no to nie". Nie bez wzruszenia czytamy wspomnienia o Aleksandrze Lednickim, tragicznej ofierze nikczemnej nagonki endeckiej, którego pamięć została teraz zrehabilitowana.

Jest to więc, jednym słowem, książka żywa i na prawdę zajmująca. Pozwolę sobie jednak na samo zakończenie na jedno zapytanie pod adresem autora: Czy p. Studnicki wierzy na prawdę w głupią bajeczkę o masonerii? Zbyt cenimy niezależność myśli Studnickiego, by uwierzyć, że autor „Ludzi, idei, czynów", jest tak naiwny, jak adepci Romana Dmowskiego. Wystarczy jeśli się doszczętnie ośmiesza p. K. M. Morawski. Ale Studnicki, to nie Morawski...

M. KANFER.

Legenda o „wrzątku" i „siekierach"

Dr A. Insler: „Legendy i fakty". Lwów 1937 „Cofim". Żyd. Tow. Wydawnicze.

W obecnym okresie, kiedy Żydzi polscy są przedmiotem ciągłych ataków, zarzutów i insynuacji, kiedy wyciąga się z lamusa legendy i przy ich pomocy tworzy się przewrotne akty oskarżenia, zniesławiające ogół żydostwa polskiego, warto skonfrontować legendy z faktami i przy pomocy faktów odeprzeć zarzuty. Podjął się tego trudu dr A. Insler w odniesieniu do jednego wypadku i dał nam książkę, która zdecydowanie zbija jeden fałsz za drugim, podaje źródła legendy i samą legendę, a potem przy pomocy rzeczywistych faktów i dokumentów niweczy ją w całości tak, że z niej nic nie pozostaje.

Jeszcze wszyscy mamy dobrze w pamięci tragiczne wypadki 22 i 23 listopada roku 1918 we Lwowie. Pamiętamy straszne wieści, które nadchodziły ze Lwowa, a które donosiły o niszczeniu mienia żydowskiego, o podpaleniu dzielnicy żydowskiej i zabiciu wielu Żydów. Pamiętamy także, że do Lwowa wyjechała wówczas specjalna komisja ministerialna dla zbadania tła wypadków i że ta komisja nigdy nie ogłosiła sprawozdania. Urzędowych relacji nie było, ale były za to relacje inne, pseudourzędowe. Była przede wszystkim relacja brygadiera Mączyńskiego, który w książce „Boje lwowskie" usiłował usprawiedliwić pogrom lwowski rzekomymi wystąpieniami antypolskimi ze strony Żydów. Wśród tych wystąpień znajdowały się legendy o „wrzątku wylewanym na żołnierzy polskich", legendy o „siekierach zrzucanych z domów żydowskich". — Znamy także relację prof. Jakubskiego, który opowiadał o karabinie maszynowym znalezionym w templu lwowskim i t. p.

Dr A. Insler zbija te relacje przy pomocy raportów, sprawozdań, pamiętników wybitnych osobistości polskich, które odgrywały pierwszorzędną rolę w zdobyciu Lwowa. Rzecz bardzo charakterystyczna, że legendy stworzone przez Mączyńskiego przedostały się prędko do podręczników szkolnych, chociaż nie kto inny, jak właśnie generał Roja pisał o tych legendach: „Oficerowie, wchodzący w skład odsieczy Lwowa nie skonstatowali śladów ciężkich walk ulicznych we Lwowie, tym mniej okrucieństw ze strony oddziałów ukraińskich, nie skonstatowali też ani żydowskiego wrzątku, ani rzucania siekierami czy też strzelania ludności żydowskiej do żołnierzy polskich". A warto zwrócić uwagę, że generał Roja był wówczas najwyższym zwierzchnikiem wojskowym we Lwowie. A o roli płk. Mączyńskiego pisze gen. Roja: „Komendant miasta (był nim Mączyński) zamiast zająć się obowiązkami komendanta miasta i wprowadzić ład w mieście, zajmuje się dalej agitacją na zebraniach politycznych, wiecowaniem i demagogią partyjną.

Dnia 23 listopada wydaje odezwę do ludności żydowskiej, która w łączności z całością roboty indywidualnej oraz poprzedniej obrony Lwowa przy udziale mętów podmiejskich, jest raczej wezwaniem mętów tych do występów przeciwko Żydom".

Tak wygląda legenda i jej twórca. Na jeszcze jeden szczegół zawarty w książce należy zwrócić uwagę. Kiedy do Lwowa zjechała, bezpośrednio po pogromie, komisja śledcza, społeczeństwo żydowskie wezwało wówczas wszystkich zainteresowanych, by złożyli zeznania na temat zachowania się ludności żydowskiej w czasie walk o Lwów. Twórcy legendy o nielojalności Żydów, o wrzątku i siekierach nie mieli odwagi stanąć przed sędzią. Wiedzieli bowiem, że legendy ich w świetle rzeczywistości, w świetle dokumentów i raportów nie ostałyby się ani chwili.

Dr A. Insler opracował tylko jeden fragment losów żydostwa polskiego. Opracował go w sposób wnikliwy, bystry i dokładny. W obliczu dokumentów, które przytoczył, legendy znikają i wydają się jakimś strasznym koszmarem. Książka jego ma wielką wartość nie tylko apologetyczną, lecz i historyczną. Dobrze się stało, że przyszły historyk, który zechce dać rzeczywisty obraz początków niepodległości Polski, będzie miał przed sobą nietylko legendy, ale i fakty tak skrupulatnie opracowane przez dra A. Inslera. Jedna legenda i jedno oszczerstwo znika. Czas najwyższy, by zabrać się do licznych legend i zarzutów, które ciążą na społeczeństwie żydowskim, i aby je tak skonfrontować z rzeczywistością jak to uczynił dr A. Insler.

L. R.

chwile, delektować się ponownie tym swoistym czarem nadsekwańskiej stolicy, gdzie wzniosłe tworzy najpiękniejszą harmonię z przyziemnym, wyjątkowe z przeciętnym, gdzie swoboda jest najwyższym prawem, a wolność najwyższym dobrem.

Więc chyba stanie się ta książka nieodstępnym towarzyszem tych szerokich rzesz, których marzeniem jest zawrzeć bliższą z Paryżem znajomość. Zrozumieją z niej, jak dalece błędny i jak bardzo urojony był obraz, jaki sobie o Paryżu wytworzyli, jak bardzo odbiega on od rzeczywistej rzeczywistości. Zrozumieją utajoną, niedostępną przygodnemu widzowi, wymowę paryskiej ulicy. Innymi oczyma patrzeć będą na ten prawdziwy cud świata, jakiemu na imię Paryż, słowem, nie tylko zachwycać się będą jego cielesną powłoką, ale przejrzą jego duszę, którą autor uchwycił, zrozumiał i oddał z rzadką bystrością.

Nie ma bowiem niczego chyba, co godne jest wspomnienia, a co tu w tej książce nie znalazłoby naświetlenia, a to rzetelnego, bez szminki i bez przesady, bez pomniejszania wielkości i bez sublimowania przeciętności. Artyści i apasze, milionerzy i włóczędzy, domy towarowe i zabytki, targ na stare żelaziwo i wystawa światowa, filiżanka kawy i papierosy, midinetki i modelki, skrzynka pocztowa i totalizator — wszystko co ciekawe, wszystko co ważne, wszystko co potrzebne, czym tylko można nacieszyć oko, ucho, czy — żołądek, podane zostało przez autora tak samo poważnie i tak samo powabnie.

Cokolwiek ma najlżejszy chociażby tylko związek z Polską i z polskością, wplecione zostało w sposób naprawdę udany w tok lekkich, barwnych opowiadań, przy tym autor nie ominął dosłownie niczego, nawet tzw. „arbre de Pologne", nawet zegara Henryka Walezego na Palais de Justice. Szkoda tylko, że żydowskie momenty potraktowane zostały tak po macoszemu. Tyle miejsca poświęcono tu Chińczykom, Arabom, ich dzielnicom, ich życiu, bo interesuje to niezawodnie każdego, kto chce poznać Paryż we wszystkich jego przejawach, w całej jego piękności i — egzotyce. Ale żydowski turysta chciałby też tu znaleźć coś więcej, jak tylko spis koszernych restauracyj. Bo żyje wszak swoim odrębnym życiem „ghetto" na Rue des Rosiers, w którym tak wnikliwy obserwator, jak Zygmunt Frenkel, mógłby niezawodnie znaleźć dużo barwnego, wdzięcznego i ciekawego materiału.

Jest to też jedyna luka tej wyczerpującej, udanej i — pożytecznej książki, która ukazuje się na czasie, w okresie wzmożonego ruchu turystycznego do Francji. I wdzięczni będą autorowi ci wszyscy, którzy się przekonają, że na prawdę pokochać można Paryż dopiero wtedy, kiedy go się na prawdę pozna.

Dr. H. PFEFFER

Pośmiertna wystawa Leona Wyczółkowskiego w Pałacu Sztuki

Płodna i rozległa w tematach była twórczość Leona Wyczółkowskiego. Znajdujemy tam portrety pojedyncze i zbiorowe, martwe natury, fragmenty lasów, obrazy miast i ruin, urywki krajobrazu ta tatrzańskiego z omroczonym mo[illegible] okiem i bagno poleskie z brodzącym w nim rybakiem, cząstkę miasta widzianą poprzez wykrój okienny i ury wek wawelskiego wnętrza z wyszczególnieniem ar rasu lub kolumnady. A zatem: urywki, części i cząstki, fragmenty i wycinki.

Po pierwszych obrazach z pod znaku profesora Gersona w Warszawie, po scenach historycznych w których musiała być zamknięta i znamienita sy tuacja, na koturnie, w kostiumie i dramatycznym geście — rzucił się Wyczółkowski chętnie w wir tych wycinków i odprysków świata, w niewyczer pany nurt tych fragmentów, które najbardziej od powiadały jego naturze. Jego impulsywności, zmienności nastrojów, agresywnemu rzutowi jego ołówka i pędzla i serdeczności z jaką zwracał się

ku rzeczom drobnym i niedostrzeżonym, ku osamotnieniu rzeczy obojętnie mijanych, lub trudno do strzegalnych.

Te oto pierwiastki impulsywnego temperamentu i uczuciowości rozstrzygały o zamiłowaniu Wyczółkowskiego do fragmentów i tym też różni się zasadniczo od tegoż zamiłowania u impresjonistów. Tych do fragmentaryzmu prowadziła droga prosta i logiczna od ich nowych założeń malarskich. Tęczowa gra zmiennego i płochliwego światła, spoczywa wszędzie i na wszystkim, na całościach i na cząstkach, na panoramie górskiej i na rozedrganym urywku gałęzi drzewnej, rzucającym cień na urywek postaci ludzkiej... Suwerennym problemem jest zatem nowe kolorystyczne ujęcie tej gry światłocienia i atmosfery, a wobec tego problemu odpadają zupełnie kwestie wyboru tego czy innego przedmiotu, ich całości, czy cząstkowości, i uczuciowe uwzględnianie przedmiotu, jako takiego. Człowiek np. staje się w impresjonistycznej wizji cząstką równorzędną z balkonem, krzewem, lub umykającą bulwarem dorożką. Ta niwelacja stanowi jedną z podstaw impresjonistycznego światopoglądu; a stała się nią dzięki głębi i zasięgowi nowych zagadnień ściśle malarskich. Leon Wyczółkowski, podobnie jak wielu innych polskich malarzy, tematowo zahaczających o impresjonizm, tych zagadnień — poza małymi wyjątkami, — nie podejmował. Spójrzmy na jego „Orkę", z wołami złocącymi się w słońcu i z tęczowo promieniejącymi grudami ziemi a zobaczymy jak osamotniony jest ten obraz na tle całej wystawy. Działa on, jak okno na świat malarskich zagadnień. Działa, jak etap, po którym nie nastąpo wały dalsze, jako że tor skręcił w bok i szedł dalej w zupełnie innym kierunku.

Szedł w kierunku chwytów *fakturowych*. Powierzchnia świata jest bardzo urozmaicona. Za miękką powłóczystością traw, widać pobróżdżoną i starczo pomarszczoną korę drzewną, obok chropowatości i pęknięciach starego tynku pojawiają się kręte zawijasy ornamentu — rozsochate drzewa puszczy o zmyślnej krętości konarów, to zawiłe i niewyczerpane pismo wieków, starsze od Wyczółkowskiego tak miłego pisma japońskich form. Otóż te właśnie powierzchnie pragnie Wyczółkowski za wszelką cenę wydobyć, za nimi to ugania się zgrabnym lotem i zakrętem swego ołówka, jego szeroką powierzchnią i ostrym końcem, mocnym naciskiem, lub słabym ledwo zaznaczonym dotykiem. Będzie on wyskrobywał zarysowane już płaszczyzny, byleby wydobyć wrażenie chropawego muru — uwikła się chętnie w esy floresy ornamentu uporem uczucia, które do tych miejsc przywarło, które ukochało zabytki i drzewa swoje jako takie. Te oto uczucia regulują u niego po spiech i cierpliwość, one każą przeskakiwać ogólnikiem przez rzecz jedną, by tym pilniej i skrupulatniej wyszczególnić rzecz bliższą, i one też wyciskają pewne „piętno krajoznawcze" na całokształcie tej spuścizny. Pogodom i śnieżnym zadymkom, osowiałym mrokom i promieniom, romantycznym ruinom i odkurzonym plafonom własnego kraju służyła sztuka Wyczółkowskiego, a jeśli marzyła o perfekcji, to głównie o tej, która tym nastrojom dotrzyma najlepiej kroku i rzutkim, zapalnym jego uczuciom da szybki i dorażny wyraz.

H. W.

Komunikaty teatralne i koncertowe

— „PREMIERA „JASKÓŁKI Z WIEŻY MARIACKIEJ" K. KRUMŁOWSKIEGO. „Jaskółka z wieży Mariackiej" to przedłużenie tegorocznych tak ożywionych „Dni Krakowa". Bawiący jeszcze w mieście przejezdni z różnych stron Polski będą mieli sposobność zobaczyć pierwsze przedstawienia tej barwnej, miłej, pogodnej i tak szczerej w swym sentymencie lokalnym sztuki nestora scenicznych pisarzy polskich. „Jaskółkę" gra A. Matusiakówna, jej spólników - spiskowców M. Węgrzyn i T. Burnatowicz. Królową przekupek będzie J. Czechowska - Korecka, jej sąsiadką ze straganem B. Janikowska. Pierzchającą generalicję prezentują K. Szubert, W. Macherski, R. Wroński, panie z „ck. komendy" H. Bielska, M. Mrowińska, I. Starkówna. Klasycznego trębacza z wieży Mariackiej gra K. Fabisiak. Kolekcji wspaniałych dziadów przewodzą W. Woźnik i S. Turski, a śledzącym ich ajentem K. Opaliński.

— OSTATNI POŻEGNALNY WYSTĘP M. PRZYBYLKO-POTOCKIEJ I Z. ZIEMBIŃSKIEGO odbędzie się w sztuce J. Iwaszkiewicza „Lato w Nohant" jutro wieczorem, po cenach zniżonych.

— LETNI TEATR ŻYD. Stradom 11. Dziś 8.45 wiecz. premiera największego przeboju scen stołecznych pt. „Geneiwisze Libe". Komedia muzyczna w 3 aktach ze śpiewami i tańcami. W niezrównanej roli Icykl Ganew — Jack Rechtcajt. Dziś godz. 5-ta po raz ostatni „Ungeseltzliche Kinder". Ceny miejsc zniżone od 65 gr do 2 zł.

— ZYGMUNT TURKOW I RACHEL HOLCER W KRAKOWIE. Znakomici ci artyści wystąpią gościnnie przed wyjazdem za granicę tylko 2 razy a to w poniedziałek 28 bm. i we wtorek 29 bm. w Sali Saskiej (Jana 6) w głośnej sztuce M. Bogowicza „Kajdany Życia". Występy te wywołały w naszym mieście wielkie zainteresowanie. Bilety przy kasie Sali Saskiej.

Młoda Żydówka zamordowana pod Częstochową

Warszawa, 25. 6. (A) W nocy ze środy na czwartek została na przedmieściu Częstochowy. w Rakowie zastrzelona przez młodz. chrześcijańskiego 18-letnia Regina Wyburska. Dzisiejsze dzienniki wieczorowe endeckie podając tę wiadomość dodają, że morderstwo zostało najprawdopodobniej dokonane na tle romantycznym.

Nie bacząc na to, że już w przyszły czwartek rozpoczyna się proces Pędraka, dotychczas żaden częstochowski adwokat nie podjął się jego obrony. W związku z tym zwrócono się do adwokata Honigwila w Warszawie, aby podjął się obrony Pędraka. Adwokat Honigwil, jak wiadomo, bronił Chaskielewicza.

Nowy środek leczniczy przeciw cukrzycy

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Budapeszt, 25. 6. (z) Odkrywca witamin C i P prof. dr Albert Szent Györgyi wykrył nowy środek leczniczy dla chorych na cukrzycę. Jest nim kwas bursztynowy, stosowany z doskonałym skutkiem na klinice uniwersytetu w Szeged. Prof. Szent Györgyi stwierdza, że tzw. kwasica, najniebezpieczniejszy objaw przy chorobie cukrowej, może być uleczona przy pomocy stosunkowo niewielkich dawek kwasu bursztynowego.

Działanie lecznicze kwasu bursztynowego ustalono w ten sposób, że u pacjentów w daleko posuniętym okresie cukrzycy, którym nie robiono iniekcyj insulinowych, zauważono po paru dniach stosowania tego kwasu zanik acetonu. Dawka wynosi od 10 gramów kwasu i redukowana jest stopniowo do 1 grama. Kwas rozpuszczony w szklance wody zażywany jest po jedzeniu. Ze względu na niemiły smak takiej wody, sporządzono też kapsułki półgramowe, zażywane na czczo.

Kwas bursztynowy, wedle oświadczenia prof. Szent-Györgyi'ego nie działa — jak insulina — na trzustkę, lecz na tkanki. Nie leczy on samej cukrzycy, lecz powoduje zanik kwasicy, uchodzącej za właściwą przyczynę śmierci chorych na cukrzycę. Kwas bursztynowy nie może całkowicie zastąpić insuliny, nad którą ma tę wyższość, że może być zażywany a nie zastrzykiwany. Nowa metoda lecznicza, co do której prof. Szent-Györgyi oczekuje wypowiedzenia się świata lekarskiego, ma znacznie ograniczyć stosowanie insuliny i stanowić nową epokę w walce z cukrzycą.

Zamiast „Phönixa" -- „Star"

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Praga. 25. 6. (z) Rada ministrów w związku z uregulowaniem sprawy tow. „Phönix" na terenie Czechosłowacji powołała do życia nowy zakład pod nazwą „Towarzystwo Ubezpieczeń „Star" z siedzibą w Pradze. Zakład ten przejmuje wszelkie zobowiązania, prawa b. oddziału wiedeńskiego „Phönix" na Czechosłowację.

O porozumienie z socjalistami w Austrii

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Wiedeń. 25. 6. (z) Organ socjalistycznych związków zawodowych "Die freie Arbeiter Stimme" domaga się by w ślad za porozumieniem, osiągniętym z ruchem nacjonalistycznym, doszło do układu z klasą robotniczą. W związku z tymi tendencjami wymieniane jest nazwisko b. burmistrza „czerwonego" Wiednia — Seitza.

Faszyści wobec zabójstwa braci Roselli

Rzym. 25. 6. (z) B. sekretarz partii faszystowskiej Farimacci omawia na łamach swego pisma „Regime Fascista" mord, dokonany przed dwoma tygodniami na braciach Roselli we Francji. Farimacci twierdzi, że jeden z Rosellich wysłał w swoim czasie do Włoch zamachowców Schirru i Bardellotto w celu zgładzenia Mussoliniego. Obaj zostali skazani na śmierć i straceni, to też byłoby rzeczą logiczną, by tego samego losu doznał ich mocodawca. Jednak faszystowska sprawiedliwość nie dosięgła Rosellich. O ile więc obecnie zamachu dokonali faszyści, Farinacci nie wahałby się ich czyn usprawiedliwić...

REPERTUAR KINO TEATRÓW

ADRIA: „Na straży prawa" i „Świecznik królewski".
APOLLO: „Morokko" (Marlena Dietrich Gary Cooper)
ATLANTIC: „Cyrk Barnuma" (Wallace Beery) i „Dwa dni w raju" (Bodo, Fertner, Selański).
BAGATELA: „Gdy miłość budzi się" (Wallace Beery, Lionel Barrymore).
DOM ŻOŁNIERZA: „Sobowtór królewski".
PROMIEŃ: „Mayerling" (Charles Boyer, Da Darrieux)
STELLA „Rok 2000" i „Ręce na stole"
SZTUKA: Jak się kończy miłość (Paula Wessely)
UCIECHA: „Daj mi twe serce" Kay Francis i George Brendt.
WANDA: „Dzieci Ulicy" (Freddie Bartholomew, Jackie Cooper, Micky Roney)

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Zjazd spółdzielców żydowskich

Kraków, 26 czerwca

Jak już pokrótce donieśliśmy, odbył się w ubiegłą niedzielę w sali Klubu Syjonistycznego w Krakowie zjazd przedstawicieli spółdzielni żydowskich, zrzeszonych w Związku Spółdzielni Żydowskich w Małopolsce, Ekspozytura we Lwowie. Zjazd zagaił prezes Egzekutywy p. dr. Silberschein, oddając hołd nieodżałowanej pamięci Przywódcy żydowstwa polskiego błp. dra Thona. Prezydium zjazdu ukonstytuowało się jak następuje: Przewodniczący radca Zygmunt Aleksandrowicz, członkowie prezydium: prezes Abraham Nussbaum, dr. Schorr, dr Müller, p. Goldstein i dr Karpf.

W swym przemówieniu wstępnym przewodniczący p. Aleksandrowicz dziękuje posłowi drowi Sommersteinowi i drowi Silberscheinowi za realizację planu dorocznych zjazdów, które przyczyniają się do rozwoju spółdzielczego. Korzystając ze sposobności p. radca Aleksandrowicz jako prezes rady nadzorczej Spółdzielczego Banku Kredytowego w Krakowie wspomina o jubileuszu 10-lecia tego Banku, podkreślając wielkie zasługi inicjatora i założyciela Banku p. Abrahama Nussbauma.

Serię referatów otworzył

POSEŁ Dr SOMMERSTEIN,

któremu zebrani zgotowali serdeczną owację. Mówca w pięknych słowach nakreślił sytuację gospodarczą żydowstwa polskiego, przechodząc kolejno wszystkie etapy ucisku gospodarczego Żydów. Szeroko omawia ciężką dolę kupca żydowskiego, który cierpi podwójnie: raz jako kupiec, ze względów zasadniczych nie znajdujący należytego zrozumienia u władz i u społeczeństwa, a powtóre ze względu na swą narodowość. Mówca wierzy jednak w przyszłość handlu w Polsce i że wkońcu wielkie zasługi, jakie kupcy żydowscy ponoszą dla rozwoju gospodarczego kraju będą należycie docenione.

Niemniej ciężką jest sytuacja rzemiosła żydowskiego, cierpiącego na brak zamówień ze strony instytucyj publicznych i borykającego się z bojkotem antyżydowskim.

Za jedną z najlepszych form samoobrony gospodarczej uważa poseł dr Sommerstein spółdzielczość. Dla rozwoju spółdzielczości — oświadcza mowca — trzeba obecnie wytężyć maksimum wysiłku całego żydostwa polskiego. Spółdzielnie żydowskie ocaliły też niejedno miasteczko żydowskie od zupełnej zagłady.

P. ABRAHAM NUSSBAUM

nawoływał w swym przemówieniu do przedstawicieli instytucyj społecznych, stowarzyszeń i organizacyj, aby swe zasoby pieniężne lokowali w instytucjach spółdzielczych w celu zasilenia ich kapitałów. Wkońcu proponuje p. Nussbaum założenie przy Ekspozyturze we Lwowie specjalnego działu redakcyjnego, któryby miał na celu informowanie prasy żydowskiej o zadaniach i wynikach pracy spółdzielczości żydowskiej.

Następnie wygłosił rzeczowy referat inspektor Ekspozytury

P. M. RICHTER,

który dokonał dokładnego przeglądu całorocznej działalności Ekspozytury. Z ciekawych danych p. Richtera dowiedzieliśmy się, że w miesiącu marcu 1937 kapitały własne spółdzielni kredytowych, zrzeszonych w Ekspozyturze wynosiły blisko 3 miliony i 400 tysięcy złotych, wkłady i oszczędności ponad 7 mil. i 700 tys. zł., zaś redyskonto blisko 1 mil. 160 tys. zł. Charakterystycznym jest, że w pozycji redyskonta banki państwowe figurują w odsetku zaledwie 0,9 proc., co świadczy dobitnie o „zainteresowaniu" jakie banki państwowe okazują dla żydowskich spółdzielni kredytowych. Mowca apeluje o zgłaszanie się spółdzielni jako udziałowców do Centrali Kredytowej, jakoteż do składania rezerw gotówkowych w postaci wkładów do Centrali, zaznaczając, że zasilanie funduszami tejże Centrali przez „Foundation" w Warszawie staje się koniecznością w obliczu dużego zapotrzebowania pieniężnego ze strony spółdzielni drobnych, które nie mając znikąd kredytów zmuszone są szukać oparcia o Centralę Kredytową we Lwowie.

W dalszym ciągu zjazd wysłuchał sprawozdania kierownika Centrali Kredytowej p. Schinagla oraz referatu p. dra Aronsohna, członka Rady Spółdzielczego Banku Kredytowego w Krakowie o kwestiach podatkowych i stemplowych w spółdzielniach kredytowych.

Wreszcie prezes Ekspozytury

P. Dr SILBERSCHEIN

w swym zajmującym referacie naświetlił działalność żydowskiego ruchu spółdzielczego jak i ruchu spółdzielczego palestyńskiego, ukraińskiego i niemieckiego. — Mówca omawia olbrzymi rozwój kooperacji w społeczeństwie ukraińskim i zastanawia się nad młodzieżą ukraińską, która już od wczesnych lat jest zaprawiana do pracy w ruchu spółdzielczym. Prężność organizacyjna spółdzielczości ukraińskiej doprowadziła do powstania spółdzielni takich jak „Masłosojuz", które stały się poważnym czynnikiem w eksporcie polskim. Bardzo ważnym jest zorganizowanie „dni spółdzielczych". Dla społeczeństwa żydowskiego spółdzielczość jest jedynym wyjściem z tragicznej sytuacji.

Mówca szeroko omawia sytuację Żydów w Polsce, stan handlu i rzemiosła polskiego i wskazuje na konieczność przygotowania młodzieży do pracy spółdzielczości a dla absolwentów szkół zakładania warsztatów o charakterze spółdzielczym. Ciekawa jest uwaga mówcy, że w Małopolsce wschodniej znajduje się około 160.000, a w Małopolsce zach. około 4:000 Żydów, zatrudnionych na roli. Musimy dążyć do przewartościowania społeczeństwa żydowskiego w kierunku kooperacji rolnej.

Nad referatami rozwinęła się stojąca na wysokim poziomie dyskusja, w której zabierali głos p. dr H. Syrop, dyr. Maschler (Nowy Sącz), Kraminer (Bielsko), Landau (Gorlice), Aftergut i dr Karpf (Jasło), po czym zjazd uchwalił następujące rezolucje:

1. Konferencja spółdzielni żydowskich okręgu krakowskiego, zwołana przez Ekspozyturę Małopolską, w dniu 20-go czerwca w Krakowie, wita z zadowoleniem inicjatywę Ekspozytury zwoływania zjazdów regionalnych celem zapoznania działaczy spółdzielczych z kardynalnymi zagadnieniami ruchu spółdzielczego i ściślejszego zespolenia tych działaczy z Ekspozyturą,

2. Konferencja wzywa zrzeszone spółdzielnie by wszystkie rezerwy kasowe lokowały w Centrali Kredytowej,

3. Konferencja wzywa Ekspozyturę, aby w najbliższym czasie powołała do życia periodyczne pismo dla omawiania w nim aktualnych zagadnień spółdzielczych z naszego terenu,

4. Konferencja wzywa Ekspozyturę do częstszego zwoływania Zjazdów regionalnych,

5. Zjazd wzywa Związek do przywrócenia ruchowi spółdzielczemu jego znaczenia jako regulator życia gospodarczego Żydów.

6. Konferencja wzywa Związek do uregulowania sprawy przynależności spółdzielni na terenie Małopolski i oddania ich pod opiekę Ekspozytury, gdyż obecny stan szkodzi interesom tych spółdzielni,

7. Konferencja wzywa Ekspozyturę, do kontynuowania akcji w kierunku zakładania spółdzielni wytwórczych, rzemieślniczych, rolniczych i in. — w celu umożliwienia Żydom wytrąconym z dotychczasowej pracy zarobkowej — znalezienia źródeł dochodowych w spółdzielczości,

8. Konferencja wzywa Ekspozyturę do wszczęcia szeroko zakrojonej akcji w kierunku zmobilizowania młodzieży żydowskiej dla pracy na polu spółdzielczym — a w szczególności spółdzielni wytwórczych i rolniczych,

9. Konferencja wyraża podziękowanie P. Prezesowi Drowi Silberscheinowi jakoteż wiceprezesowi posłowi Drowi Sommersteinowi za ich owocną działalność około rozwoju Ekspozytury we Lwowie, a z nim ruchu spółdzielczego na terenie Małopolski, jako najważniejszej placówki samoobrony gospodarczej żydostwa polskiego,

10. Konferencja wyraża podziękowanie p. inspektorowi Richterowi za jego ofiarną pracę organizacyjną i instruktorsko-rewizyjną — prowadzącą do uzdrowienia i usprawnienia spółdzielni małopolskich.

Sytuacja na rynkach rolnych

Deszcze, które spadły przed kilku dniami w okręgach zbożowych Ameryki Północnej poprawiły znacznie stan zasiewów, tak, iż spodziewany jest tam urodzaj nie zły. Ponieważ obszar uprawy został znacznie powiększony, przeto przypuszczalne nadwyżki wywozowe powinny być znaczne. Ponieważ jednak zapasy pszenicy z lat dawnych niemal całkowicie wyczerpano i ponieważ zapotrzebowanie krajów importerskich będzie prawdopodobnie duże, przeto utrzymuje się powszechne mniemanie, że większe niesprzedane zapasy nie będą się tworzyły, gdyż podaż będzie odpowiadała popytowi.

Tym się tłumaczy, że pomimo zbliżania się żniw ceny pszenicy na ważniejszych rynkach światowych nie tylko nie spadają, ale wykazują raczej tendencję mocną i zwyżkującą. W Chicago i Winnipeg ceny się poprawiły, a w Buenos Aires zostały utrzymane, jedynie w Rotterdamie, jako rynku odbiorczym, spekulacja gra wyraźnie na zniżkę. Rzecz godna uwagi, że w tranzakcjach terminowych na wrzesień — listopad ceny trzymają się mocno, a tu i ówdzie nawet zwyżkowały. Można więc przypuszczać, że nowa kampania zbożowa, rozpoczynająca się za miesiąc, nie przyniesie rolnikom zniżki. Za pszenicą podążają i inne zboża.

Na rynku krajowym

panuje tendencja mocna i zwyżkująca, zwłaszcza w większych ośrodkach konsumcyjnych, chociaż i na prowincji pod wpływem chwilowej lokalnej koniunktury ceny częstokroć wydatnie szły w górę. W chwili obecnej na naszych rynkach nastąpiło znaczne uspokojenie w związku z wyjaśniającym się tegorocznym urodzajem. Według ostatnich szacunków zbiór zbóż chlebowych zarysowuje się raczej pomyślnie, cokolwiek gorzej przedstawiają się zboża jare (jęczmień i zwłaszcza owies), niepomyślną natomiast sytuację stwierdzić należy w zakresie pasz. W naszych warunkach gospodarczych dużą rolę odgrywają ziemniaki, stanowiące podstawę wyżywienia ludzi i zwierząt. Ponieważ stan okopowych w ogóle, a ziemniaków w szczególności jest zupełnie dobry i ro-

kuje całkiem niezły urodzaj, przeto alarmy o grożącej nam klęsce nieurodzaju zarówno zbóż jak i ziemniaków są zupełnie nieuzasadnione.

Na rynku zwierząt rzeźnych

sytuacja w dalszym ciągu kształtuje się niepomyślnie. Tegoroczny urodzaj pasz jest mały, pierwszy pokos łąk i koniczyn skąpy i jeżeli ostatnie deszcze nie poprawią drugiego pokosu, to z wyjątkiem Polesia brak pasz objętościowych (słomy i wszelkiego siana) wielce utrudni hodowlę. Licząc się z tym rolnicy już dzisiaj pozbywają się części inwentarza żywego, wobec czego ceny kształtują się zniżkowo.

Nieznaczna poprawa nastąpiła

na rynku masła,

tak skutkiem upałów i suszy, która zaszkodziła pastwiskom, jak ze względu na rozpoczynające się żniwa, gdyż w niektórych okolicach przystąpiono do sprzętu rzepaku. W okresie zaś pilnych robót polnych spożycie mleka i masła w gospodarstwach rolnych wzrasta, a więc podaż na rynki miejskie maleje. Te same przyczyny wpłynęły również na wzrost cen jaj, pomimo zwiększonej w okresie letnim konsumcji tego artykułu.

Na rynku ryb

sytuacja w dalszym ciągu sława. Ceny ryb stawowych zostały wprawdzie — jakkolwiek nie bez trudu — utrzymane, ale ryba rzeczna i jeziorowa jest tania, z tendencją w kierunku zniżkowym. Tłumaczy się to znacznymi dowozami.

Warzywnicy narzekają na niesprzyjającą pogodę.

Ceny warzyw

zeszłorocznej produkcji są wprawdzie wysokie, ale jest ich już bardzo mało, natomiast jeżeli chodzi o towar tegoroczny, to znajduje się on na rynku w małych ilościach i gatunek jego jest gorszy, ponieważ upały i susza wpłynęły ujemnie na rozwój i wzrost roślin. Popyt jest wprawdzie duży, ale wobec niewyrośnięcia warzywa trudno otrzymać dobrą cenę.

Zjazd żydowskiego szkolnictwa handlowego w Polsce

Dnia 27 bm. rozpocznie swe obrady w Warszawie *Pierwszy Ogólnopolski Zjazd przedstawicieli żydowskich szkół handlowych i kupieckich działaczy oświatowych* Na zjeździe wygłoszone zostaną następujące referaty: Żydowskie szkolnictwo kupieckie w Polsce, sytuacja obecna i widoki na przyszłość (Dyr. A. Roth, Lwów); Czego spodziewa się kupiectwo od szkolnictwa handlowego (Dyr. S. Borowika i inż. A. Sztolcman, Warszawa); Założenia ideowo-wychowawcze żydowskiego szkolnictwa kupieckiego (Mgr M. Schapiro, Lwów); Judaika w szkole kupieckiej (Dyr. Dr S. Stendig, Kraków): Przedmioty zawodowe a ogólnokształcące w szkole kupieckiej (Dr Stendig); Praca szkoły kupieckiej w terenie i współpraca z kupiectwem (M. Murmelstein, Lwów); Szkoła kupiecka a żydowski ruch spółdzielczy (inż. R. Eber, Lwów); Zagadnienia organizacyjne żydowskiego szkolnictwa kupieckiego (Dyr. Roth) i międzyszkolna współpraca na terenie żydowskich szkół kupieckich (Mgr. D. Pomeranc, Lwów).

Przejęcie przez urzędy skarbowe egzekucji niektórych należności

Rozporządzeniem Rady Ministrów zmienione zostało rozporządzenie Rady z 25 czerwca 1932 r. o wyłączeniu niektórych rodzajów świadczeń pieniężnych spod egzekucji urzędów skarbowych. Zmiana ta polega na przejęciu przez urzędy skarbowe egzekucji niektórych świadczeń, egzekwowanych dotychczas przez inne organy.

Urzędy skarbowe przejmują mianowicie egzekucję: 1) należności ściąganych na mocy orzeczeń, wydanych w postępowaniu cywilnym przez sądy grodzkie w b. zaborze rosyjskim; 2)kar porządkowych nakładanych w postępowaniu niespornym w b. zaborze pruskim; 3) kosztów postępowania sądowego cywilnego w b. zaborze pruskim; 4) kar pieniężnych w celu wymuszenia, nakładanych na podstawie art. 108 ust. o postępowaniu administracyjnym.

Zmniejszenie się bezrobocia

W związku z dużym wzrostem stanu zatrudnienia na robotach publicznych, w budownictwie i w przemyśle, liczba bezrobotnych w Polsce w czerwcu br. uległa dalszemu zmniejszeniu.

Na dzień 15 czerwca br. zarejestrowano na terenie całego kraju 318.723 bezrobotnych, gdy na 1 czerwca br. liczba bezrobotnych wynosiła 331.847 osób, zaś na 15 maja 1937 r. — 373.570 osób.

Wywóz drzewa

W maju br. eksport drewna był znacznie mniejszy od eksportu w m. kwietniu (w kwietniu wywieziono drzewa za 18.080 tys. zł., a w maju tylko za 13.927 tys. zł.), a to głównie z powodu osłabienia zainteresowania rynku angielskiego. — Zmniejszone zainteresowanie rynku angielskiego w maju, jest objawem stałym, gdyż w tym okresie na rynku angielskim znajdują zbyt większe partie towaru pochodzenia szwedzkiego, finladzkiego i sowieckiego. Pozostaje to w związku ze wzmożoną ekspedycją tarcicy z tych krajów, gdzie koncentruje się obecnie po odmarznięciu portów, przeważna część tonażu okrętowego, zakontraktowanego na przywóz drewna do Anglii porą zimową. Fakt ten spowodował zwiększenie popytu na tonaż okrętowy, a co za tym idzie zwyżkę kosztów przewozu okrętowego z Gdyni i Gdańska do portów odbiorczych.

W maju br. odbyło się w Gdańsku posiedzenie Komisji Cennikowej Drzewnej tamt. organizacji branżowej, która po wszechstronnym zbadaniu sytuacji na rynku angielskim stwierdziła, że sytuacja na rynku angielskim nie nastręcza żadnych podstaw do niepokoju w zakresie zbytu i cen drewna oraz, że wśród poważnych eksporterów, posiadających zapasy tarcicy istnieje przekonanie że ceny drewna mogą utrzymać się na niezmienionym poziomie, o ile na rynek angielski nie będą oferowane większe partie po cenach niżej kalkulacji własnej.

W maju br. wysłano komplety skrzynkowe do Holandii i Palestyny, drewno okrągłe do Czechosłowacji i Portugalii, a do Niemiec w ramach układu clearingowego polsko - niemieckiego, tarcicę sosnową, świerkową i jodłową, drewno okrągłe sosnowe oraz rolki olchowe i papierówkę.

Pogłoski o podwyżce podatku od kapitałów zagranicznych w USA.

Oficjalne koła skarbowe Stanów Zjednoczonych dają do zrozumienia, że należy licyć się z podwyżką podatku od dochodów, płynących z zainwestowanych W Stanach Zjednoczonych kapitałów zagranicznych, a przekazywanych kapitalistom zagranicznym nie amieszkałym w USA. Podatek ten ma być podniesiony do 35 proc.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 25. 6. Pszenica dworska czerw. stand 30.50—31 biała stand. 30—30.50 targowa stand. 29.75—30.25 Żyto dworskie stand. 27.90—28.10 targowe stand. 27.60—27.80 Owies dworski stand. lekko zadeszcz. 29.50—30 targowy stand. lekko zadeszcz. 29—29.50 Jęczmień targowy stand. 25.25—25.75. Mąka pszenna Nowe stand. 65% 45 razowa 95% 35—35.50 pastewna 19—19.50.Mąka żytnia okr. krakowskiego Nowe stand. 70% 37.50 80% 34 razowa 31.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa 25. 6. Akcje: Bank Polski 100 Cukier 28.50 Węgiel 20 Modrzejów 7.25.

Papiery procentowe: 3% prem. poż. inwest. I em. 63.50 II em. 64.50 konwersyjna 59 konsolidacyjna grube 53 setki 51.95 drobne 51.75. Tendencja utrzymana.

Dewizy: Belgia 89.40 Holandia 290.55 Londyn 25.13 Nowy Jork czek (nienotowany) Paryż 23.56 Praga 18.42 SSztokholm 134.75 Szwajcaria 121.25. Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 25. 6. Ceny orientacyjne: żyto 27.25—27.50 jęczmień 630-640 g/l 24—24.25 667-676 g/l 25.25—25.50 owies 26.25—26.50. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie stałe.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 25. 6. Dewizy Paryż 19.43½ Londyn 21.56 Nowy Jork 4.36 3/8 Bruksela 73.70 Mediolan 23 Amsterdam 239.87½ Berlin 174.90 Sztokholm 11.15 Oslo 108.30 Kopenhaga 96.25 Białogród 10 Ateny 3.95 Konstantynopol 3.50 Bukareszt 3.25 Helsinki 9.52½ Japonia 126. Tendencja. niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 61 w Paryżu Fr. gr. 1710 w Zurychu Dol. 56 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 25. 6. Kursy zamknięcia: Dillonowska 47.75 Stabilizacyjna 64 Dolarowa 51.25. Tendencja utrzymana.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 25. 6. Notowania w Ł. za tonnę: Cynk 21 15/16 Cyna 257¼ Ołów 23 7/8 Miedź 62½—64 Złoto 140,6½.



SOBOTA, 26 CZERWCA

Kraków 6.15 Aud. poranna 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Dziennik połud. 12.15 Kilka informacyj 12.25 Wiązanki operowe 14 Koncert życzeń z płyt 15.15 Muzyka 15.40 Lok. wiad. Gosp. 15.45 z Warsz. wiad. gosp. 16 Teatr wyobraźni dla dzieci młodszych :słuchow. „Przygody promyka" 16.30 „Dni Krakowa". Koncert ork. Krak. pod dyr. A. Hermana 17.20 Koncert kameralny 17.50 „Śląsk jako teren krajoznawczy", pogad. 18 Pogad. aktualna 18.10 Program 18.15 Muzyka 18.45 Lok. wiad. sport. 18.50 Pogad. aktualna 19 Muzyka lekka ork. PR. 19.40 Pogad. aktualna 19.50 Z Warsz. wiad. sport. 20 Aud. dla Polaków za granicą: „Fala od Bałtyku" 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 „Przegląd rolniczej prasy" 21.05 „Fabian Tymolski — Lwowski Strauss" — aud. muz. w wyk. ork. pod dyr. M. Krzyńskiego 21.45 Przegląd wydawnictw 22 Koncert popularny 22.50 Ost. wiad. dziennika wiecz., kom. meteor i przegląd prasy. 23 „Mężczyzna choruje", monolog 23.15 Muzyka taneczna.

Warszawa 6.15 p. Kraków 12.15 „Gospodaruj z ołówkiem w ręku" — pogad. 12.25 p. Kraków 18 „Nasz program" 18.10 p. Kraków 23.30 Płyty.

Lwów 6.15 p. Kraków 12.15 Pogad. roln. 12.25 Płyty 14 Koncert życzeń 14.53 „Nasz program" 15 Koncert życzeń, 15.45 p. Kraków 18 Pogad. społeczna 18.05 Płyty 18.25 Pogod. aktualna 18,45 p. Kraków 23.10 „Rodzina gazów", — monolog K. Kwiatkowskiego 23.20 Płyty 24 Koncert ork. T. Seredyńskiego.

Katowice 6.15 p. Kraków 12,15 Wiad. bież. 12,20 Życie kultur. Śląska 12,25 Płyty 13 Koncert życzeń 15.43 Wiad. giełd. 15,45 p. Kraków 18 „Nasz program" 18.10 Program na jutro 18.15 „Z życia kangura" — pogad. 18.25 „Swaczyna u Dorotki", aud. dla dzieci 18.45 p. Kraków.

Łódź 6,15 p. Kraków 12.15 Program 12.20 Parę informacyj 12.25 Płyty 15 „Nasz program" 15,10 Poradnik sport. lokalny 15.15 O wszystkim po troszku 15.20 Płyty 15.42 Łódzkie wiad. giełd. 15.45 p. Kraków 18 Płyty 18.25 Wieczór Jerzego Zagórskiego — recytacje 18.45 p. Kraków 20.55 Rozmowa z radiosłuchaczami 21.05 p. Kraków 23.30 Koncert życzeń.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 12 Koncert rozrywkowy 18 Muzyka kameralna 18.30 Reportaż z odlewni dzwonów 20.05 „150 lat walca wiedeńskiego", koncert 21.55 Utwory fortep. Debussy'ego 22,20 Poeci muzyki tanecznej.

Rzym 17.15 Muzyka tan. 21 „W krainie legendy" — opera Lodovico Rocca.

Praga 16.05 Koncert 17.55 „Uleczony pijak", opera komiczna Glucka 20,05 „Na falach walca", radiofilm z muzyką 21.30 Utwory romantyczne Dworzaka.

Londyn Reg. 17 Aud. dla dzieci 18 Radiorewia 20 Koncert orkiestrowy 21.40 Słuchowisko 22.25 Muzyka taneczna.

Radio Paris 17 Koncert orkiestrowy 19.50 Piosenki 20.30 Muzyka kameralna 21.45 Koncert.

Luksemburg 21.30 Koncert symfoniczny z udz. R. Soetensa (skrz.)

WIELKIE TRANSMISJE POLSKIEGO RADIA Z POBYTU KRÓLA KAROLA II W POLSCE

Dziś przyjeżdża do Warszawy Jego Królewska Mość Karol II w towarzystwie Jego Królewskiej Wysokości, wielkiego wojewody Księcia Michała.

Pobyt Jego królewskiej Mości Króla Karola II w Polsce potrwa 6 dni, w czasie których przewidziany jest szereg uroczystości. Polskie Radio bierze żywy udział w serdecznym powitaniu króla zaprzyjaźnionego państwa, nadając szereg audycyj specjalnych i transmisyj z okazji jego pobytu w naszym kraju.

Dnia 26. 6. godz. 16.30 transm. z uroczystego powitania pt.: „Król Rumunii Karol II gościem Polski. Godz. 22 reportaż w języku rumuńskim.

Dnia 27. 6. godz. 14.10 „Król Rumunii Karol II przyjmuje defiladę wojska polskiego". Transm. z Alei Żwirki i Wigury w Warszawie. Godz. 15 „Król Rumunii Karol II składa wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza" — transm. z Placu Marszałka Piłsudskiego. Godz. 22 reportaż w języku rumuńskim.

Dnia 28. 6. godz. 11 „Król Rumunii Karol II — szefem pułku piechoty wojska polskiego" — transm. z Biedruska.

Dnia 29. 6. godz. 22 reportaż w języku rumuńskim, godz 22.10 krótki reportaż obrazujący historię Łazienek, godz. 22.30 „Hej ty Wisło", suita ludowa Mariana Rudnickiego, transm. z Teatru na Wyspie w Łazienkach. Spektakl wykonany będzie w obecności króla Rumunii Karola II i Pana Prezydenta R. P.

Dnia 30. 6. godz. 12.15 Odjazd króla Rumunii Karola II do Krakowa. Transm. z Dworca Głównego w Warszawie, ok. godz. 17.20 w przerwie koncertu transm. z uroczystego powitania króla Rumunii Karola II na dworcu w Krakowie, godz. 22 reportaż w języku rumuńskim.

Dnia 1. 7. godz. 11.30 „Król Karol II w drodze powrotnej do Rumunii", transm. z uroczystego pożegnania na dworcu w Krakowie.

W celu udostępnienia słuchaczom rumuńskim wrażeń z uroczystości w Polsce przybył również do Polski dyrektor dziennika radiowego Aleksander Hodos, który przeprowadzi w języku rumuńskim szereg reportaży.

Dziś wyrok w procesie inż. Doboszyńskiego

Mowa oskarżycielska prokuratora dra Szypuły

KRAKÓW, 25 czerwca.

Wśród rekordowego zainteresowania rozpoczął się przedostatni dzień procesu Doboszyńskiego. Miejsca dla publiczności wypełniły się po brzegi, wszystko oczekiwało z zainteresowaniem wywodów oskarżyciela publicznego prok. dr. Szypuły.

Rozprawa rozpoczęła się kilkanaście minut po 9-tej. Przewodniczący udzielił głosu prokuratorowi dr. Szypule, który wygłosił przemówienie, podane poniżej w dosłownym tekście. Przemówienie wysłuchane zostało z dużą uwagą.

Jedynie oskarżony w niektórych momentach odwracał się do swych obrońców, czyniąc im różne uwagi na temat przemówienia. Doszło w końcu do tego, że prokurator przerwał przemówienie i prosił przewodniczącego, aby pouczył oskarżonego, iż nie wolno przeszkadzać.

Prokurator dr. Szypuła rozpoczął swe przemówienie:

Proces Doboszyńskiego, to ostatni akt wyprawy myślenickiej. Przed rokiem poszło kilkudziesięciu ludzi pod wodzą swego przywódcy szlakiem zbłąkania i występku.

Powierzchowna ocena mogłaby tej „wyprawie" przypiąć etykietę jakiegoś nieprzemyślanego, a może nawet niepoczytalnego kroku, jakiejś donkiszoterii, — która wciągnąwszy w krąg działania żywioły uległe, podatne i podsunąwszy im narkotyk haseł antysemickich — siać poczęła dywersję.

A jednak inne światło rzuciły dni przewodu sądowego.

Przyznanie Doboszyńskiego ujawniło jego akcję jako czyn, który wyrósł — zdaniem jego — z podłoża pobudek, omówionych tu przez oskarżonego długo i szeroko.

Naświetlając tło, starał się Doboszyński umotywować decyzję swego nielegalnego — jak sam stwierdza wystąpienia i konsekwentne jego przeprowadzenie od pierwszej aż do ostatniej chwili.

W tym zabarwieniu cała ta, świadomie przygotowana i precyzyjnie zorganizowana działalność, mająca na celu urzeczywistnienie pewnego z góry powziętego i w szczegółach obmyślanego planu, nadaje całej przez Doboszyńskiego zorganizowanej akcji charakter czynu, który winno się rozpatrzeć nie pod kątem jakiegoś nastawienia o politycznym, czy uczuciowym zabarwieniu — ale na podłożu bezstronnej i głębokiej oceny.

Rozważania oprzeć należy na dwu płaszczyznach — konfliktu z obowiązującą ustawą i szkody nie tyle materialnej, bo tę usunę na drugi plan, ile moralnej.

Z punktu widzenia litery prawa, czyn Doboszyńskiego koliduje z ustawą w sposób jaskrawy i niewątpliwy.

Pytania postawione panom sędziom konkretyzują stan faktyczny. Obejmują one kolejno wszystkie ogniwa łańcucha, którym splótł oskarżony swą rolę przywódcy z występną działalnością kilkudziesięciu swych towarzyszy, uczestników wyprawy.

Odpowiada on osobno, bo wymaga tego przepis obowiązującego prawa z uwagi na cięższą odpowiedzialność. Towarzysze jego, to narzędzie, którym posłużono się przy wykonaniu planu — on, to inicjator i przywódca.

Odpowiada osobno, bo złączenie obu procesów sprowadziłoby niepomierne trudności tak w toku przewodu, jak i w końcowym stadium, gdy sędziowie przysięgli mieliby do rozstrzygnięcia kilkaset pytań. A przepisy ustawy zmierzają do ominięcia tych trudności.

W tym miejscu prokurator omawia obszernie pytania, a zwłaszcza ustęp, dotyczący utworzonego przez Doboszyńskiego związku zbrojnego, pod względem faktycznym i prawnym.

Z kolei przystąpmy do oświetlenia drugiego problemu — problemu wyrządzonej szkody. Spójrzmy... Dwie ofiary śmierci, oto smutny bilans, który rzuca się w oczy Dwojaką, jaką zrobiono życiu ludzkiemu i pytaniem „dlaczego..."

Bo ofiary z życia żądać można jedynie wyjątkowo, w imię wielkich celów i zadań, jakie wskazuje idea świadomego i celowego poświęcenia w obronie dóbr najwyższych i najcenniejszych.

A tutaj? — zgasły dwa życia — w imię czego i poco?

Rzućmy dalsze pytanie... Czy toga ideologii, w którą udrapowano obraz przestępnych poczynań i podmalowanie tła refleksem szlachetnych dążeń, mających odegrać rolę sygnału alarmowego — może usprawiedliwić czyn, posiadający tak niewątpliwe znamiona przestępczości i godzący tak jaskrawo w porządek publiczny?

Czy takie wystąpienie nie uderza w jedną z najistotniejszych podstaw struktury państwowości, jaką jest idea ładu społecznego, czy nie narusza wiązań, dźwigających tę olbrzymią budowlę, czy nie wnosi pierwiastka niepokojącego zamętu — zwłaszcza dziś, w okresie cementowania niewzruszalnie trwałych podstaw ładu państwowego i społecznego? Czyż ewentualne naśladownictwo przez innych i gdzieindziej podobnych wystąpień nie wywołałoby wstrząsów poważnych i groźnych? Dokąd doszlibysmy, gdyby Doboszyński znalazł naśladowców, gdyby zorganizowane bandy poczęły rozbrajać posterunki, demolować domostwa, a następnie stawać z bronią w ręku regularne walki z policją? Czyż takie „demonstracje" — wedle nomenklatury Doboszyńskiego — nie pogrążyłyby kraju w odmęt bezładu i anarchii, przywodząc na pamięć odległe czasy samozwańczych krwawych najazdów i wypraw? Miałby może czyn Doboszyńskiego analogię w dziejach naszej przeszłości, ale nie zapominajmy o tym, że wówczas „staliśmy nierządem".

Dziś nie pora na anarchię, dziś nie pora na bratobójcze walki, a kule zachować trzeba na obronę Rzeczypospolitej, gdy tego zajdzie potrzeba.

Dziś trzeba budować, a nie burzyć. Dałem oskarżonemu przykład Liskowa — tej żmudnej, prawdziwie twórczej pracy nad odbudową polskiej wsi — nie otrzymałem odpowiedzi; może to dla niego praca zbyt jednostajna, bez rozgłosu, cicha, pozbawiona efektów jaskrawych, błyskotliwych?

Nie dość było widocznie smutnej pamięci wypadków wiosennych 1936 r., czyż musiał odżyć na nowo świst kul?

„Sam jeden" — mówi Doboszyński — wobec Boga i ludzi wziąłem na siebie odpowiedzialność za konieczną samoobronę, bo interes narodu tego wymagał i dlatego zdecydowałem się na czyn nielegalny".

Zapytajmy jednak, czy oskarżony w egzaltowanym poczuciu swojej wyższości nie wziął na siebie zbyt samozwańczo tej odpowiedzialności i czy nie zatracił świadomości, że sieje nie ziarno, ale wiatr, który może wywołać burzę, czy nie zdawał sobie sprawy, iż wystąpieniem swym bynajmniej nie pomaga nam na szerszej, zewnętrznej arenie, a wywołuje uśmiech zadowolenia u tych, którzy tylko czyhają na każdą próbę, na każdy odruch anarchii w Polsce, u łowców dusz z pod znaku sierpa i młota. Moskwa mogłaby złożyć podziękę za czyny Doboszyńskiego, który on uważa za reakcję przeciw rozwielmożnionym wpływom komunizmu.

Wszak uchwały kominternu wskazują na konieczność wyzyskania każdej wewnętrznej zamieszki, a nowe źródło anarchii, które stworzył oskarżony, to woda na czerwony młyn.

Czy wkońcu nie uświadomił sobie, iż wystąpieniem swym wyrządza szkodę samej nawet idei narodowej? Nikt z poważniejszych działaczy Stronnictwa, którzy stanęli tu przed nami, nie aprobował tej formy wystąpienia Doboszyńskiego. „Bylibyśmy mu odradzili" — mówią najbliżsi jego przyjaciele partyjni, bo zdają sobie dobrze sprawę ze szkodliwości tego rodzaju nieobliczalnych kroków, bo wiedzą, iż dla krzewienia idei, dla pozyskania zwolenników nie używa się zbrojnych marszów, burzących ład państwowy.

Długo mówił oskarżony o pobudkach swego wystąpienia.

Tłumaczenie jego, nie pozbawione cech egzaltowanego patosu, grzeszyło niejednokrotnie nieścisłością, wynikającą zapewne z błędnych lub niedokładnych informacji.

Między innymi wspomniał tu Doboszyński o zbyt słabej reakcji na rozszerzające się wpływy komunizmu. Mam wrażenie, że panom, którzy zasiadacie często w charakterze sędziów przysięgłych, nie potrzebuję wyjaśniać tej sprawy. Procesy komunistyczne, od których roi się każdorazowa kadencja, są chyba aż nadto wymownym dowodem tępienia najlżejszych nawet odruchów wywrotowej destrukcji. Nie w ostatnich czasach, ale od kilku lat zapadają surowe wyroki, obejmujące nietylko małych — jak tu mówiono — i szarych działaczy, ale i głównych przywódców. Podburzający mówcy, organizatorzy strajków okupacyjnych, propagatorzy jednolitego frontu wyszli z tej sali z wyrokami skazującymi ich na kilkuletnie więzienie.

A panu Doboszyńskiemu zdaje się, że dopiero wyprawa myślenicka spowodowała represję i żywą reakcję na działanie wpływów komunistycznych.

Czy to nie — nazwijmy rzecz po imieniu — megalomania, która mogłą by być nieszkodliwa, gdyby nie była tak bardzo szkodliwą.

A przerzućmy się teraz na biegun przeciwny i zapytajmy, czy wyprawa Doboszyńskiego nie wywołała natychmiastowych ujemnych następstw?

Przytoczę fakty z małego jedynie odcinka, przytoczę znane powszechnie wypadki w Wierzchosławicach, gdzie dnia 13 sierpnia 1936 r., a więc w tak krótki czas po marszu na Myślenice, urządzono masowy napad na posterunek, który podpalono, a policjantów ciężko poraniono? Przytoczę masowy napad na posterunek w Niegowici dnia 23 września 1936 roku.

Oto błogosławione skutki wyprawy myślenickiej, oto posiew czynu Doboszyńskiego!

Zło łatwo i szybko zapuszcza korzenie.

Wracam jednak do pobudek czynu oskarżonego, które szeroko tutaj omawiał. Przesunął się przed nami szereg świadków. Niektórzy z nich w dziwnym stanęli świetle. Przypomnę choćby teatralne wystąpienie Zajączka, który miał odwagę publicznego szkalowania starosty, ale nie miał odwagi wziąć na siebie odpowiedzialności za swoje słowa. Gdy przyparłem go do muru, gdy zażądałem od niego już nie tej etyki, o której tyle mówił, ale prawdomówności, cofnął się tchórzliwie.

Tak przejaskrawia się fakta!

Tak tworzy się nastroje!

Na drobnym tym przykładzie widzimy, jak wielkiej ostrożności wymaga ocena zeznań świadków, jak łatwo pomieszać ziarno z plewami.

Zapytam jednak panów: Czy wszystko to, o czym mówił nam oskarżony, o czym mówili świadkowie, choćby to nawet prawdą było i rzeczywistością — a mielibyśmy żywy przykład, jak wielkiej ostrożności potrzeba — czy wszystko to może usprawiedliwić wystąpienie Doboszyńskiego?

Pójdę dalej i zapytam, czy są takie przewinienia, które mogłyby usprawiedliwić ten samosąd nad władzami administracyjnymi?

Czy próby anarchii, bo tak jedynie wyprawę oskarżonego określić można, mają być właściwą formą reakcji, czy demonstracji? Czy ta droga wieść ma do celu...? droga usłana trupami, zroszona krwią, droga walki orężnej z polską policją? droga, na której staje upiór warcholstwa?...

Odpowiedź niech da litera pogwałconego prawa, podeptana idea ładu państwowego i społecz-

nego i wasze długoletnie doświadczenie, pozwalające na głębokie ujęcie przejawów życia społecznego.

Zbliżam się do kresu.

Przywiódłszy panom na pamięć dzieje wyprawy, która niczego nie zbudowała, a w bezcelowości swej tak wielką przyniosła szkodę oddaję w wasze ręce los przywódcy i inicjatora.

Pomnijcie, iż jesteście dzisiaj wcieleniem idei sprawiedliwości, którą państwo i społeczeństwo zawsze rządzić się winny, ważąc dwie szale — winy i słusznej za nią odpłaty.

Towarzysze Doboszyńskiego, którzy byli z nim w Myślenicach, a potem na polach Poręby i Zubrzycy, zostali skazani za udział w związku zbrojnym. Pozostaje on jeden, inicjator, sprężyna, twórca tego związku i kierownik wszelkich etapów dalszej jego działalności, — on, który porwał swych towarzyszy mocą sugestywnego wpływu, a na drogach występku był ich bojowym i duchowym przywódcą, on, który dźwiga na swych ramionach nierównie większą odpowiedzialność, niż ci prości ludzie, co byli jego powolnym narzędziem, których zaufania nadużyto, a którzy szli niejednokrotnie nawet pod przymusem i groźbą kul.

Pozostaje moment uznania jego winy.

Tu nie powinny się chyba budzić żadne wątpliwości.

Litość?... Tej inż. Adam Doboszyński od was żądał nie będzie.

Bo cóż mogłoby przeważyć szalę?

Jakaś mglista i niejasna wątpliwość co do pewnych odchyleń od normy? — nie do pomyślenia i przyjęcia — mamy za sobą przewód sądowy i skoordynowane, logicznie zbudowane tłumaczenie się Doboszyńskiego, który bierze pełnię odpowiedzialności za czyn, popełniony świadomie i celowo.

A może znalazłyby się głowy, któreby chciały usprawiedliwić jego wystąpienie ideową pobudką i orzec, że droga, którą poszedł, była dobrą, słuszną i właściwą...?

Ale wówczas, panowie sędziowie — wówczas — z tej trybuny sprawiedliwości i głosu sumienia społecznego, z tej wyżyny, na którą wyniosła was wola ludu — dalibyście APROBATĘ ANARCHII, wszelkich jej odruchów i prób, carte blanche do rozbrajania posterunków, rabowania broni i strzelania do policji, rozgrzeszylibyście wszystkich, tych, co wpatrzeni w fantom ideologii, idą drogą zbrodni i pociągają za sobą innych, od których żądają ofiary życia i krwi.

A zatem?... zatem pozostaje ta jedyna, najgłębsza, najistotniejsza idea czystej sprawiedliwości, która swą odwieczną, w duszę człowieka wpojoną mocą przemawia do nas głosem sumienia, która karze wszelkie zło, a ramieniem swym ogarnia nietylko prostych ludzi od pługa i brony, ale i tych, których kultura i wiedza wydźwignęły na wyższy szczebel socjalnej hierarchii, zwłaszcza wówczas, gdy wzięli w swe ręce odpowiedzialność za losy szarego człowieka.

Wy panowie sędziowie stoicie według brzmienia konstytucji na straży ładu prawnego w Państwie i kształtujecie poczucie prawne społeczeństwa

Baczcie by poczuciu sprawiedliwości tych ludzi, których dotknął wyrok skazujący, nie stała się krzywda, by nie uniknął odpowiedzialności człowiek, który innym otworzył bramy do więzienia.

A tego niewątpliwie nie chciałby i nie zniósłby sam Doboszyński.

Kończę.

W procesie towarzyszy wskazał jeden z obrońców na oskarżonych i zamknął swe przemówienie słowami „Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy“.

Zdaje mi się, że monopol patriotyzmu ma nietylko Stronnictwo Narodowe, że Polskę budowaliśmy wszyscy, budujemy i budować będziemy, nie warcholstwem, nie czynami Doboszyńskiego, ale wytężonym, twórczym wysiłkiem zespolonych sił.

Po przemówieniu prokuratora zabrał głos zastępca Prokuratorii Generalnej radca dr. Dziama, który wniósł o uznanie powództwa. Między innymi domagał się radca dr. Dziama zasądzenia oskarżonego na zwrot kosztów pościgu, w wysokości 9.775 zł.

Po przemówieniu dr. Dziamy przewodniczący zarządził przerwę, po której zabrali głos obrońcy.

Na dzisiejszej rozprawie przemawiać będą jeszcze dwaj obrońcy, po czym sędziowie przysięgli udadzą się na naradę. Ogłoszenie werdyktu i wyroku spodziewane jest w godzinach popołudniowych.

KRONIKA

CZERWIEC	Wschód słońca 3 g 16 m
26	Zachód słońca 19 g 37 m
SOBOTA	17 Tamuz 5697

O uregulowanie powrotów z letnisk

Wczoraj odbyło się w Zakopanem pod przewodnictwem zastępcy nacz. służby ruchu DOKP. w Krakowie p. Szandy konferencja, której tematem było omówienie usprawnienia biegu pociągów i zapewnienie odpowiedniej ich ilości w okresie masowych powrotów z uzdrowisk i letnisk podhalańskich w okresie końcowym wakacyj szkolnych.

W obradach poza przedstawicielami kolejnictwa wzięli udział przedstawiciele następujących uzdrowisk i letnisk: Zakopanego, Rabki, Szczawnicy, Poronina i Jordanowa.

W rezultacie obrad postanowiono utrzymać jak najściślejszą łączność między władzami kolejowymi i zarządami uzdrowisk i letnisk, których zadaniem będzie pouczenie letników o konieczności wcześniejszego zgłaszania daty wyjazdu i stacyj dojazdowych, gdyż w ten sposób PKP. będą mogły zapewnić dogodny przewóz pasażerów i bagaży.

Koniecznym za tym będzie wcześniejsze wykupienie biletów jazdy i tzw. miejscówek, jak również wczesne nadanie bagażu.

Poruszono również sprawę wydawania zaświadczeń na zniżki kolejowe w drodze powrotnej z uzdrowisk oraz przedkładanie dowodów osobistych, przy czym przedstawiciele uzdrowisk domagali się aby również i inne dowody stwierdzające tożsamość osoby, jak legitymacje związkowe sportowe, turystyczne itd. miały te same prawa co dowody osobiste.

O usunięcie szkodliwych składników wody w Białej Przemszy

Wczoraj specjalna komisja wodna na czele z wiceministrem spraw wewnętrznych Korsakiem przeprowadziła na terenie fabryki papieru „Klucze“ i koryta rzeki Białej Przemszy, badania w sprawie wypuszczania przez fabrykę ługu posufiltowego, który dostaje się do rzeki Białej Przemszy.

Ponieważ wodociągi państwowe w Maczkach, po odpowiednim przefiltrowaniu wodę z Białej Przemszy dostarczają do użytku Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, jakość wody odgrywa bardzo ważną rolę.

Wyniki badań komisji nie są na razie znane, jednak decyzja komisji pójdzie prawdopodobnie w tym kierunku, aby odpływy z fabryki „Klucze“ (szczególnie z fabryki celulozy), jako szkodliwe dla zdrowia, nie dostawały się do koryta rzeki Białej Przemszy, lecz pozostawały w zbiorniku specjalnie urządzonym, w części pustyni błędowskiej przylegającej do fabryki.

Rozwiązanie dwóch oddziałów zw. robotników budowlanych

Starostwo pow. w Chrzanowie zawiesiło działalność oddziału centralnego związku robotników przemysłu budowlanego, drzewnego, ceramicznego i pokrewnych zawodów z siedzibą w Byczynie i Jeleniu koło Jaworzna. Sąd Okręgowy w Krakowie postanowił oba oddziały rozwiązać.

Aresztowanie niebezpiecznego kasjarza

Policja tarnowska aresztowała niebezpiecznego kasjarza i złodzieja mieszkaniowego Władysława Pawlika, który przez dłuższy czas grasował w okolicach Krakowa. Aresztowany jest silnie podejrzany o ograbienie Kasy Państw. Przetwórni Mięsnych w Dębicy — filia w Klikowej pod Tarnowem, na kilkanaście tysięcy złotych.

—<>—

I.K.C. zasądzony na zapłatę odszkodowania za umieszczenie obraźliwej notatki

Pewnego dnia ukazała się w „Tempie Dnia“ notatka następującej treści: „17-letni uczeń z Krakowa Mieczysław Kołaczek aresztowany został w Wilnie na skutek listów gończych, gdyż okradł on pewną panią, niejaką Łucję R. w Krakowie, zabierając jej 4500 zł. Kołaczek zatrzymany został w Wilnie, w jednym z podrzędnych hotelików, przy czym stwierdzono, że zdołał on w ciągu 15 dni przepuścić całą zrabowaną gotówkę. W policji tłumaczył się, że został przez ową panią zarażony chorobą i z zemsty za to skradł jej pieniądze“.

Treścią tej notatki poczuła się dotknięta p. Łucja R., u której Kołaczek zamieszkiwał na stancji. W skardze, jaką wniosła przeciw wydawnictwu I.K.C. twierdzi p. R., że jakkolwiek nazwisko jej nie zostało wyraźnie wymienione, to jednak ze względu na wymienienie nazwiska Kołaczka oraz imienia jego gospodyni, notatka powyższa była przykrą w skutkach. Wiele osób wiedziało bowiem u kogo zamieszkuje Kołaczek i podobne określenie jego gospodyni wyrządziło jej szkodę, nie mówiąc już o tym, że jest zupełnie nie prawdziwe.

W tym stanie rzeczy domagała się p. Łucja R. odszkodowania w wysokości 5000 zł. Po przeprowadzeniu kilku rozpraw ogłoszony został wczoraj wyrok, zasądzający wydawnictwo I.K.C. na zapłatę 1000 zł. odszkodowania wraz z odsetkami i kosztami sporu.

Rozprawa toczyła się przed sędzią dr. Jakubskim, powództwo popierał adw. dr. Kohane.

Dalsze ofiary na odbudowę Brześcia

W dalszym ciągu wpłynęły do naszej Administracji następujące ofiary na rzecz poszkodowanych Żydów w Brześciu: złotych

Zebrane przez Komitet Obywatelski w Wieliczce	400.—
Stow. „Bejt Jehuda" Kraków — zebrane przez Edmunda Kaufera po zł. 5 Ernhalt S., Jarmusz E., Firma Reiner i Schreiber, Kaufer M., mniejsze datki zł. 15.50 — razem	35.50
Bank Kupiecki Spółdzielczy Sp. z o. o. Kraków	25.—
H. R. przez Sekcję Pań przy Komitecie dla Pomocy Żydów w Brześciu	13.80
Gmina kl. I. A Żyd. Szkoły Handlowej Kraków	10.—
Nedarim członków bóżnicy „Alt-Sanc" w Tarnowie zebrane podczas modlitwy „Haszkamah"	9.50
Klasa VII „Jesodej Hatora" Kraków, zebrane przez L. H. B.	5.05
Firma Joachim Huppert zł. 50.— (wykazano wczoraj mylnie M. Taubler).	
M. Goldberger Wadowice zł. 5.— (wykazano dnia 23 bm. jako wpłatę M. Goldberger Gorlice)	
Erler Szymon Kraków	5.—
	zł. 503.85
dotychczas wykazano	zł. 24.243.20
Razem	zł. 24.747.05

Przypominamy, że kwoty na ofiary w Brześciu nadsyłać można czekiem P. K. O. 400.630 (z dopiskiem „Na Brześć"), lub składać w Administracji naszej przy ul. Orzeszkowej 7.

Czyżew tonie w powodzi podżegających ulotek i haseł nienawiści rasowej

Warszawa, 25. 6. (A) Z Czyżewa, o którym tak wiele w ubiegłym roku pisano z powodu zajść antyżydowskich nadchodzą alarmujące wieści o tragicznej sytuacji ludności żydowskiej. Antyżydowski terror i bojkot doprowadzają całe miasteczko do ruiny. Każdego dnia targowego około 200 pikieciarzy obstawia wszystkie stragany i sklepy żydowskie i żaden chłop nie ma dostępu do handlarza lub rzemieślnika żydowskiego. Jeżeli któremuś z chłopów, który nie chce płacić bardzo wysokich cen w nowopowstałych sklepach chrześcijańskich, wykorzystujących bojkotową koniunkturę, uda się prześlizgnąć przez blokadę i zakupić coś u Żyda, wtedy napada na niego banda pikieciarzy, niszczy mu towar i okłada pałkami. Chłopi z okolic Czyżewa przeciwstawiają się terrorowi, ale są już wyczerpani walką. Ostatnio zmusza się ich do kupowania broszur antysemickich, wydawanych masowo przez „Wydawnictwo Antyżydowskie" w Poznaniu oraz piśmidła „Co słychać', wydawanego w Łodzi. Całe województwo białostockie, wołyńskie i poleskie są poprostu zalane milionami antyżydowskich ulotek. O ile sytuacja ta utrzyma się w dalszym ciągu, grozi ludności żydowskiej Czyżewa i okolicznych miasteczek śmierć głodowa.

Na tle tego stanu rzeczy warto przytoczyć wyrok Sądu Apelacyjnego w Warzawie przeciwko mieszkance Czyżewa Frajndli Białystok, która została przez Sąd Okręgowy w Łomży skazana na 2 miesiące więzienia za rzekomą obrazę narodu polskiego. Oskarżenie wnosił jeden z pikieciarzy endeckich Godlewski. Pewnego dnia zauważył on, jak do sklepu wspomnianej weszła klientka chrześcijańska. Godlewski podbiegł do niej i zawołał: kto do Żydów idzie nazywa się świnią. Na to odezwała się właścicielka sklepu, że on sam jest świnią. Godlewski złożył wtedy zameldowanie na policji, że Żydówka nazwała go polską świnią. Sąd Okręgowy w Łomży skazał oskarżoną na 2 miesiące więzienia, ale Sąd Apelacyjny w Warszawie po wysłuchaniu obrońców uznał, że Godlewski nie może być uznany za osobę wiarygodną z powodu swojej działalności w Czyżewie i oskarżoną całkowicie uniewinnił.

Pierwsza habilitacja z najnowszej historii Polski

Warszawa, 25. 6. PAT. W dniu wczorajszym na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie odbyła się po raz pierwszy habilitacja z nowej dziedziny nauk historycznych, mianowicie z najnowszej historii Polski. Przewód habilitacyjny przeprowadził prof. Adam Szelągowski, wykład habilitacyjny wygłosił mjr dr Wacław Lipiński, dyrektor Instytutu Józefa Piłsudskiego.

Układy handlowe włosko-austriackie

Rzym, 25. 6. PAT. Minister spraw zagranicznych Ciano i poseł austriacki w Rzymie Waldenegg podpisali wczoraj kilka układów handlowych między Włochami a Austrią.

Zbierają kości...

Berlin, 25. 6. PAT. Dziś zaczynają się wakacje letnie w szkołach berlińskich. Z tej racji w czwartek zamknięto prowadzoną w okręgu berlińskim akcję zbierania kości przez dzieci szkolne na rzecz planu czteroletniego. Prasa niemiecka stwierdza, że bilans zbiórki jest bardzo dobry. Uczniowie i uczennice 760 szkół berlińskich zebrali w ciągu pięciu miesięcy 200.275 kg. kości z odpadków gospodarstw domowych. Po feriach 6 sierpnia zapowiada się rozpoczęcie następnej kampanii zbierania kości. Prasa niemiecka wyraża nadzieję, iż kampania ta zakończy się również powodzeniem i wzywa gospodynie, by podczas feryj letnich w miarę możności suszyły i przechowywały kości, ułatwiając w ten sposób dzieciom akcję zbiórkową.

„Prowokacja"...

Rzym. 25. 6. PAT. „Messagero" pisząc o rozsiewanych zagranicą pogłoskach na temat rzekomego desantu wojsk włoskich w portach hiszpańskich, twierdzi, że podobne wiadomości szerzone regularnie co pewien czas przez prasę angielską i francuską mają charakter wyraźnej prowokacji. Pobudki, jakimi kierowano się w tej kampanii są — zdaniem „Messagero' — aż nadto oczywiste. Chciano w ten sposób wmówić opinii, że przyczyną rozważanej możliwości wystąpienia Niemiec i Włoch z komitetu londyńskiego byłaby nie odmowa Anglii i Francji zastosowania sankcyj przeciw napastnikowi, który zaatakował „Leipzig" lecz chęć zyskania przez Niemcy i Włochy swobody działania w Hiszpanii. Takie stanowisko jest fałszywe — stwierdza kategorycznie dziennik — i wszystkie podobne informacje były dementowane, jednak żadne zaprzeczenie wobec złej woli nie może wystarczyć. Przez rozsiewanie tych pogłosek chce się zatrzeć wrażenie innych faktów, jak np. wykrycie w porcie Saint Jean de Luz na dzień przed upadkiem Bilbao 15 tys. karabinów zwykłych i 1500 karabinów maszynowych pochodzenia angielskiego.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 26 b. m.: W zachodniej połowie kraju po przejściu burz zapanuje pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi deszczami, głównie pochodzenia burzowego. Chłodniej, przy umiarkowanych wiatrach północno-zachodnich. Poza tym utrzymywać się będzie nadal pogoda upalna, jednak ze skłonnością do burz przy słabych wiatrach z kierunków południowych.

Warszawa w oczekiwaniu króla rumuńskiego

Warszawa, 25. 6. (A). O wielkim zainteresowaniu, jaki wzbudził przyjazd króla Karola do Warszawy świadczy fakt, że od kilku dni zakupywane są miejsca w kawiarniach, znajdujących się na trasie przejazdu świty królewskiej. Wynajmowane są także okna w mieszkaniach na trasie. Na przyjęcie króla rumuńskiego Warszawa została pięknie udekorowana, obecnie kończy się już dekorowanie ulic, przez które przejeżdżać będzie orszak. Dworzec przybrany jest flagami rumuńskimi i polskimi.

W związku z pobytem króla rumuńskiego w Warszawie przybędzie jutro samolotem do Warszawy 20 dziennikarzy rumuńskich.

Bankowcy polscy nie chcą niemieckich urzędników w bankach polskich

Warszawa, 25. 6. (Sin). Charakterystyczną uchwałę powzięło przedstawicielstwo związku zawodowego pracowników bankowych w sprawie zatrudniania w bankach obywateli niemieckich. Związek bankowców powołując się na fakt, że 31 lipca wygasa konwencja górnośląska polsko-niemiecka, postanowił wystąpić do władz z wnioskiem o nieprolongowanie praw pobytu w Polsce i prawa zatrudniania obywateli niemieckich, zatrudnionych w bankowości. Bankowcy twierdzą, że na Śląsku Polacy nie są zupełnie zatrudniani w instytucjach niemieckich, natomiast bardzo znaczny odsetek obywateli niemieckich pracuje w bankach polskich.

Na Alejach Ujazdowskich

Warszawa, 25. 6. (Sin). Wczoraj w godzinach wieczornych w Alejach Ujazdowskich zanotowano szereg zajść antyżydowskich. Po ulicach krążyły grupy młodzieży, które zmuszały Żydów do opuszczania Alei przy akompaniamencie antyżydowskich okrzyków.

Ujęcie szajki fałszerzy monet

Lwów, 25. 6. (B). Policja lwowska wykryła szajkę fałszerzy monet 10-złotowych, 5-io złotowych i 2-złotowych. Fabryka tych monet mieściła się w. Sokolnikach pod Lwowem. Fałszerzy aresztowano. Dalsze dochodzenia w toku.

Straszny wypadek

Lwów, 25. 6. (B). Straszny wypadek rozegrał się w Bilce Królewskiej pod Lwowem. Trzech robotników zostało tam zasypanych przy kopaniu dołu z gliną. Podczas kopania dołu, w pewnej chwili usunął się brzeg wykopu, zasypując znajdujących się tam robotników. Pospieszono im z pomocą, lecz naprózno, gdyż wszyscy trzej zostali uduszeni.

KRONIKA SLĄSKA I ZAGŁĘBIA

Katowice, 25. 6. (K). Na kopalni „Lech" wydarzył się ciężki wypadek kopalniany. Wskutek wstrząsu podziemnego oberwały się zwały węgla zasypując 5 górników. W wyniku akcji ratunkowej wydobyto martwe zwłoki górnika Wiktora Meczyka, zaś reszta odniosła tylko lekkie obrażenia.

• • •

Sosnowiec, 25. 6. (K). Konflikt w przemyśl hutniczym Zagłębia Dąbrowskiego trwa w dalszym ciągu. Odbyte wczoraj rokowania również nie dały rezultatu. Na prośbę przemysłowców pertraktacje zostały odroczone do dnia 10 sierpnia br., albowiem do tego czasu pracodawcy spodziewają się uzyskać zezwolenia rządu na podwyżkę cen wyrobów żelaznych.

• • •

Katowice, 25. 6. (K). Jak się dowiadujemy, w dniu 15 lipca br. przed sądem okręgowym w Katowicach rozpocznie się sensacyjna rozprawa przeciwko b. dyrektorowi KKO w Świętochłowicach p. Dyrdzie, referentowi Jondzie oraz kupcowi katowickiemu Grzegorzowi Kamienieckiemu, oskarżonym o nadużycia. Jak wiadomo Dyrda oskarżony jest o dokonanie różnych niedozwolonych machinacyj, przez co poszkodował KKO na około 250.000 zł. Sprawa zapowiada się bardzo sensacyjnie.

Chamberlain formułuje stanowisko Wielkiej Brytanii w sprawie Hiszpanii

Londyn, 25. 6. PAT. Podczas debaty nad polityką zagraniczną premier Neville Chamberlain omówił sytuację w Hiszpanii, oświadczając ponownie, iż polityka brytyjska ma na celu wyłącznie utrzymanie pokoju w Europie i nie dopuszczenie do rozszerzenia się wojny hiszpańskiej. Mówca oświadczył, iż pomimo, że Wielka Brytania wielokrotnie wyrażała w sposób wyraźny swe niezadowolenie z powodu nie powodzenia planu nieinterwencji i że faktyczna interwencja nadal trwa pomimo układu o nieinterwencji, tym nie mniej jak dotychczas udało się W. Brytanii osiągnąć cel, do którego dążyła jej polityka. W. Brytania nadal będzie dążyć do takiego samego celu, przy czym istnieje uzasadniona nadzieja na uniknięcie rozszerzenia konfliktu. Chamberlain nie sądzi, aby cel ten był nieosiągalny. Sytuacja jest poważna, lecz nie beznadziejna i jakkolwiek prawdą jest, iż różne kraje lub rządy pragną zwycięstwa jednej lub drugiej strony w Hiszpanii, to nie ma żadnego kraju, ani rządu, któryby pragnął wojny europejskiej. Ponieważ tak jest, W. Brytania zachowuje spokój i nie będzie wypowiedziane lub też uczynione cokolwiek, co mogłoby przyspieszyć klęskę, której cały świat pragnie uniknąć.

Omawiając incydenty z okrętami „Deutschland" i „Leipzig" Charberlain oświadczył, że w danych okolicznościach stanowisko Niemiec, które nie mogły dopuścić do wystawienia swych okrętów na tego rodzaju niebezpieczeństwo, jest stanowiskiem rozumnym. Biorąc pod uwagę straty marynarki niemieckiej i naturalne uczucia oburzenia i współczucia, które winny wzbudzać tego rodzaju incydenty, rząd niemiecki wycofując swe okręty i uważając incydenty za zlikwidowane, okazał wielką powściągliwość zasługującą na uznanie. (Żywe oklaski w całej Izbie Gmin).

W rezultacie wycofania okrętów niemieckich i włoskich ze służby kontroli, nie należy spodziewać się niebezpieczeństwa nowych incydentów tego rodzaju. Obecnie należy zająć się dwoma zagadnieniami praktycznymi, a mianowicie zastąpieniem okrętów niemieckich i włoskich, oraz wznowieniem wysiłków na rzecz wycofania ochotników cudzoziemskich z Hiszpanii. Mowę swą premier Chamberlain zakończył wyrażeniem nadziei, że przy powszechnej ostrożności i cierpliwości, pokój europejski może być uratowany.

Ostre przemówienie Lloyd George'a przeciw Niemcom

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Londyn, 25. 6. (B) Po przemówieniu premiera Chamberlaina zabrał głos Lloyd George, który zaatakował rząd angielski w niesłychany sposób, przy użyciu najbardziej drastycznych określeń. Lloyd George powiedział m. in. co następuje:

Premier Chamberlain powiedział, że w sprawie hiszpańskiej musimy zachować zimną głowę, owszem, ale musimy równocześnie mieć twardy i zdecydowany język. Zimną głowę może mieć każda ryba. Co należy rozumieć pod tym, że Włochy i Niemcy wycofały się z planu kontroli. Istnieje przecież układ, zakazujący do starczania do Hiszpanii broni i amunicji. Jak długo jeszcze będą się Niemcy i Włochy trzymały tego układu? Słyszeliśmy wiele komentarzy na temat incydentu z pancernikiem „Deutschland". Chciałbym jednak usłyszeć nieco więcej o tych 200 samolotach, które zniszczyły prowincję kraju Basków i o pewnej artylerii, która torowała wolną drogę do Bilbao, obsługiwana przez Włochów, komenderowana przez Włochów i zlecona przez rządy niemiecki i włoski. Chciałbym również wiedzieć, dlaczego zdobycie Bilbao wywołało takie wybuchy radości we Włoszech i Niemczech, taką powódź telegramów gratulacyjnych w tych obu krajach. Mówmy otwarcie i szczerze. Nikt nie wie lepiej od naszego ministra spraw zagranicznych, jak często słuchaliśmy mądrych słów zmarłego Austina Chamberlaina: „Co za sens ma zawieranie układu z Niemcami? Trzymają się oni tego układu tak długo. jak długo im to odpowiada. I jeżeli znajdują tylko najbłahszy powód dla zerwania układu — zrywają go". Niemcy zamierzały przysłać tu swego posła, który miał zawrzeć nowy pakt o nieagresji, który byłyby podpisany tą samą ręką co i układ o nieinterwencji, który został tak wyśmiany, pogardzony i zbagatelizowany. Cóż jednak uczyniliśmy sami? Odbywaliśmy posiedzenia komitetu nieinterwencji i nie mam żadnych wątpliwości co do tego, że ambasador Ribbentrop ambasador włoski Grandi wszystkie te posiedzenia uważali za najlepszy żart, jaki kie dykolwiek przeżyli. Wyśmiali się oni serdecznie nad tą komedią i mimo surowej litery układów o nieinterwencji wysyłali istne strumienie amunicji do Hiszpanii, właśnie te same Niemcy, które chciały zawrzeć z nami pakt o nieagresji. Powiecie mi i będzie to prawdą, że także Sowiety wysyłały do Hiszpanii materiał wojenny. Wierzę w to i dałby Bóg, aby Sowiety wysłały jeszcze więcej amunicji, ponieważ liczbie 100 tysięcy ludzi po stronie gen. Franco odpowiada liczba zaledwie 12.000 ludzi po stronie rządu. Oddziały te składają się z członków różnych narodowości, między in. także Rosjan, którzy stanowią jednak znikomą mniejszość. Liczba ich wobec Niemców i Włochów po stronie gen. Franco odpowiada stosunkowi 1 do 8.

(Należy przypomnieć, że Lloyd George jeszcze w ubiegłym roku zwiedził Niemcy i spotkał się z kanclerzem Hitlerem, którego chwalił potem publicznie jako nieomal anioła pokoju. Stosunkowo krótki okres czasu wystarczył widocznie byłemu premierowi angielskiemu do przekonania się, jak wielka rozbieżność panuje między słodkimi frazesami Hitlera a jego praktycznymi krokami wojowniczymi. Może będzie to nauczką dla wszystkich „turystów" politycznych, którzy odwiedzają Hitlera i prawią mu później androny o jego umiłowaniu pokoju. — Uwaga Redakcji).

Drakońskie kary przeciw członkom nielegalnej organizacji w Niemczech

Kolonia, 25. 6. (B) Wczoraj zakończył się tu dłuższy proces, toczący się przed sądem ludowym przeciwko członkom nielegalnej organizacji młodzieży „Buendische Jugend". Jeden z oskarżonych, oficer rezerwy Alders został skazany na rok i 9 miesięcy więzienia, dalszy, którego nazwisko opiewa podobno Buckling otrzymał 12 lat więzienia, czterech oskarżonych zostało uwolnionych, a dalsi czterej zostali skazani na kary od 6 miesięcy do 3 lat. Dr Segelhof, który był także jednym z oskarżonych popełnił w międzyczasie samobójstwo w celi więziennej.

W czwartek otwarty został w Katowicach międzynarodowy turniej tenisowy o mistrzostwo miasta. W turnieju startuje około 150 zawodników, ze znanych rakiet biorą udział: Bratek, Pfall, Gotschalk, Łuniewska i Rudowska. Ze względu na odbywający się mecz międzypaństwowy Polska—Węgry we Lwowie, nie mogli przyjechać czołowi tenisiści polscy.

W czwartek rozegrano kilka spotkań wstępnych. Turniej potrwa cztery dni.

Gwałtowny ogień artylerii

Madryt, 25. 6. PAT. Komunikat urzędowy ministerstwa obrony podaje: Na froncie biskajskim nieprzyjaciel korzystając ze zdrady, zdoła posunąć się naprzód w kierunku strefy przemysłowej na lewym brzegu rzeki Nervion, nad którą obecnie panuje. W strefie górniczej toczyły się krwawe walki. Lotnictwo powstańcze w dalszym ciągu ostrzeliwało wściekle drogi munikacyjne wiodące na zachód, powodując wiele ofiar wśród ludności cywilnej. Nocy ubiegłej nieprzyjaciel atakował pozycje nasze pod Idubaiza, którą zajął, lecz kontratak milicji doprowadził do odzyskania tej pozycji. Na drodze Sedupo odparliśmy atak nieprzyjacielski wspierany przez czołgi. Pod Santander gwałtowny ogień artylerii i z karabinów ręcznych bez następstw dla nas. W Asturii wysadziliśmy w powietrze skład prochu powstańców i rozproszyliśmy koncentrujące się oddziały wroga pod Escamplere. Na innych frontach — nic szczególnego.

* * *

Salamanka, 25. 6. PAT. Urzędowy korespondent głównej kwatery powstańczej podaje następujące szczegóły marszu powstańców na froncie biskajskim: Pomimo nieustannego deszczu zajęliśmy wczoraj w późnych godzinach wieczornych Ciervano, kończąc w ten sposób całkowite opanowanie lewego brzegu rzeki Nervion aż do jego ujścia. Napotkaliśmy na niewielki opór. Zajęliśmy już dwie ważne pozycje nad rzeką Urrianan, płynącą równolegle do Narvion. W czasie swego posuwania się powstańcy napotkali na nowy pas obronny, podobny do pasa pod Bilbao, tylko w odwrotnym kierunku, a mianowicie w kierunku Santander. Zajmujemy obecnie tę linię obronną, znajdującą się w tyle naszych pierwszych linii. Wiadomości o opłakanym położeniu Santander potwierdzają się. Osoba, która przybyła z tego miasta oświadczyła, iż brak tam żywności. Santander i Asturia zaopatrywane były w żywność przez Bilbao, które wobec swego eksportu minerałów mogło otrzymywać środki żywności. Jeszcze przed 4 miesiącami Bilbao posiadało zapas suszonych jarzyn, wystarczający co najmniej na jeden rok. Z początkiem czerwca zapasy te zostały wyczerpane. Obecnie Santander i Asturia nie mogą nic wywozić, aby uzyskać żywność. Wprost przeciwnie muszą one jeszcze żywić przeszło 400 tys. osób przybyłych z prowincji biskajskiej. Tak więc opór Santanderu może być tylko bardzo krótki.

—<>—

Oszustwa podatkowe w U. S. A.

Waszyngton, 25. 6. PAT. Władze skarbowe przesłały parlamentarnej komisji śledczej nowe listy 40 osób, stojących pod zarzutem popełnienia oszustw podatkowych przy zeznaniach o dochodzie. Lista zawiera nazwiska b. sekretarza skarbu Mellona, Piotra Dupont, pani Ethel Dupont, fabryk broni Dupont, bankiera Thomas Lamonta, prezesa General Motors — Hoana, właścicieli dzienników Soripsa i innych. Według obliczeń władz skarbowych, ogółem suma strat skarbu z powodu tych oszustw podatkowych wynosi w budżecie tegorocznym 9 milionów 237 tys. dolarów.

—<>—

Ciekawy spór o falsyfikat 5-cio dolarowy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Przemyśl, 24. 6 (Seg) Na skutek doniesienia tut. Oddziału Banku Polskiego, wdrożyła prokuratura S. O. w Przemyślu dochodzenia karne przeciwko właścicielowi kantoru wymiany p. W., jego synowi i urzędnikowi o puszczenie w obieg fałszywego banknotu 5-ciodolarowego. Sprawa ta znajduje się obecnie w toku śledztwa.

Obecnie wytoczył p. W. pozew cywilny przeciwko tut. kupcowi z branży obuwniczej p. E., twierdząc, że zakwestionowany banknot wymienił w kantorze p. E. Ten ostatni wypiera się stanowczo tego zarzutu i broni się tym, że wymienił na prośbę pewnej klientki banknot 5-dolarowy nowego formatu małego, podczas gdy falsyfikat jest dawnego typu i pochodzi z przerobienia cyfry na banknocie 1-dolarowym.

Ponadto podkreśla pozwany kupiec, iż jest rzeczą nieprawdopodobną, by właściciel dużego kantoru wymiany nie spostrzegł się natychmiast na tak jaskrawym fałszerstwie.

Sędzia, prowadzący proces cywilny postanowił zawiesić postępowanie na czas, aż do ukończenia [illegible]

Kronika krakowska

Manifestacja w Krakowie

Wczoraj wieczorem u stóp Wawelu zebrały się liczne rzesze publiczności, aby wziąć udział w akcie hołdu na Wawelu. U stóp wzgórza uformował się długi pochód, w skład którego wchodziły liczne organizacje, związki i stowarzyszenia.

Z wybiciem godziny 7-ej czoło pochodu ruszyło z miejsca. Na czele postępowały władze Związku Legionistów z wicemarszałkiem Senatu drem Kwaśniewskim, prezydentem miasta drem Kaplickim, oraz Posłami i Senatorami ziemi krakowskiej na czele.

Za Związkiem Legionistów postępowały liczne organizacje jak Związek Rezerwistów, Związek Inwalidów wojennych R. P., Związek Weteranów, P. O. W., Powstańcy Śląscy, liczne ugrupowania P. W. i W. F., dalej K. P. W., P. P. W., Związki zawodowe i społeczne.

Pochód miarowym krokiem przesuwał się przed Katedrą, defilując przed wejściem. Poczty sztandarowe schyliły sztandary. Widać było wiele kobiet które u stóp bramy prowadzącej do krypty pod wieżą Srebrnych Dzwonów składały kwiecie.

Po zejściu z Wawelu pochód przeszedł przed gmach Urzędu Wojewódzkiego. Do wnętrza udała się delegacja, która wręczyła p. wojewodzie rezolucje uchwalone w dniu wczorajszym. P. wojewoda ukazał się na balkonie w towarzystwie senatora Lipińskiego, który oświadczył, iż p. wojewoda rezolucje przyjmuje i przekaże je odpowiednim czynnikom. Owacjami na cześć p. Prezydenta R. P. oraz Rządu manifestacja została zakończona.

Kraków przygotowuje królewskie powitanie dla Najdostojniejszych Gości

Jak już donosiliśmy, powołane zostały przez prezydenta m. dra M. Kaplickiego trzy komitety z udziałem przedstawicieli władz krakowskich, organizacyj, związków i kół obywatelskich, mające za zadanie przygotowanie najbardziej serdecznego i okazałego powitania króla Rumunii Karola II., oraz mających z nim przybyć do Krakowa Dostojnych Gości.

Komitety te objęły już w piątek rano urzędowanie na ratuszu w sali J. Dietla, gdzie odbyto szereg konferencyj i udzielano informacyj licznie zgłaszającym swój udział w uroczystościach organizacjom. Zaznaczył się dość znaczny napływ osób informujących się o wyglądzie chorągwi rumuńskich, którymi zostaną udekorowane domy w mieście, sklepy, przedsiębiorstwa, hotele i t. p. Stan obecny prac przygotowawczych pozwala rokować, że powitanie Dostojnych Gości przez historyczną królewską stolicę Polski przybierze formy godne wielkich jej tradycyj.

Komitet organizacyjno - porządkowy uroczystości powitania Najdostojniejszych Gości zwraca się z wezwaniem do wszystkich organizacyj, związków, towarzystw i t. p., które zamierzają wziąć udział w powitaniu J. Królewskiej Mości i Najwyższych Dostojników Polski i Rumunii w dniu 30 bm., aby zechciały zgłosić swój udział komitetowi do godz. 12-tej w niedzielę 27 bm., w lokalu komitetu na ratuszu w sali prez. J. Dietla, telefon Nr. 153-20, wewn. 258. Przy zgłoszeniu udziału należy podać ściśle ilość osób zamierzających uczestniczyć w uroczystościach, jako też miejsce zbiórki tychże, a to celem wskazania danej organizacji przez komitet najbliższej drogi do miejsca wyznaczonego w szpalerach.

Dekoracja miasta zapowiada się niezwykle okazale i bogato. Kraków przybierze na całym swym obszarze szatę odświętną, przystroi się lasem chorągwi o barwach Rumunii, Polski i Krakowa. Wszystko wskazuje na to, że dekoracja ta prześcignie swą okazałością dekoracje przeprowadzane w różnych uroczystych chwilach na przestrzeni szeregu lat ubiegłych.

W ub. piątek przed południem odbyła się próbna dekoracja chorągwiami głównego szlaku przejazdu orszaku od dworca głównego na Wawel. Stan chorągwi, ich czystość, rozmiary i wygląd zewnętrzny były badane przez specjalną komisję, złożoną z przedstawicieli Zarządu miejskiego, Starostwa grodzkiego, Komisariatów obwodowych i sfer artystycznych. Komisja w wielu wypadkach wypowiadała swe uwagi i udzielała porad właścicielom domów i dozorcom. Zaznaczyć należy, iż na ogół stan chorągwi na głównym szlaku przejazdu przedstawia się dodatnio. Stwierdzone braki i usterki zostaną przez właścicieli w porę usunięte, z pełnym zrozumieniem obywatelskim ważności historycznej chwili.

Komitet dekoracji miasta zaleca gorąco położenie wielkiego nacisku na należyte przybranie pl. Bernardyńskiego i przyległych ulic, jak również Podzamcza, ul. Straszewskiego, ul. Piłsudskiego, ul. Piastowskiej oraz części ul. Król. Jadwigi i ul. Wolskiej, tym bowiem szlakiem prawdopodobnie uda się orszak Dostojnych Gości w pierwszym dniu pobytu na Sowiniec.

Komitet organizacyjno-porządkowy zwraca uwagę mieszkańców m. Krakowa, iż w dniu przyjazdu Dostojnych Gości będzie stanowczo wzbronionym wychodzenie ciekawych na dachy domów, a to ze względów na konieczność uniknięcia nieszczęśliwych wypadków.

Komitet organizacyjno-porządkowy zwraca się z apelem do P. T. właścicieli mieszkań frontowych położonych na szlaku przejazdu, aby bezzwłocznie skontrolowali stan futryn, szyb i ram okiennych. Zaznacza się, że okna otwierające się do wnętrza, będą mogły pozostać otwarte, natomiast okna otwierające się na zewnątrz będą musiały być w czasie przejazdu orszaku zamknięte.

—<>—

URUCHOMIENIE PÓŁSANATORIUM TOZU

Od szeregu lat uruchamia Towarzystwo Ochrony Zdrowia Ludności Żydowskiej (TOZ) co roku z nadejściem wakacji półsanatorium (leżalnię) dla dzieci zagrożonych gruźlicą w pięknie położonym własnym budynku na Woli Duchackiej pod Krakowem. Liczne dzieci żydowskie żyjące w ciągu roku w najfatalniejszych warunkach mieszkaniowych, sypiające po kilkoro w jednym łóżku, pozbawione światła i słońca, niedożywione i noszące w sobie zarodki gruźlicy — wywożą rankiem autobusy za miasto w czyste i pozbawione pyłu miejskiego powietrze. Dzieci te werandują na leżakach i w ożywczym działaniu słońca i powietrza odzyskują utracone zdrowie. Otrzymują tam smaczną i obfitą strawę, troskliwą opiekę lekarską i potrzebne leki. Dzieci wracają do domów z przybytkiem na wadze, z nowym zapasem sił, zdrowia i radości z życia.

W pięknym tym dziele główną przeszkodę stanowi brak funduszów. Dlatego zarząd oddziału TOZ w Krakowie dziękując licznym ofiarodawcom za dotychczasową pomoc i poparcie, zwraca się do wszystkich obywateli-Żydów, by przed wyjazdem pomyśleli o biednych i chorych dzieciach żydowskich i spełnili swój obowiązek, któremu na imię: „Patronat dla pupila półsanatorium TOZ-u". Patronat to 16 (szesnaście) złotych, jako równoważnik poparcia materialnego na czterotygodniowy pobyt jednego dziecka dojeżdżającego do półsanatorium. Udziały te należy zgłaszać wprost do półsanatorium na tel. 167-14, do czynnego już Zarządu Półsanatorium, który wyśle natychmiast swego inkasenta.

Otwarcie półsanatorium nastąpi w niedzielę 27 b. m.

—<>—

DWA WYPADKI POBICIA SIĘ W STANIE NIETRZEŹWYM

Na rogu ulicy Zwierzynieckiej i Małej miało miejsce wczoraj w godzinach wieczornych zajście pijackie. Oto Proteszek Jan (lat 26), handlarz, zamieszkały przy ulicy Małej 4, pobity został w stanie nietrzeźwym przez swego szwagra. Doznał on ran ciętych głowy i ogólnych potłuczeń. Po opatrzeniu ran przez lekarza Pogotowia Ratunkowego, pozostawiono go pod opiece domowej.

Podobny wypadek miał miejsce nieco później przy tej samej ulicy, gdzie Kubicki Bolesław (l. 32), szofer, zamieszkały w Borku Fałęckim pobity został i pokąsany przez swego przyjaciela. Obaj byli w stanie nietrzeźwym. Rannemu udzielił pomocy lekarz Pogotowia Ratunkowego.

Odprężenie w Paryżu

Paryż. 25. 6. PAT. W ocenie sytuacji międzynarodowej, a zwłaszcza sprawy hiszpańskiej nastąpiło w godzinach popołudniowych poważne odprężenie, wywołane przede wszystkim informacjami z Berlina, jakoby rząd niemiecki zamierzał wycofać część swych okrętów z Morza Śródziemnego. Według korespondenta berlińskiego „Intransigeant" rząd niemiecki nosi się z zamiarem odwołania 4-ch łodzi podwodnych oraz krążownika „Leipzig", zamierza jednak utrzymać u brzegów Hiszpanii krążowniki „Nürnberg" „Köln" i „Karlsruhe", 3 torpedowce oraz kilka okrętów pomocniczych, celem ochrony interesów niemieckich.

Dzienniki paryskie podkreślają dalej w wydaniach popołudniowych z zadowoleniem fakt iż prasa niemiecka na nowo podejmuje informacje na temat możliwości przyszłej podróży min. von Neuratha do Londynu, co również potraktowane zostało jako odprężenie.

O ile chodzi o stanowisko Francji, to dzisiejsza prasa podtrzymuje oficjalną inicjatywę rządu francuskiego, zmierzającą do obsadzenia opuszczonych przez flotę niemiecką i włoską odcinków kontroli brzegów hiszpańskich, tak by w dalszym ciągu kontrola morska utrzymana została w całej pełni. Prasa francuska dodaje, że celem zapewnienia bezstronności na okrętach wojennych francuskich i angielskich, któreby zastąpiły kontrolę okrętów włoskich i niemieckich, zostaliby umieszczeni obserwatorzy neutralni. Prasa z całą energią odpiera możliwości wprowadzenia jakiejkolwiek blokady brzegów hiszpańskich przez połączone floty niemiecką i włoską, zaznaczając, iż jakiekolwiek naruszenie status quo na Morzu Śródziemnym spotka się z oporem połączonych wysiłków angielsko francuskich.

Jak uregulowany będzie ruch graniczny po wygaśnięciu konwencji górnośląskiej?

Berlin, 25. 6. PAT. W związku z bliskim upłynięciem terminu 15-letniego okresu przejściowego genewskiej konwencji górnośląskiej odbywały się od pewnego czasu rokowania pomiędzy rządami polskim i niemieckim. Rokowania te wznowione były w ostatnich dniach w Berlinie.

Ponieważ w międzyczasie szereg spraw, jak ruch kolejowy, ubezpieczenia społeczne i praca oraz działalność banków i towarzystw ubezpieczeń został już uregulowany, przeto chodziło głównie o sprawy ruchu granicznego, dla których dn. 14 lipca b. r. tracą ważność specjalne karty cyrkulacyjne, ustanowione przez konwencję górnośląską, oraz o sprawę zachowania zamieszkania.

Król rumuński wyjechał do Polski

Bukareszt, 25. 6. Dziś o godz. 17.20 nastąpił wyjazd króla Karola i następcy tronu ks. Michała do Warszawy. Wról Karol i Wielki Wojewoda Michał w szarych cywilnych ubraniach przybyli na dworzec w towarzystwie premiera Tatarescu i adjutantów.

Śmiertelny epilog igraszek w czasie kąpieli we Wiśle

Wczoraj w godzinach popołudniowych zdarzył się na Wiśle, tuż obok mostu kolejowego w Krakowie tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć młodego człowieka.

Na Wiśle obok mostu kąpało się dwóch młodych chłopców, którzy korzystając z płytkiej wody zabawiali się wesoło, urządzając różnego rodzaju sztuczki. W pewnym momencie jeden z nich stracił równowagę i znalazłszy się w głębszym miejscu zniknął pod powierzchnią rzeki.

Pomimo natychmiastowej akcji pomocy wydobyto go dopiero po chwili. Wezwano natychmiast Pogotowie Ratunkowe, ale lekarz stwierdził, że wszelka pomoc jest spóźniona.

Jak ustalono, zmarłym był 24-letni Władysław Tomczyk z Kurdwanowa pod Krakowem.

KOLONIA LETNIA MŁODZIEŻY OGÓLNO SYJONISTYCZNEJ

Staraniem Sekretariatu Młodzieży Ogólno Syjonistycznej odbędzie się w czasie od 1 lipca do 31 sierpnia 1937 r. kolonia letnia młodzieży ogólno syjonistycznej o charakterze wypoczynkowo ideowym. Kolonia mieścić się będzie w 2 komfortowych willach w Kowańcu koło Nowego Targu. Wikt pensjonatowy. Boisko, ogród, czytelnia, radio do dyspozycji uczestników. W programie wycieczki w Tatry polskie i czeskie, jako też szereg imprez. Koszta miesięcznego pobytu wynoszą zł. 65.— Zgłoszenia kierować należy do Egzekutywy Organizacji Syjonistycznej, Kraków, Dietla 107, tel. 108-84.

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Bieberstein Ludwik, Rejtana 10, tel. 179-06, Rozenbaum Tadeusz, Długa 84, tel. 188-50, Pinkusfeldowa R., Sebastiana 7, tel. 116-83, Sokołowski Adam, Basztowa 24, tel. 142-04.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. A-B 45, Łobzowska 8, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19, Zwierzyniecka 7, Kalwaryjska 27.

AKADEMIA KU CZCI BIALIKA

Staraniem Stow. Żyd. Młodz. Akad. U. J. „Arlosorowia“ odbędzie się w niedzielę dnia 27 bm., godz. 8 wiecz. w salach Ż. D. A. Przemyska 3. Akademia bialikowska z referatem znanego poety i tłumacza tow. Salomona Dykmana z Warszawy nt. „Bialik a Czernichowski“. Referat ilustrowany recytacjami.

„TYDZIEŃ MORZA“ W KRAKOWIE

Rok rocznie Liga Morska i Kolonialna organizowała w końcu czerwca „Święto Morza“. W roku bieżącym uroczystości te nazwane zostały „Tygodniem Morza“, przy czym obchodzone będą pod hasłem „Chcemy silnej floty wojennej i kolonii“.

„Tydzień Morza“ trwać będzie w terminie od 27 czerwca rb. do 4 lipca rb. Dniem centralnym będzie, jak zawsze, dzień 29 czerwca, a więc w nadchodzący wtorek.

W Krakowie od szeregu tygodni czynione były przez Komitet Obywatelski, pod przewodnictwem p. wiceprezydenta m. dr. Radzyńskiego, staranne przygotowania, aby uroczystości wypadły jak najbardziej okazale i imponująco. W ogólnych zarysach program „Dnia Morza“ przedstawia się następująco:

W poniedziałek, 28 bm. godz. 19 zebrani w Rynku Głównym członkowie Komitetu, przedstawiciele władz i społeczeństwa, oddziały L. M. K., związki i stowarzyszenia, ze sztandarami, wysłuchają nadane przy pomocy megafonów przemówienia z Gdyni. Wieczorem ulicami miasta przejdzie okazały capstrzyk.

W dniu 29 bm. odbędzie się w godzinach rannych nabożeństwie w kościele Mariackim, następnie przemówienie w Rynku, po czym manifestacyjny pochód wyruszy na brzeg Wisły. Na fale Wisły spłyną wianki, a jednocześnie wylecą gołębie pocztowe, które obwieszczą światu o żywiołowej manifestacji Krakowa na rzecz Morza Polskiego. Wieczorem urządzone zostanie na Błoniach ognisko harcerskie z ogniami sztucznymi.

Uprasza się obywateli m. Krakowa, aby dla uświetnienia „Dnia Morza“ udekorowali w dniach 28 i 29 bm. swe domy flagami państwowymi, a okna nalepkami „Tygodnia Morza“.

WIELKIE ZNIŻKI W M. DOMU WYCIECZKOWYM

Pragnąc umożliwić zwiedzenie zabytków Krakowa licznym wycieczkom, Zarząd miasta Krakowa wprowadził na okres wakacyjny znaczne zniżki opłat w Miejskim Domu Wycieczkowym.

Począwszy od dnia 15-go czerwca do 15-go września br. opłata za noclegi w komfortowo wyposażonym schronisku wynosić będzie dla wycieczek młodzieży szkolnej po 80 gr za pierwszą dobę, oraz po 50 groszy za każdą następną, dla wycieczek pozaszkolnych po 1.50 zł. za pierwszą dobę, oraz po 1.— zł. za każdą następną.

Zgłoszenia zawierające ilość i płeć uczestników tudzież datę przyjazdu i odjazdu wycieczki uprasza się nadsyłać wprost pod adresem M. Domu Wycieczkowego w Krakowie, Oleandry 4, lub tel. 181-80.

KUPIŁ KARABIN ZARZYCKIEGO

Sąd Grodzki w Brzesku skazał Kazimierza Mleczka z Porąbki Mszewskiej, oskarżonego o nabycie od głośnego bandyty Zarzyckiego karabina pochodzącego z rabunku na 6 miesięcy więzienia.

ŚMIERTELNE PRZEJECHANIE STARUSZKA

Wczoraj rano na ul. Limanowskiego został potrącony przez tramwaj linii nr. 3, 77-letni Abraham Brühl, zamieszkały przy Placu Zgody l. 5.

Na skutek odniesionych obrażeń Brühl zmarł w karetce Pogotowia Ratunkowego.

—<>—

ZEBRANIE UCZESTNIKÓW PIERWSZEGO TURNUSU KOLONII MŁODZIEŻY OGÓLNO SYJONISTYCZNEJ W KOWAŃCU

W sobotę dnia 26 bm. o godz. 3-ciej po południu odbędzie się w lokalu Syjońskiego Klubu Towarzyskiego przy ul. Grodzkiej 71 zebranie uczestników pierwszego turnusu kolonii młodzieży ogólno syjonistycznej. Obecność wszystkich uczestników kolonii konieczna. Tamże przyjmowane będą dalsze zgłoszenia na kolonię.

POSIEDZENIE SEKRETARIATU STARSZEJ MŁODZIEŻY Z KIEROWNICTWEM KOLONII MŁODZIEŻY OGÓLNO SYJON. W KOWAŃCU

W sobotę dnia 26 bm. o godz. 3-ciej po południu odbędzie się w lokalu Syjońskiego Klubu Towarzyskiego przy ul. Grodzkiej 71 posiedzenie sekretariatu Starszej Młodzieży z kierownictwem pierwszego turnusu kolonii w Kowańcu.

—<>—

— **„BETAR“**. Dziś raport gniazda.

—<>—

— **GORDONIA**. Dziś 3-cia pop. uroczysty raport gdudu „Mitorrim“ z okazji poświęcenia sztandaru. — „Magszimim“ zebranie z referatem godz. 7.30 wiecz.

—<>—

— **WYCIECZKĘ W NIEZNANE** urządza Zw. Zaw. Żyd. Prac. Umysł. WW. Świętych 8 w niedzielę 27 bm. Zbiórka przed dworcem gł. godz. 8.10 rano.

Tow. „OGNISKO PRACY"
w Krakowie, ul. Skawińska-Boczna 7
WPISY do
ŚREDNIEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ
NA KURSY GOSPODARSTWA DOMOWEGO

przyjmuje się w kancelarii szkolnej codziennie od 11 — 1.
Telefon 158-21 — Żądać prospektów — Przy szkole internat.

Zdrojowiska

DLA DZIECI I MŁODZIEŻY wypoczynek w RABCE. Zarząd DR. MED. SABA BLUMENSTOCK - KAHANOWA I DORA BLUMENSTOCK kierowniczka przed szkola. Zgłoszenia: Blumenstock, Miodowa 17/2 lub Rabka „Słonianka". 2836g

SZCZYRK — Pensjonat „SLĄZACZKA" poleca pokoje słoneczne pełnokomfortowe, kuchnia wykwintna, ściśle rytualna pod zarządem b. kierowniczki pensjonatu „Szczęść Boże" R. Panzer, R. Klein. 2230g

SZCZYRK willa „BAJKA" poleca od 15 maja duże słoneczne pokoje. Obszerny ogród. Duża nowo-wybudowana jadalnia. Kuchnia ściśle rytualna pod zarządem B. WOLFOWEJ. 2465k

RABKA. Pierwszorzędne, einokomfortowe PENSJONATY STORCHOWEJ — „JANINA" tel. 260, — „JEDYNACZKA" — tel. 278 otwarte cały rok. Bieżąca ciepła i zimna woda w pokojach. Łazienki i tarasy na wszystkich piętrach. — Ogród, polana, las. — Bezkonkurencyjnie wykwintna kuchnia rytualna. CENY W I. SEZONIE BARDZO NISKIE. 2300k

RABKA — Pensjonat „PROMIEN" pod zarządem Scherer - Rebenowej poleca pokoje słoneczne z werandami, bieżącą wodą, kuchnia wykwintna. Przyjmuje się dzieci pod opiekę fachowych sił pedagogicznych telefon 146. 8120k

RABKA „PALACE" LUKSUSOWY PENSJONAT CAŁOROCZNY pod nowym zarządem PAULINY KEINEROWEJ. Tel. 325. 2740k

RABKA. — Pensjonat „RIVIERA". Centrum. Pod zarządem właściciela Leopolda Goldmana. Nowoczesny komfort, tel. 267. — 3679k

RABKA. Miło i wesoło spędzi młodzież szkolna wakacje w willi „Amerykanka" ul. Piłsudskiego, pod kierownictwem Prof. H. Jaryczowera. Przed 1 lipca ceny kolonijne. 2816g

RABKA: pensjonat „Lilia" dla dzieci: przyjmie dzieci od 4—15 lat. Zgłoszenia Mgr. Wild, Rabka, Garncarska 56. 2827g

RABKA. Willa „Sanato" Pełnokomfortowy pensjonat obok zdroju pod zarządem D. Ebersohn i S. Grünspann. Poleca słoneczne pokoje. Wikt wykwintny Ceny niskie Przyjmuje się dzieci pod kierownictwem fachowych sił. 2801g

RABKA. PENSJONAT DLA DZIECI pod kierownictwem ZOFII EIGER-NATANSONOWEJ „Koskówka" Nowy Świat. W Krakowie informacje: Potockiego 13 tel. 169-37 między 4-5 2806g

RABKA znany pensjonat „Opieka" przyjmuje dzieci do lat 13. Zgłoszenia — HOCHMAN „OPIEKA" — Tel. 326. 3733k

RABKA. PENSJONAT DLA DZIECI pod fachowym kierownictwem Zofii Natansonowej. Dobre położenie. Doskonała kuchnia. Troskliwa opieka. — „Koskówka" Rabka, Nowy Świat. Kraków, tel. 169-37 od 7 wieczorem. 8734k

ZAKOPANE „Uciecha". — Pensjonat pełnokomfortowy, słoneczny DLA DZIECI I MŁODZIEŻY. Tarasy, werandy, duży ogród. Opieka lekarska i pedagogiczna. Zgłoszenia: Inż. Leuchterowa, Zakopane „Uciecha". 2778g

ZAKOPANE — pensjonat WOŁODYJOWKA zarząd SINGEROW ul. Sienkiewicza tel. 1779. NOWO umeblowane pokoje z BIEŻĄCĄ wodą. POŁUDNIOWE tarasy i balkony. ZADRZEWIONY ogród. Gry SPORTOWE. Pierwszorzędne UTRZYMANIE. Ceny bardzo NISKIE. 3556k

ZAKOPANE. TANI ryczałtowy pobyt dla DZIECI i MŁODZIEŻY w komfortowym pensjonacie Drowej BLOCHOWEJ. Zgłoszenia: willa HENKA Droga do Białego. 3519k

ZAKOPANE „GRANIT" — znany pełnokomfortowy pensjonat Mandelbaumów już otwarty. tel. 1273. 3143k

ZAKOPANE. Pensjonat „IRUSIA" w Białem, — Bajtnerowej, wykwintna kuchnia rytualna, przyjmuje zgłoszenia. 3074k

KOLONIA W KRYNICY ZJEDN. AKADEMIKÓW SYJON. „LAMATARAH". W WARSZAWIE mieści się w pensjonacie „Akacja" blisko łazienek, stacji — i deptaka. — Polana, plaża ,las. Stała opieka lekarska. Ulgi Wikt pięcio razowy, pierwszorzędny — na żądanie dietetyczny. — KUCHNIA RYTUALNA. — Opłata za pobyt 4-ro tygodniowy — 120.— zł. — 2-tygodniowy — 60.— zł., 10 dni wraz z przejazdem — 70.— zł. Informacje, prospekty i zapisy: KOLONIA LAMATARAH", WILLA „AKACJA", KRYNICA. — WARSZAWA — Mariańska 8/4, LWÓW, Sykstuska 19, WILNO — Niemiecka 21/8, LUBLIN — Złota 2/4, — CZĘSTOCHOWA — Warszawska 32/5. 3728k

▼▼▼▼▼▼▼▼▼

ZAKOPANE. — Pensjonat „Tytan", ul. Zamojskiego pod zarządem Gizy Faberowej i Pauliny Fraenklowej, poleca pokoje. Nowoczesny komfort, tarasy, — radio, obok las. Wikt wykwintny. Telefon 1657. — 2802g

ZNANY komfortowy PENSJONAT „IWONKA" w Krynicy - Zdroju prowadzony nadal pod zarządem J. Beimów poleca PO GRUNTOWNYM ODNOWIENIU pokoje słoneczne z pięknym widokiem na lasy. OTWARTY 1-go MAJA, kuchnia wykwintna rytualna na żądanie dietetyczna. Do dyspozycji PT. Gości auto, urządza się wycieczki zbiorowe. 2284k

KRYNICA — pensjonat „BAJKA" Centrum tel. 294 nowoczesny komfort, balkony, polana, kuchnia wykwintna, tani sezon wiosenny. Drowa Löwowa i O. Goligerowa.

PENSJONAT DLA DZIECI USTROŃ (Śląsk) komfort ochroniarka, lekarz, las, woda. Mgr. STAHROWA.

USTROŃ pensjonat „Wierchy" Róży Żmigrodowej — komfortowo urządzony — Kuchnia warszawska, telef. 49. 2804g

PIWNICZNA ZDROJ. Pensjonat Klagsbalda poleca pokoje słoneczne z balkonami. Blisko łazienek, plaży i lasu. Duży ogród, własna dorożka. 2803g

W ZAWOJI w najpiękniejszym zakątku jeszcze pokoje z kuchniami do wynajęcia. Tel.j 158-64 2839g

TATRY... HUCULSZCZYZNA... KOLONIE LETNIE H. A. Z.
1) PARONIN — obok Zakopanego, w pięknie położonych willach nad Białym Dunajcem. Wycieczki w Tatry, kolejką linową na KASPROWY WIERCH i do CZECHOSŁOWACJI.
2) DIŁOK — (Polska Szwajcarja) obok Jaremcza nad Prutem. Wycieczki w Gorgany i Czarnohorę, kolejki leśne. Na obu koloniach — wikt pierwszorzędny 5-razowy, pokoje słoneczne 2- i 3-osobowe. Boisko dla gier sportowych, radio, patefon, gazety. Instruktorzy sportowi i turystyczni. ZNIŻKI KOLEJOWE 75% W OBIE STRONY Z KAŻDEJ MIEJSCOWOŚCI — ZAPEWNIONE. CENA TURNUSU 4 TYG. 85.— ZŁ. REFLEKTUJĄCY NA ZNIŻKI KOLEJOWE WINNI SIĘ ZGŁOSIĆ NAJDALEJ DO DNIA 27-go bm. — ZGŁOSZENIA i informacje: Kraków, Rynek Gł. 30, m. 6 tel. 168-40 w godz. 13-14 i 19-21. Zamiejscowe zgłoszenia Lwów, H. A. Z. Kilińskiego 1/II. piętro. 2755g

BARDZO ważne dla Pań przed wyjazdem na letnisko zaopatrzyć się w środki do usuwania zbytecznego owłosienia specjalny „Basol" dla Pań i „Bellot", który usuwa owłosienia z cebulką. próba bezpłatna. Schönwald Dietlowska 51. 2846g

USTROŃ. Pensjonat — Restauracja — Dancing — Bar — Maksymiliana Brettnera poleca słoneczne pokoje z utrzymaniem. Ceny przystępne. Kuchnia warszawska i wiedeńska. — Największy i najwytworniejszy lokal rozrywkowy. Zgłoszenia na pokoje przyjmuje właściciel. Telefon 34. 3721k

RYTRO. Znany Pensjonat „ESPLENADE" pod zarządem Henryka Paperlego poleca słoneczne pokoje z pięknymi widokami na góry. Całodzienne obfite utrzymanie, ceny umiarkowane. światło elektryczne — plaża, kort tennisowy, dancingi. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd, Telefon Nr. 4. — 3286k

WSZYSCY spotykamy się W BIAŁYM DUNAJCU obok Zakopanego NA KOLONII TOWARZYSTWA ŻYDOWSKICH SŁUCH. PRAWA U. J. K. WE LWOWIE. Doborowy wikt pięciorazowy, własna plaża, obszerne boisko, oraz piękne wycieczki zapewniają uczestnikom najmilsze spędzenie lata. ULGI KOLEJOWE 75% Z WSZYSTKICH MIEJSCOWOŚCI. — CENA ZA TURNUS, 4-TYGODNIOWY 93.— ZŁ. Ze względu na formalności zniżkowe ZGŁOSZENIA NALEŻY USKUTECZNIĆ JAK NAJSZYBCIEJ. Zgłoszenia i informacje: Tow. Żyd. Słuch. Prawa U. J. K. — Lwów, Małeckiego 3. Zamiejscowi załączą znaczek na odpowiedź. 3716k

KOLONIE TOWARZYSTWA RYGOROZANTOW. JAREMCZE. Komfortowy budynek przy głównej plaży, własny park 2-morgowy, boisko dla ćwiczeń i gier sportowych. Turnus 4-ro tygodniowy zł. 97.—. ZAKOPANE w pięknej willi na Harendzie nad Dunajcem, który w tym miejscu umożliwia kąpiele. Wycieczki dla początkujących i zaawansowych. Turnus 4-ro tygodniowy zł. 92.—. PIWNICZNA — ZDROJ — CZYNNA JUŻ W CZERWCU! Najpiękniejsza miejscowość w dolinie Popradu niedaleko Żegiestowa, Muszyny i Krynicy. Piękna willa z własnym ogrodem, boiskiem i plażą. Ryczałt kuracyjny, obejmujący 4-rotygodniowe pomieszczenie z wyżywieniem, 10 kąpieli mineralnych, wzgl. borowinowych, taksę kuracyjną oraz ordynację lekarską zł. 125.—. KRYNICA willa „Dana" z pełnymi wygodami przy ul. Słonecznej tuż pod lasem niedaleko Łazienek. Turnus 4-ro tygodniowy zł. 110.—. WYŻYWIENIE NA WSZYSTKICH KOLONIACH PIERWSZORZĘDNE 5-CIORAZOWE, NA ŻĄDANIE DIETETYCZNE. Uczestnicy kolonii korzystają z wszelkich ulg i zniżek przewidzianych dla tego rodzaju imprez, w szczególności korzystają uczestnicy ze zniżek kolejowych. Zgłoszenia i informacje TOWARZYSTWO RYGOROZANTÓW, LWÓW SW. TERESY 26a. TEL. 230-41 OD GODZ. 9 do 15. W razie zapytania pisemnego uprasza się załączyć znaczek na odpowiedź. 3658k

LODOWNIE — CHŁODNIE
MASARSKIE, RESTAURACYJNE I POKOJOWE
WYKŁADANE KAFELKAMI b. higieniczne
Wytwórnia GOLDSTEIN
KRAKÓW — SZEWSKA 17 telefon 178-47

JURATA — Pensjonat „Bałtyk" Luby Szabryńskiej czynny. Komfort nowoczesny. 3725k

ŻEGIESTÓW — Pensjonat „HELENA" Taubenfeldowej dawniej w „Polance" pięknie tanio i dobrze. — Informacje Kraków Orzeszkowej 10 Wachtel lub pisemnie. 3730k

ŻEGIESTÓW — pensjonat „POPRAD" poleca pokoje słoneczne, z całodziennym utrzymaniem, kuchnia rytualna. Hochhauser. 2838g

PANIENKĘ z lepszego domu przyjmę na wspólne mieszkanie od zaraz. Cena przystępna. Bonifraterska 3, II. p. m. 6.

Lokale

POKÓJ umeblowany wolny. Łazienka. telefon, utrzymanie bez. Basztowa 18, m. 4.

POKÓJ z osobnym wejściem, łazienką, telefonem zaraz do wynajęcia. Zyblikiewicza 5 mieszkanie 55. 2844g

POKÓJ z pełnym utrzymaniem w okolicy ul. Gertrudy przy dobrej rodzinie dla starszego samotnego pana poszukiwany. Zgłoszenia tel. 14490 z wyjątkiem sobót lub do Adm. Nowego Dziennika pod „Samotny". 2840g

Matrymonialne

SWAT znany w sferach zamożnych i inteligencji poleca się „Atid", Kraków Grodzka 34, m. 2. Codziennie od 6—8, w niedzielę i święta od 10—1 i od 4—7. 1231g

ŚWIATOWEJ sławy swat Hammer przeniósł swoje biuro na ulicę KRÓTKĄ 6 m. 1 PARTER TELEFON 125-86. Kojarzy szczęśliwe małżeństwa. Setki dziękczynnych listów.

PANNA młoda, przystojna, inteligentna, dobrej rodziny, 10.000, poszukuje przystojnego, inteligentnego Pana na stanowisku. Cel matrymonialny. Zgłoszenia „Irena" Katowice poste restante. 3706k

PRZYSTOJNY intel. pan lat 35, posiadający kilkanaście tysięcy zł. — władający językami pozna odpowiednią pannę lub panią w celu matrymonialnym, najchętniej Einheirat ewentualnie posada. Zgłoszenia Adm. N. Dziennika pod: „Anonimy do kosza". 2831g

KOŁDRY najtaniej zamówisz Stradom 5. robota solidna, trwała. UWAGA: Specjalne kołdry dla astmatyków, Lemberger. — 3727k

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję płacę najlepsze ceny. Goldberg, Gazowa 11. Tel. 168-21. 2376g

KUPIĘ PIEC łazienkowy, węglowy dobrze utrzymany. telefon 166-83. 2832g

Sprzedaż

PODUSZKI WŁOSIENNE DLA NIEMOWLĄT wykonuje ZAKŁAD TAPICERSKI BARDACHA, Kraków Krakowska 44 Tel. 174-83. 2815g

LIMUZYNA 4-osobowa „Dodge" D-B. w bardzo dobrym stanie korzystnie sprzeda Anker, Chorzów I ul. Piastowska 15 lub Kraków, ul. Radziwiłłowska 19 2810g

LODOWNIE najnowsze „FRIDDOR" Rewelacyjne niskie ceny — zł. 57.50. Gotówką lub ratami — poleca KRISCHER, Kraków, FLORIAŃSKA 3. 3628k

AMERYKAŃSKA szafa — biurko, klub skórą kryte, Sklep okazyjny Kraków — Mostowa dwa. 3724k

WIECZNE PIÓRA! Największy wybór, najlepsza jakość, ceny fabryczne. Ignacy Gross i Ska, Kraków, Starowiślna 1 telef. 121 90. 397k

CUKIERNIA nowocześnie urządzona okazyjnie do sprzedania z powodu wyjazdu. Sienna 4. 2764g

WORKI pościelowe nieprzemakalne kupisz najtaniej fabryka — Kraków — Krakowska 5. 3685k

KILIMY artystyczne — narzuty — obicia meblowe Grünerowa, — Kraków — św. Tomasza 26. 2589k

OKAZYJNIE do sprzedania wanna feuertonowa nowa, kasa ogniotrwała używana. Meisels, Karmelicka 3. 2822g

KOSTIUMY KĄPIELOWE najnowsze fasony oraz spodenki i bezrękawniki po najniższych cenach wielkim wyborze poleca Felman — Kraków Sebastiana 28. 3722k

NIEBYWAŁA OKAZJA! MEBLE na czas wakacji sprzedaje po nader niskich cenach. WIELKI WYBÓR! JAKOŚĆ GWARANTOWANA. Skład Mebli, Kraków, Bracka 13. 3714k

SINGERA MEREŻKARKI, PLISOWKI okrętki nowoczesne poleca okazyjnie: „Centrala Maszyn", Sosnowiec, Warszawska 1. 3232k

MEBLE nowoczesne, solidne, wózki dziecięce, ceny konkurencyjne, dogodne warunki. Anisfeld — Plac Dominikański 4. 418k

MEBLE kuchenne, przedpokojowe i pokoje dziecięce, nowoczesne, szlajlakowane, najsolidniej i najtaniej „Specjalność" Rynek Gł. 12 podwórze. 1741k

WYJEŻDŻAJĄCY! Zakupisz najtaniej wszelką bieliznę — Konfekcję dziecięcą. Obständer, Rynek 11. 2575k

MEBLE KOMBINOWANE PIĘKNIE I SOLIDNIE WYKONANE. TANIO: FABRYKA MEBLI „STYL" — WILSNA 8. UWAGA NA ADRES! 3025k

KOLONIA DLA MŁODZIEŻY
Prof. REDERA w MSZANIE DOLNEJ
(obok Rabki)
Dodatkowe zgłoszenia do poniedziałku 28 bm
w Krakowie ul. Dietla 97/15 — Telefon 165-46

Pocztę szyfrową inseratową
należy wrzucać w ciągu całego dnia
tylko do skrzynki
wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" z którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

POSZUKUJE się komiwojażera z branży piśmienniczo - papierniczej. Zgłoszenia pod „Papier" do Adm. Nowego Dziennika. 3660k

POSZUKUJE agenta miejscowego z branży żelaznej i lakierniczej. Zgłoszenia skrytka pocztowa 474. — 3678k

POWAŻNA FABRYKA branży spożywczej **POSZUKUJE ZASTĘPCY** z kaucją na Górny Śląsk. Oferty proszę kierować pod „G. S" do Adm. Nowego Dziennika. 2774g

POWAŻNA firma drzewna poszukuje praktykanta do biura lat 16 do 17 z porządnej rodziny żydowskiej. — Podania oraz referencje kierować: Kraków, Skrytka pocztowa 221. 2843g

ZAKŁAD dentystyczny — Fryderyk Löwy Kraków — Dietla 46 poszukuje praktykanta. 2829g

PRZYJMĘ PANNĘ Z PRAKTYKĄ MODNIARSKĄ. — Kalwaryjska 25. 2834g

ADWOKAT Grodzka 33 — przyjmie na lipiec mundantkę piszącą biegle na maszynie. 2830g

Posad poszukują

RUTYNOWANY buchalter-bilansista, korespondent z długoletnią wszechstronną praktyka, akademickim wykształceniem poszukuje posady — chętnie wyjedzie na prowincję. Łaskawe zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod „Księgowód". 2783b

FREBLANKA, nauczycielka hebrajskiego dwuletnia praktyka, matura) poszukuje posady. Zgłoszenia admin. Nowego Dziennika sub: „Natychmiast". 2825g

PANNA z lepszego domu — władająca językiem polskim i niemieckim poszukuje posady do dziecka — tylko od 3-ch lat począwszy lub do towarzystwa starszej pani najchętniej na wyjazd. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod: „Skromna". 2777g

WYCHOWAWCZYNI z dobrymi świadectwami poszukuje posady do dziecka. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Bronisława". 2780g

RUTYNOWANY kupiec poszukuje intratnego zastępstwa lub składu komisowego z siedzibą w Krakowie. Zgłoszenia pod „Znaczna kaucja" do Adm. Nowego Dziennika. 2738g

TAPICER poszukuje pracy u klientów prywatnych, — wyrabia nowoczesne meble tapicerskie również przeróbki. Zawiadomić pocztówką. Maj, Kraków, Miodowa 21. 3623k

BUCHALTERKA - bilansistka, system amerykański i przebitkowy, obeznana wszelkimi czynnościami biurowymi, korespondencją, dobra orientacja, obejmie posadę ewent. zastępstwo. Telefon 118-35. 3690k

ABSOLWENT W. S. H., na stałej posadzie poszukuje w celu nabycia szerszej praktyki **BEZPŁATNEGO** zajęcia w godzinach popołudniowych w większym przedsiębiorstwie. Posiada dokładną praktyczną znajomość księgowości (także przebitkowej) i korespondencji. Zgłoszenia pod „113" do Adm. Nowego Dziennika. 3709k

EMIGRANTKA z Niemiec rodowita Polka, intel., — kształcona, średniego wieku, poszukuje posady jako towarzyszka starszej Pani albo jako gospodyni u starszego Pana lub na wyjazd. Referencje pierwszorzędne. Zgłoszenia Adm. Nowego Dziennika pod: „Emigrantka". 2795g

PATRONA poszukuje aplikant. Oferty natychmiastowe Adm. Nowego Dziennika „Pomoc". 2824g

PODRÓŻUJĄCY doskonale zaprowadzony w województwie krakowskim, lwowskim, w branżach czekoladowo - spożywczo - kolonialnej poszukuje zastępstwa. Zgłoszenia Adm. N. Dziennika pod „Kaucja - delcredere". 2702g

Różne

KTO CZYŚCI solidnie — punktualnie i tanio? Tylko Chemiczna Pralnia **„KRAKOWIANKA"** Centrala: Starowiślna 18— Aleja Krasińskiego 4. Telefon 162-67 2812g

POMOST DO SZCZĘŚCIA. TO LOS Z KOLEKTURY ŻYD. INWALIDÓW, KRAKÓW, GRODZKA 59. TEL. 159-31. 3206k

OBIADY smaczne, rytualne, mięsne w cenie 1.— zł. wydaje Stern, Miodowa 28 „Kryniczanka". 3723k

NA WYJAZD czyści już w 24 godzinach „TEMPO" — Starowiślna 27 — Szewska 2 — Aleja Krasińskiego 4. 2812g

PRALNIA Kryształ Wolnica 8, Wrzesińska 1 Pierwszego lipca „Niespodzianka" 3672k

FUNDACJA żydowska przyjmuje **ZA 60 ZŁOTYCH MIESIĘCZNIE POKÓJ I KOMPLETNE UTRZYMANIE.** Wikt bardzo dobry, ściśle koszerny, podawany 5 razy dziennie. — Radio. Duży komfort. Piękny własny park, słońce leżaki. Zgłoszenia Lewenstein — Bojanowo Poznańskie. 1499k

Restauracja i Kawiarnia „ROYAL" — vis a vis Wawelu — Na pięknie położonej werandzie wśród plant wydaje pierwszorzędne **obiady jarskie po zł. 1·50** כשר **ŚNIADANIA WIEDEŃSKIE i pełne KOLACJE po zł. 1·—**

BEZDZIETNE małżeństwo dobrze sytuowane, przyjmie dziecko w wieku od 3—5 lat zdrowe, z dobrej rodziny jako swoje. Wiadomość pod „M. W." do Adm. Nowego Dziennika. 2752g

DO PIELĘGNOWANIA chorych i położnic w miejscu, na prowincji, poleca wyszkolone Siostry Pielęgniarki: Zakład Sióstr tylko Kraków, Józefińska 29 tel. 120.44. Rok założenia 1916. 1187k

ŚWIATOWEJ SŁAWY
HAYA PUDER
DLA NIEMOWLĄT i DZIECI
TYLKO W RÓŻOWYM OPAKOWANIU i OCHRONNYM ZNAKIEM WODNYM
„HAYA" mydło, oliwa i krem
DO NABYCIA W APTEKACH i DROGERIACH
Wyrób i skład:
Apteka S. HAYA Lwów, Kołłątaja 12

BRONZE DES PLAGES — opala bez słońca
HUILE SOLAIRE — emulsja olejków roślinnych ułatwia opalanie na słońcu.
PARFUMERIE YLANG — Kraków, Szpitalna 32 Tel. 149-46. 2925k

PANIĄ Stefanię Rotter za wyrządzoną krzywdę przepraszam i wyrażam Jej żal za słowa jakich użyłam pod Jej adresem. T. Ungar. 2835g

WEŁNIANE suknie — swetry poleca pierwszorzędna wytwórnia trykotaży — Jasna 8/3. 3234k

CHORZY NA PRZEPUKLINĘ. Długoletni specjalista M. Landau, Kraków Dietla 44, I. p. wykonuje opaski przepuklinowe różnego rodzaju suspensoria, opaski po operacji ślepej kiszki. Przyjmuje wszelkie reperacje. Posiadam liczne podziękowania.

WPISY 2786k
przyjmuje
ŻYDOWSKIE GIMNAZJUM ŻEŃSKIE
KRAKÓW STAROWIŚLNA 1. GODZ. URZĘD. 10 — 13

3.50 czyszczenie ubrania — 10 gr. pranie kołnierzyka **KRYSZTAŁ** Centrala WOLNICA 8.

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty na nazwisko: Hirsch Kusznajder Nancy i Paris: a to metrykę urodzin, dowód osobisty oraz inne wystawione przez władze francuskie. 2828b

MEBLE wykwintne, całkowite mieszkania zaprojektuje i wykona Zygmunt Grünberg Dunajewskiego 6 3677k

MASZYNY do pisania biurowe walizkowe. Olbrzymi wybór, fabryczne ceny, dogodne spłaty. „Maszynodom" Kraków, Zwierzyniecka 11. Telefon 162-50.



To jest śmierć Zygfryda.
Jasne, że nie może tego przeżyć!

Lokale

PRZEPIĘKNY POKÓJ FRONTOWY, PEŁNOKOMFORTOWY, SŁONECZNY, I piętro Z NIEKRĘPUJĄCYM WEJŚCIEM DLA 1 lub 2 osób, bez utrzymania, ewentualnie z utrzymaniem **DO WYNAJĘCIA. WIADOMOŚĆ:** Starowiślna 80 m. 3. 2682g

MAGAZYN około 200 m^2 parterowy, suchy, z lokalem biurowym poszukiwany. Zgłoszenia pod „Towary żelazne" do Adm. Nowego Dziennika. 2765g

LOKAL sklepowy frontowy o jednym oknie wystawowym zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Z" — do Adm. Nowego Dziennika". 2781g

DO wynajęcia Rynek Główny 12 na biura, pracownie, składy itd. lokal dwupokojowy i jednopokojowy. — Zgłoszenia Rynek Główny 33, m. 11 telefon 127-78. 3670k

CZTEROPOKOJOWE mieszkanie, pełnokomfortowe, — centralne ogrzewanie do wynajęcia. Starowiślna 22. 3712k

LOKALE SKLEPOWE DO WYNAJĘCIA. Starowiślna 22. 3713k

DO wynajęcia dwupokojowe pełnokomfortowe mieszkanie, Juliusza Lea 16B. 3691k

LOKAL 400 m^2 15 okien we neckich, centralnie ogrzewany, gaz, elektryka — do wynajęcia Kraków, Karmelicka 16. 3680k

DO wynajęcia 4—5 pokoi — pełny komfort, Grodzka blisko Rynku, Kraków, — Wiadomość: Grodzka 5 — sklep. 2809g

NA BIURO LUB ZAKŁAD DENTYSTYCZNY pokój lub dwa pokoje na I p. wejście wprost z klatki schodowej **RYNEK PODGÓRSKI** 12 mieszkanie 21 do wynajęcia. 2826g

LOKAL duży i mały na lekki przemysł lub magazyn do wynajęcia. Skawińska 11. 2798g

POKÓJ umeblowany do wynajęcia z utrzymaniem bez. Jasna 6, mieszk 5. — 2821g

DO wynajęcia 4, 3, i 2-pokojowe mieszkania pełnokomfortowe, winda. Aleja Słowackiego 34. Wiadomość na miescu. 2823g

POKÓJ komfortowy, telefon do wynajęcia. Zyblikiewicza 5/III. 2818g

POKÓJ pełnokomfortowy, słoneczny z osobnym wejściem I. p. Lenartowicza 21, m. 4. 2815g

DWA pokoje, holl, komfort, wysoki parter — wolne. Kościuszki 50. 3735k

KALWARYJSKA 5 czteropokojowe mieszkanie komfortowe wolne. Niski czynsz. Dozorca wskaże. — 2847g

DWA mieszkania 3-pokojowe, komfort, słoneczne, II i III p. Retoryka 24. Wiadomość: dozorca i telefon 133-72. 3732k

TRZYPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie — wolne od sierpnia. Warszawska 16 tuż przy Pl. Matejki. 3739k

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO
KARMEL KOLETEK TRZ

NAUCZYCIELKA gimn. przygotuje w czasie wakacyj do egzaminu I i II kl. gimn. i do gimn. kupieckiego. Warunki przystępne Zgłoszenia 3—5 pop. Skałeczna 4 I. p./3. 2784g

STARSZY akademik rutynowany korepetytor poszukuje wszelkiego rodzaju przygotowania do egzaminów łącznie z hebrajskim. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Korepetytor". 2845g

Interesy handlowe

FABRYKA obuwia Kraków poszukuje spólnika z kapitałem 15.000 Adm. Nowego Dziennika „Obuwie". 2771g

POSZUKUJĘ spólnika - kapitalisty do dostaw rządowych Adm. Nowego Dziennika „Atuty". 2771g

NADZWYCZAJNA OKAZJA z powodu podeszłego wieku **ODSTĄPIĘ — WYDZIERŻAWIĘ — PRZYJMĘ WSPÓLNIKA FACHOWCA** do dobrze prosperującego, istniejącego 20 lat — kompletnie urządzonego **HOTELU-RESTAURACJI** w dużym, ruchliwym mieście Zagłębia Dąbrowskiego. Potrzebny kapitał 5—10.000 złotych. Pisemne oferty pod „Pewna egzystencja" do Adm. N. Dziennika. 3718k

DO przedsiębiorstwa techniczno - handlowego w Krakowie, istniejącego od 25-ciu lat posiadającego stałą klientelę poszukiwany spólnik z kapitałem i współpracą. Zgłoszenia pod „25.000" do Biura ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8 —

ZAPROWADZONA Biblioteka w Krakowie do odstąpienia. Wiadomość: Telefon 145-64. 3738k

WYTWÓRNIA soków owocowych, kompletnie urządzona wraz z elegancko urządzonym sklepem, lodów i wody sodowej, dobrze prosperująca z powodu wyjazdu natychmiast do sprzedania. Zgłoszenia: S. Lipschütz, Dietla 53/I p.

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr, Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.